

KOOPERATYWY spożywcze w UE

Lekcje
dla Polski



Co-funded by the
European Union

HEINRICH BÖLL STIFTUNG
WARSZAWA
Polska

KOOPE- RATYWY spożywcze **w UE** **Lekcje dla Polski**

Ruta Śpiewak, Bartłomiej Błesznowski oraz Adela Gąsiorowska

Projekt realizowany przez Fundację Kooperatywy Grochowskiej
we współpracy z Fundacją im. Heinricha Bölla w Warszawie
oraz EIT Food

Warszawa 2022



1

Kooperatywy w teorii

Dlaczego warto rozmawiać o kooperatywach spożywczych

- Nowy kooperatyzm na nowe czasy? — 3
- Instytucje dobra wspólnego — 5
- Kooperatywy spożywcze w Polsce — 8

Cel raportu i metoda badawcza — 13

Początki spółdzielczości spożywców w Polsce. O pożytkach z organizacji parasolowej — 16

Kooperatywa czy spółdzielnia. Kwestie terminologiczne — 21

2

Kooperatywy w praktyce

Opis przypadków

- Czechy — 27
- Węgry — 32
- Hiszpania — 37
- Włochy — 42

Analiza najważniejszych wymiarów działania kooperatyw spożywczych

- Motywacje, zaplecze społeczne — 47
- Rozwiązania organizacyjne — 50
- Oprogramowanie — 52
- Działalność dodatkowa — 52
- Kryteria doboru produktów — 54
- Otoczenie instytucjonalne — 55

3

Kooperatywy a prawo

Rozwiązania prawne dla polskich kooperatyw

- Analiza przypadku warszawskiej Kooperatywy Spożywczej „Dobrze” — 61

Zakończenie — 73

Aneks — 76

1

**Kooperatywy
w teorii**



Dlaczego warto rozmawiać o kooperatywach spożywczych

NOWY KOOPERATYZM NA NOWE CZASY?

W 2020 roku, odbierając Oscara, Joaquin Phoenix zwrócił uwagę na relację ludzkości z przyrodą: „Myślę, że bardzo się oderwaliśmy od świata przyrody. Wielu z nas wierzy, że jesteśmy centrum wszechświata. Wchodzimy w świat przyrody i plądrujemy go dla jego zasobów”¹. Katastrofa klimatyczna jest faktem, który dostrzega – przynajmniej na poziomie deklaracji – większość mieszkańców Unii Europejskiej. 93% z nich uważa, że katastrofa klimatyczna to „poważny problem”².

System żywnościowy jest mocno uzależniony od klimatu i warunków środowiskowych, sam również ma na nie znacząco negatywny wpływ. Szacuje się, że system żywnościowy odpowiada obecnie za 30% emisji gazów cieplarnianych na świecie, z czego połowa pochodzi z produkcji mięsa, a także przyczynia się do 70% zużycia wody pitnej. Dla przykładu wraz z rozwojem przemysłowych ferm zwierzęcych pojawiły się zagrożenia dla środowiska, np. wzrost ilości hormonów i antybiotyków w wodzie pitnej. Zglobalizowany system żywnościowy

1

Kooperatywy
w teorii



Dlaczego warto
rozmawiać
o kooperatywach
spożywczych

ma też negatywny wpływ na rozwój społeczny, przyczynia się bowiem do wzrostu nierówności – małe gospodarstwa to 72% wszystkich, zajmują one jednak tylko 8% ziemi rolnej³. Najwięcej dotacji i zysków z upraw trafia więc do niewielkiej liczby potężnych producentów, z których większość należy do korporacji globalnych.

Równocześnie system żywnościowy jest nieefektywny, 30% żywności na świecie jest bowiem marnowanych, podczas gdy 10% (830 milionów) ludności globu jest wciąż niedożywiona. Wojna w Ukrainie również znacząco wpłynęła na wzrost globalnego problemu głodowego, zwłaszcza w obszarze Afryki Subsaharyjskiej. W państwach rozwiniętych mierzymy się dziś z zupełnie innym problemem, jakim jest wzrastający odsetek osób otyłych, którym mimo nadmiaru wchłanianych kalorii wciąż brakuje składników odżywczych, koniecznych do zdrowego rozwoju organizmu, otyłość notuje się już u 30% populacji światowej⁴. Poddany dyktatom kapitalistycznej monopolizacji (produkcja tzw. śmieciowej żywności przez korporacje globalne) współczesny system produkcji i dystrybucji żywności doprowadza do wzrostu liczby osób chorujących na tzw. choroby cywilizacyjne.

→ **30%**
żywności
na świecie jest
marnowana

10%
ludności globu
jest wciąż
niedożywiona

Ruch kooperatyw spożywczych zrodził się ze sprzeciwu wobec globalnej ekspansji masowego systemu żywności, monopolizacji produkcji i dewaluacji konsumpcji żywności, niszczących lokalne ekosystemy, obciążających środowisko planetarne, przyczyniających się do rozpadu więzi społecznych. Ludzie połączeni pewną wizją świata, w którym można trochę mniej, uczciwiej, w serdeczniejszej atmosferze produkować, kupować i konsumować, tworzą małe, często nieformalne wspólnoty, których celem jest zakup lepszej jakości,



wyprodukowanej lokalnie i z poszanowaniem praw producentów żywności i innych produktów naturalnych, takich jak kosmetyki, odzież czy inne formy rękodzieła.

Kooperatywy spożywcze to tylko jeden z wielu rodzajów kooperatyw. Ludzie wspólnie organizują się wokół ważnych dla nich kwestii i trapiących ich problemów. Powstaje coraz więcej kooperatyw energetycznych, mieszkaniowych, rowerowych. Rodzą się także pomysły na zupełnie nowe inicjatywy: usługowe, edukacyjne. Marcelo Vieta, badacz południowoamerykańskiego kooperatywnictwa, uznał kooperatywy spożywcze za część szerszego ruchu. Nazwał go „new cooperativism”, by odróżnić go od wielkich organizacji spółdzielczych, które dawno zatraciły ducha dobra wspólnotowego⁵.

Opisując kooperatywy wyłącznie jako organizacje ekonomiczne lub przestrzenie społeczne służące wymianie dóbr materialnych, tracimy z oczu jeden z najważniejszych celów kooperatyw, jakim jest przebudowa współczesnego świata społecznego. Kooperatywy działają w sferze ekonomii, wprowadzają do niej element sprawstwa grupowego, demokratycznego podejmowania decyzji konsumentów, realizacji własnych potrzeb w równoważony i suwerenny wobec globalnych korporacji

sposób. Jednym słowem kooperatywy udowadniają, że ekonomia jest polityczna⁶.

Dla członków i członkiń kooperatyw główna motywacją, mniej lub bardziej wyraźnie artykułowaną, jest chęć stworzenia alternatywnego łańcucha żywnościowego, który byłby swego rodzaju remedium na wady i zagrożenia płynące z obecnego systemu żywnościowego. Niektórzy traktują kooperatywy jako laboratoria zmiany społecznej – rozwiązania i praktyki kooperatyw mogą zostać przeniesione na grunt powszechny. Szczegóły tego, jak owa alternatywa ma się manifestować, różnią się w zależności od kontekstu kulturowego i społecznego. Jednak wszystkie mają wspólny mianownik, na który składa się lokalność, zakorzenienie, wysokiej jakości żywność, ograniczenie liczby pośredników, zaufanie. Każda społeczność trochę inaczej rozumie poszczególne pojęcia, niemniej pewien wspólny zbiór cech pozostaje taki sam dla wszystkich. Logika kooperacji ma charakter inkluzywny – o przynależności do kooperatywy decyduje nie jakaś specjalna cecha wyróżniająca jej członka, ale potrzeba, którą dzieli on z innymi, ponadto kooperacja jest ze swej istoty demokratyczna, opiera się na równym dostępie wszystkich zrzeszonych do zarządzania wspólnotą⁷.

INSTYTUCJE DOBRA WSPÓLNEGO

Próbując zrozumieć fenomen kooperatyw, a także docenić ich znaczenie, warto się odwołać do pojęcia dóbr wspólnych, które stanowi ośrodkową kategorię ekonomiczno-polityczną wyznaczającą logikę działania kooperatyw. Pojęcie to we współczesnych użyciach odnosi się przede wszystkim do dwóch tradycji naukowo-politycznych. Pierwszą z nich jest teoria Elinor Ostrom – autorki *Governing the Commons. The Evolution of Institutions for Collective Actions*⁸, laureatki Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii – która pokazała, że pewne dobra (ang. *the commons*), jak np. przybrzeżne populacje ryb czy czysta woda, by się rozwijać i reprodukować, potrzebują kolektywnego zarządzania przez tzw. *institutions for collective actions*, złożone z zależnych wobec ich reprodukcji podmiotów czy wspólnot. Instytucje te same się reprodukują wokół *commons*, żyją dzięki nim.

Drugą tradycję stanowi tzw. postoperaizm, zestaw koncepcji filozoficznych, politycznych i ekonomicznych wyrosłych wokół czołowych postaci ruchu „Autonomia Operaia” we Włoszech, dziś zaś przede wszystkim Antonia Negriego i od wielu lat piszącego wraz z nim Michaela Hardta, autorów

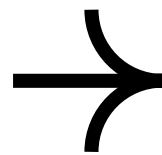


kluczowej w tym kontekście książki *Commonwealth*⁹. Hardt i Negri twierdzą, że „dobro wspólne” (ang. *the common*) to coś więcej niż tylko te czy inne, choćby biologiczne i krytyczne dla życia danych wspólnot dobra materialne. Stanowi ono niezbywalną strukturę reprodukcji życia materialnego i społecznego, należą więc do niego zarówno dobra o charakterze naturalnym, np. rzeki czy rudy metali, jak i relacje społeczne i kapitały „niematerialne” lub infrastrukturalne, np. język, wiedza techniczna, Internet, a nawet sama struktura wspólnoty – wzorce kolektywnego życia. Instytucje, które reprodukcją dobro wspólne, nazywają oni *institutions of the common*¹⁰.

Pojęcie dobra wspólnego w ich wydaniu nie odwołuje się zatem tylko do rzeczy, informacji, wiedzy czy miejsc określonych przez ich właściwości materialne. Dobro wspólne ma „wiele osobowości”¹¹. Wspólnoty zawiązują się wokół zasobów naturalnych (lasów, łowisk itd.), wokół miejsc i usług¹². Zwraca się też uwagę na inny rodzaj *commons*, które nie dotyczą natury dobra, ale raczej sposobu, w jaki społeczeństwa organizują się wokół podstawowych dóbr wytwarzanych, reprodukowanych i zarządzanych kolektywnie, takich jak np. lokalna wiedza dotycząca przetwarzania żywności, wspólne pastwiska, kod sieciowy¹³.

Postoperaizm silnie przeciwstawia dobro wspólne pojęciu własności, w sensie zarówno metafizycznym (dobro wspólne nie jest specyficzną własnością tego czy innego bytu), jak i ekonomicznym (nikt nie jest wyłącznym właścicielem dobra wspólnego)¹⁴. Dobro wspólne obrócone we własność (czy to prywatną, czy publiczną) staje się źródłem akumulacji kapitałów (zarówno finansowych, jak i innych) i służy partykularnym celom indywidualnych lub kolektywnych sił (Hardt i Negri nazywają ten proces rozkładem lub korupcją dobra wspólnego)¹⁵.

Dobro wspólne, np. wiedza czy kod sieciowy, reprodukuje się zatem wyłącznie w stosunku wzajemności, np. wiedza sprywatyzowana nie może się rozwijać (wyobraźmy sobie prywatyzację twierdzeń matematycznych lub fizycznych). Ważnym wymiarem wspólnego działania jest wzmocnienie demokratycznego samostanowienia i kolektywnego współdziałania w reprodukcji dobra wspólnego. W tym ujęciu *commons* to samoregulujące się układy społeczne służące zarządzaniu zasobami materialnymi i niematerialnymi uznawanymi za



Celem

kooperatyw

jest przebudowa

współczesnego

świata społecznego



niezbędne dla wszystkich, ograniczone w czasie i miejscu, zmieniające się w zależności od różnych społeczeństw, okoliczności i rozwoju technologicznego¹⁶. We wspólnotach nie chodzi o maksymalizację indywidualnych korzyści, ale raczej o zbiorowe decyzje, instytucje, własność i wspólny cel, którym jest maksymalizacja dobrobytu wszystkich.

To właśnie „wspólne użytkowanie” nadaje materialnym lub niematerialnym wspólnym zasobom cechy *commons*. Dobro wspólne jest więc strukturą lub trybem reprodukcji wspólnoty, mając zarówno materialną, jak i społeczną czy relacyjną formę. Tak naprawdę również jako zasób materialny jest ono wynikiem niezapośredniczonych w żadnej zewnętrznej instancji (np. rząd, korporacja, kościół, naród) kooperacji i wzajemnych relacji między zaangażowanymi podmiotami. Chodzi oczywiście o podmioty ludzkie, jednak najnowsze nowomaterialistyczne korekty teorii dobra wspólnego akcentują także, a nawet uważają za kluczowy udział aktorów nie-ludzkich w produkcji dobra wspólnego, przede wszystkim innych istot żywych, ale również maszyn czy przyrody nieożywionej¹⁷.

Postrzeganie kooperatyw w tej perspektywie pozwala nam zobaczyć je jako laboratoria zmiany. A więc przestrzenią społeczną, gdzie popełnia się błędy, eksperymentuje wspólnie, tak by stworzyć odpowiedź na źle działające systemy, w naszym wypadku jest system żywnościowy. W języku dobra wspólnego to wspólne działanie określane jest jako *commoning*. Każda kooperatywa powstaje w nieco innej przestrzeni, mają więc one trochę odmienne metody działania. Nie zmienia to faktu, że wszystkie te działania są odpowiedzią na słabości systemu żywnościowego we wszystkich jego wymiarach.

Skracanie łańcuchów żywnościowych, zbliżenie konsumenta i producenta pozwalają zwiększyć zysk producenta, docenić jego pracę nie tylko w wymiarze finansowym, który jest bardzo ważny, ale też w sensie szacunku do jego/jej pracy. Dają szansę zrozumienia środowiska, natury, cykliczności przyrody. Pozwalają na budowanie relacji opartej na zrozumieniu wsi przez mieszkańców miasta, a także docenienie oczekiwań i potrzeb świadomego konsumenta. Wspólne działania w ramach demokratycznych procedur jest głęboką lekcją demokracji, współpracy, budowania małych i dużych kompromisów. Kooperatywy są przestrzeniami doceniania lokalności dzięki zakupom od lokalnych

rolników, ale też wiążą, integrują ludzi o podobnych wartościach, żyjących lokalnie czy w tych samych dzielnicach. Ludzie wkładają relatywnie dużo wysiłku w coś, co jest często postrzegane jako kwestia prozaiczna, jak jedzenie, widząc w tym znacznie więcej – platformę kulturową, narzędzie zmian systemu żywnościowego, zachodzących dzięki tworzeniu codziennej wspólnoty i oddolnej zmianie logiki systemu żywnościowego.

W obliczu kryzysu klimatycznego, który rozgrywa się na skalę planetarną, do rozpoczęcia procesu redukcji zanieczyszczeń i ograniczenia kolejnych form niszczenia środowiska naturalnego jedyną drogą do stworzenia szansy na realną ochronę niezbędnych do życia ekosystemów może się okazać wspólnotowe zarządzanie procesami produkcji i konsumpcji. Ochrona ekosystemu to sprawa wybitnie polityczna, nie zaś wyłącznie ekonomiczna czy technologiczna, nie tylko dlatego że wymaga wpływu na światowe instytucje władzy, ale także dlatego, że dotyczy przekształcenia samego *polis*, miejsca życia gatunku ludzkiego, wspólnoty opartej na relacjach międzyludzkich, która teraz musi być otwarta na byty dotąd uważane przez nas za zewnętrzne, a więc zwierzęta, rośliny, przedmioty. Należy zrozumieć, że to, co wspólne, nie oznacza jedynie interakcji między ludźmi, ale również

1

Kooperatywy w teorii



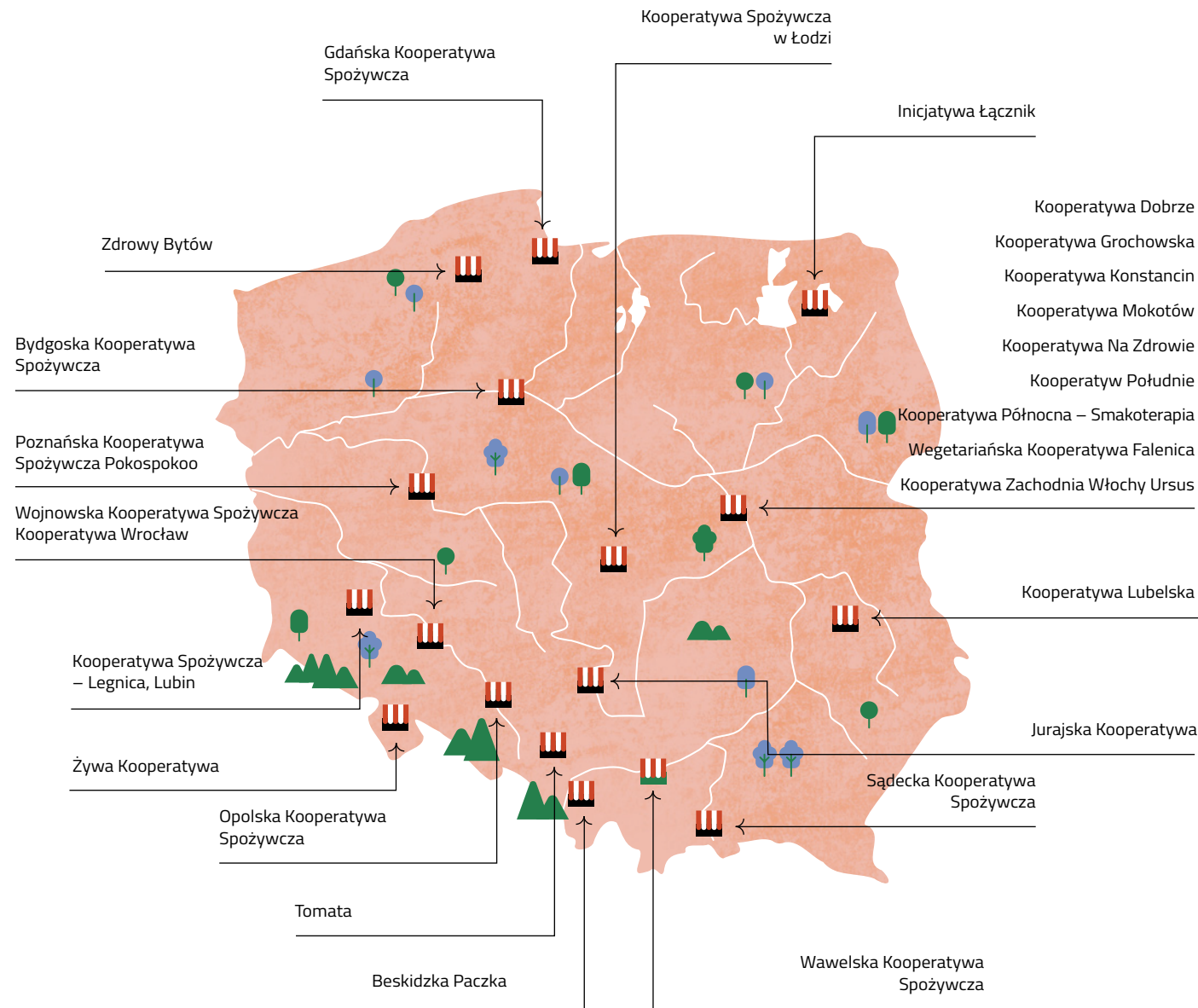
Dlaczego warto rozmawiać o kooperatywach spożywczych

sprzężenie ludzi i nieludzi. W tym świetle słowo „kooperacja” może nabrać zupełnie nowego znaczenia – kooperacja jako grunt pozwalający człowiekowi wejść w prawdziwą relację ze środowiskiem, którego jest on przecież częścią.

KOOPERATYWY SPOŻYWCZE W POLSCE

Pierwsze polskie kooperatywy zaczęły powstawać około roku 2010, jednak ich korzenie sięgają drugiej połowy XIX wieku, kiedy to rodził się ruch spółdzielczy. Idee samopomocy i samokształcenia, leżące u podstaw tamtego ruchu, są nadal obecne.

Kooperatywy spożywcze to oddolne inicjatywy – w Polsce najczęściej nieformalne, służące pozyskaniu wysokiej jakości produktów rolnych, produktów żywnościowych czy środków higieny osobistej bezpośrednio od lokalnych producentów. Kryteria dotyczące funkcjonowania danej kooperatywy, w tym i żywności sprzedawanej w obrębie danej sieci, są negocjowane w sposób demokratyczny przez członków poszczególnych organizacji. Działania kooperatyw są istotne z punktu widzenia społecznego, środowiskowego i ekonomicznego, wpisują



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zebranych przez Katarzynę Kowalówkę.

1

Kooperatywy
w teorii



Dlaczego warto
rozmawiać
o kooperatywach
spożywczych

się więc w założenia Europejskiej Strategii Zielonego Ładu. Dostawcami do polskich kooperatyw, jak wynika z badań¹⁸, są przede wszystkim rolnicy ekologiczni (nie zawsze certyfikowani), a także drobni przetwórcy korzystający z lokalnych produktów, a odbiorcy-konsumenci, znając swoich dostawców, podejmują świadome decyzje zakupowe. W ten sposób już od dawna kooperatywy spożywcze wdrażają w życie cele unijnej Strategii „Od pola do stołu”¹⁹, która zakłada, że wszyscy uczestnicy łańcucha żywnościowego, od producenta surowców do konsumenta końcowego, muszą odegrać rolę w tworzeniu i funkcjonowaniu zrównoważonego systemu żywnościowego. Dzięki świadomym konsumentom z tych oddolnych inicjatyw rolnictwo bezpieczne dla środowiska (m.in. rolnictwo regeneratywne) rozwija się w Polsce w sposób bardziej zrównoważony, rolnicy i rolniczki decydujący się bowiem na tego typu metody upraw i hodowli mają większą pewność zbytu.

Kooperatywy pełnią też istotną funkcję edukacyjną i integrującą. Ponieważ działają zwykle na poziomie dzielnic i osiedli, integrują ludzi wokół wspólnych celów, a z czasem ich działalność jest rozszerzana, np. na tworzenie ogrodów społecznościowych (np. Kooperatywa Grochowska). Członkami kooperatyw są często rodziny z dziećmi, aktywność



Kluczowa jest
lokalność,
kwestie środowiskowe
oraz zaufanie

w kooperatywie pozwala dzieciom i dorosłym zrozumieć, czym jest żywność sezonowa i lokalna, z jakimi realnymi kosztami wiąże się produkcja wysokiej jakości żywności. Wiele kooperatyw prowadzi różnego rodzaju działalność dobroczynną (m.in. na rzecz osób uchodźczych).



Jako instytucje najczęściej nieformalne kooperatywy nie otrzymują żadnego wsparcia instytucjonalno-finansowo-rzeczowego (np. w postaci dostępu do przestrzeni publicznych), co powoduje, że pozostają głównie domeną osób z wysokim kapitałem społecznym, kulturowym i finansowym, które ze względu na zasobność własnego portfela mogą sobie pozwolić na rozwijanie takiej organizacji w ramach realizacji własnej pasji czy idei. Ponadto polskie kooperatywy nie są zintegrowane, co oznacza, że nie korzystają ze swoich doświadczeń i wzajemnego wsparcia. W części krajów UE istniejące kooperatywy spożywcze są instytucjonalnie zakorzenione w przestrzeni społecznej miast i wsi i mają wypracowane ścieżki współpracy z instytucjami publicznymi, podmiotami trzeciego sektora i rynku. Część kooperatyw włącza w swoje działania osoby ze środowisk marginalizowanych, w tym uchodźców.

Trudno powiedzieć dokładnie, ile kooperatyw funkcjonuje obecnie w Polsce, większość z nich bowiem to nieformalne, oddolne ruchy. Szacuje się, że jest ich w całym kraju około 50, głównie w dużych miastach, istnieją jednak także mniejsze, zwykle kilkunasto-, kilkudziesięcioosobowe stowarzyszenia. Poniżej mapa polskich kooperatyw stworzona na podstawie danych pozyskanych przez członkinie

Sieci Kooperatyw Spożywczych (Skoops) – nieformalnej grupy złożonej z członków kilku polskich kooperatyw, której celem jest akceleracja ruchu kooperatywnego w Polsce. Są to dane mocno szacunkowe i wymagające dalszych aktualizacji.

W roku 2022, jak już wspomniano, kooperatyw spożywczych w Polsce jest około 50 – zaaopatrują maksymalnie 5000 osób. Pierwsze zaczęły powstawać około roku 2010. W 2016 badaczka szacowała że jest ich tylko 15²⁰. Obserwujemy więc powolony, ale stały wzrost ich liczby. Niestety wiele z nich znika po kilku sezonach działania. Trwalsze są te budowane w dużych miastach, gdzie dostęp do wysokiej jakości surowców jest trudniejszy niż w mniejszych ośrodkach miejskich, a więc motywacja do ich utrzymywania jest większa. Ponieważ w Polsce, z małymi wyjątkami, opierają się one wyłącznie na pracy wolontaryjnej, po pewnym czasie wyczerpuje się zapał i gotowość do regularnej pracy, wykruszają się liderzy. Nie zawsze grupy mają umiejętność rozwiązywania problemów, które wcześniej czy później się pojawiają. Dodatkowo, ponieważ większość kooperatyw operuje w przestrzeniach publicznych (szkołach, urzędach gmin) nieformalnie, bezpłatnie udostępnianych, zmiana zarządzających tymi insytyucjami lub pojawienie się konfliktów powodują, że tracą one swoją przestrzeń działania.

Inflacja również sprawia, że zmniejsza się liczba osób, które mogą sobie pozwolić na ich produkty. Na działanie kooperatyw ma też wpływ ograniczona liczba producentów, którzy prowadzą gospodarstwa w sposób ekologiczny, zrównoważony i byłiby zainteresowani dostawami do kooperatyw.

Jak napisano powyżej, poszczególne kooperatywy działają na co dzień w różny sposób. W Polsce większość to nieformalne grupy, korzystające często z przestrzeni instytucji kultury, szkół, centrów aktywności lokalnych. Spotykają się raz w tygodniu lub dwa razy w miesiącu, a między spotkaniami składają zamówienia u rolników, lokalnych producentów. Zwykle za kontakt z każdym dostawcą odpowiada ktoś inny. Część kooperatyw zamawia tylko produkty mające certyfikat rolnictwa ekologicznego. Wiele decyduje się na certyfikat zaufania, czyli zamawianie produktów od rolnika czy przetwórcy, do których ma się zaufanie. Najczęściej każdy z członków kooperatywy musi przepracować na rzecz społeczności niewielką, stałą liczbę godzin miesięcznie.



Choć dla większości kooperatyw bardzo istotną wartością jest „lokalność”, różnią się one sposobem definiowania tego pojęcia. Niektóre zamawiają tylko produkty dostępne w obrębie województwa, w którym jest ich kooperatywa, inne ograniczają się do Polski. Są też takie, które do pojęcia lokalności podchodzą bardziej liberalnie – zamawiają np. niedostępne w Polsce cytrusy, ale decydują się zamawiać je od innych instytucji spółdzielczych w krajach ich pochodzenia. Różni je także definicja „zdrowej żywności” czy „żywności wartościowej”. Wiele kooperatyw nie sprzedaje mięsa, część nawet produktów odzwierzęcych. Przyjmują też różne kryteria doboru dostawców i dostępnych produktów. Kryteria, jakimi kierują się kooperatywy szukając dostawcy, pozwalają w pewnej mierze zrozumieć logikę stojącą za działaniem kooperatyw. Najważniejsze jest, by producent działał lokalnie, po drugie, by ograniczył do minimum środki ochrony roślin, po trzecie, by był znany osobiście przez kogoś z kooperatywy. Kluczowa jest więc lokalność, czyli zakorzenienie, zdrowie, kwestie środowiskowe oraz zaufanie innych członków społeczności kooperatyw.

Jakie są motywacje członków do przystępowania do kooperatyw, a więc pośrednio co jest dla nich najważniejsze, pokazują wyniki badania zrealizowanego wiosną 2022 roku przez Sieć Kooperatyw Spożywczych (Skoops) wśród członków i członkiń polskich kooperatyw²¹. 86% badanych zdecydowało się dołączyć do kooperatywy, aby mieć dostęp do świeżej, wysokiej jakości żywności. Co druga badana osoba chce w ten sposób zmienić system żywnościowy ze względu na sytuację rolników i rolniczek, natomiast 45% chce zmiany systemu żywnościowego ze względu na kwestie klimatyczne.

Współtworzenie kooperatywy jest dobrym, ciekawym doświadczeniem. Zyskuje się poczucie zakorzenienia w społeczności lokalnej – członkiniami i członkami są najczęściej ludzie mieszkający w bliskiej okolicy. Będąc w kooperatywie, uczestniczy się w pewnego rodzaju wspólnotcie, która opiera się na zaufaniu, współpracy, wzajemności. Ma się poczucie, że warto robić coś razem, coś, co ma sens w wymiarze środowiskowym, społecznym, ale i ekonomicznym. Często wspólna energia powoduje, że rodzą się nowe pomysły na inne projekty. Między innymi członkowie i członkinie kooperatyw zaangażowali się mocno w pomoc uchodźcom po agresji Rosji na Ukrainę.

Kooperatywy nie są jednak tworem idealnym. Choć próbują się odnaleźć w ramach nieubłaganej gry rynkowej, nie zawsze udaje im się zachować wszystkie pryncypia, jakie stoją u podstaw ruchu – lokalność, ekologia, demokracja, jakość, przystępna cena. Jednakże, choć ceny są nieco wyższe niż w tzw. marketach, jest taniej niż na modnych dzisiaj bazarach ekologicznych. Czasem zamówienia nie docierają albo dojeżdżają spóźnione. Członkowie spierają się niekiedy zarówno o drobiazgi, jak i o zasady, np. co to znaczy lokalnie, czy można zamawiać z hurtowni. To nie jest inicjatywa dla wszystkich – trzeba zaakceptować, że warzywa nie zawsze wyglądają tak apetycznie, jak te marketowe, dostawca zaś przyjechał spóźniony. Zamówienia poszczególnych dóbr trzeba robić z odpowiednim wyprzedzeniem, a więc zaplanować posiłki na tydzień do przodu, pamiętać o płatnościach i odbiorach o konkretnej godzinie, konkretnego dnia.



Jedzenie kupowane w kooperatywach najczęściej ma jakąś historię, jest związane z kimś konkretnym lub z wyraźnie określonym miejscem. Lista zakupów to Hania, Krzysiek, Jadzia itd. Za każdym z tych imion kryje się jakiś produkt, a to mąka, czosnek, drób. Nie wszystkie mają certyfikaty rolnictwa ekologicznego, mają za to certyfikat zaufania i doświadczenia członków i członkiń. Czasami zdarzają się też tacy dostawcy, którzy nie zawsze okazują się godni pokładanego w nich zaufania, wtedy rezygnuje się ze współpracy z nimi.

W słynnej dla polskich spółdzielców książce *Sklepy społeczne* Edward Milewski pisał: „Jaki dział oświaty pozostał dla kooperatystów? – wychowanie obywatela. Rozumiem pod tym wychowanie każdego członka społeczeństwa w pojmowaniu obowiązków względem innych obywateli i całego społeczeństwa”²². Kooperatywy można potraktować jak szkołę świadomego obywatelstwa opartą na świadomej konsumpcji, miejsce wymiany doświadczeń wynikających ze wspólnego działania, platformę debaty nad szansami i niedomaganiem współczesnego społeczeństwa, w końcu jak

początek procesu transformacji. Kooperatywy wyrastają z chęci tworzenia „ekonomii wspólnotowej”²³ poza obowiązującym paradygmatem liberalnym (czy mówiąc ściślej neokonserwatywnym modelem amerykańskim), stanowią próbę instytucjonalizacji dobra wspólnego, a ich ambicją jest przecieranie szlaków dla przyszłych form emancypacji społecznej i ekonomicznej, nowych rozwiązań organizacyjnych, które w przyszłym świecie zaowocują sprawiedliwym podziałem dóbr i zrównoważoną produkcją/konsumpcją.

Cel raportu i metoda badawcza

Cel, jaki przyświecał opracowaniu niniejszego raportu, jest dwojaki: po pierwsze chodziło o poznanie wzorów działania, jakimi kierują się kooperatywy w wybranych krajach Europy – zarówno tych, jak Czechy i Węgry, o w miarę podobnej historii najnowszej (okres komunizmu), jak i tych o nieco innej strukturze społeczno-gospodarczej i dziejach – jak Hiszpania i Włochy. Po drugie, przyjrzenie się temu, jak funkcjonują stowarzyszenia spożywcze w wybranych lokalizacjach, ma stanowić asumpt do przemyślenia

sytuacji polskich kooperatyw spożywczych dzisiaj i rozwinięcie refleksji nad możliwymi ścieżkami rozwoju tego sektora. Celem badania jest zatem usprawnienie funkcjonowania kooperatyw spożywczych w Polsce i stworzenie warunków do upowszechnienia modelu kooperatywnego. Osiągnięciu tego celu ma służyć zbadanie i opisanie modeli prawnych i organizacyjnych występujących w czterech innych krajach EU, które posłużą nam za punkt odniesienia do pracy w Polsce. Zebrane informacje wesprą kooperatystów w tworzeniu



kolejnych rozwiązań organizacyjnych dla sektora kooperatyw spożywczych, upowszechniania etosu i wzorca organizacji kooperatywnej.

Oprócz zagadnień prawnych i organizacyjnych interesują nas kwestie aksjologiczne – wartości, jakie są przypisywane przez członków kooperatyw ich społeczności, całemu ruchowi kooperatywnemu. Zbadaliśmy motywacje do podejmowania działań w kooperatywach, ich wpływ na bliższe i dalsze otoczenie, w tym na dyskurs dotyczący zmian w systemach żywnościowych, związki ze środowiskiem społecznym, jak również wpływ na lokalną politykę żywnościową.

W każdym kraju zrealizowaliśmy wywiady online lub osobiście (tylko w Czechach) z członkami kooperatyw zaangażowanymi w działania i/lub pełniącymi funkcje zarządcze, staraliśmy się także dotrzeć do rolników, dostawców do kooperatyw. W Hiszpanii dodatkowo rozmawiano z przedstawicielem jednej z wielu organizacji parasolowych. W sumie zrealizowano 16 wywiadów pogłębionych z osobami zaangażowanymi w rozwój kooperatyw, dodatkowo zrealizowana dwa wywiady pogłębione z badaczkami ruchów kooperatywnych. Ponadto badacze odbyli wiele rozmów na messnegerach różnych organizacji w badanych krajach, a także.

przeanalizowano statuty, strony internetowe, fanpage badanych instytucji i inne dane zastane.

Pytania dotyczyły zarówno kwestii organizacyjnych, w tym działań parasolowych, wartości, jakimi kierują się członkowie, w tym kryteriów podejmowania współpracy z rolnikami, producentami, jak i planów na przyszłość (aneks z kwestionariuszem wywiadu swobodnego znajduje się na końcu raportu).

→ **Celem raportu jest**

usprawnienie

funkcjonowania kooperatyw

spożywczych w Polsce

Analizie podlegały również materiały wytworzone przez kooperatywy – regulaminy, statuty, platformy do zamówień, strony internetowe, newslettery. Do badania zdecydowaliśmy się wybrać 4 kraje: Węgry, Czechy, Włochy i Hiszpanię. Zastosowaliśmy dobór nielosowy celowy, który polega na subiektywnym wyborze jednostek do badania, opartym na wiedzy eksperckiej. Zdecydowaliśmy się na taki dobór, nie istnieją bowiem pełne dane na temat liczby kooperatyw spożywczych w Europie i nasze badania są swego rodzaju badaniami pilotażowymi, formą rozpoznania sytuacji w UE.



Węgry i Czechy to kraje reprezentujące Europę Środkowo-Wschodnią, która w wielu wymiarach różni się od pozostałych krajów UE. Ich wspólnym mianownikiem jest to, że po drugiej wojnie światowej przeszły proces kolektywizacji, którego efekty do dzisiaj są widoczne w ich strukturze agrarnej, to zaś ma wpływ na strukturę produkcji. Wymuszona w okresie komunizmu spółdzielczość spowodowała, że po 1989 roku większość rolników z dużą niechęcią podchodzi do tego typu działań wspólnotowych.

Wyróżniający ten region niski poziom zaufania publicznego to dziedzictwo komunizmu. W odróżnieniu od krajów z pozostałych części UE ten obszar charakteryzuje się niskim zaufaniem do wspólnotowych form działania ekonomicznego, a także do instytucji publicznych.

Powyższe cechy powodują, że jest to obszar, w którym rozwój kooperatywności może być utrudniony na poziomie zarówno formalnym, jak i nieformalnym. Zdecydowaliśmy się wybrać Węgry i Czechy, by zobaczyć, jak w warunkach społeczno-ekonomicznych zbliżonych do polskich rozwijają się kooperatywy konsumenckie i jak radzą one sobie (lub nie) ze zbliżonymi do naszych trudnościami (niski kapitał społeczny czy niski poziom *good governance*).

Wybór Hiszpanii i Włoch wynika zaś z tego, że są to przykłady krajów, w których ruch kooperatyw społecznych działa od wielu lat. Umożliwił to system demokratyczny funkcjonujący po drugiej wojnie światowej. Utorował on drogę do wypracowania rozwiązań prawnych i instytucjonalnych, które stały się podwalinami silnego, licznego ruchu kooperatystycznego. Hiszpania ma bogatą i relatywnie długą historię kooperatyw. W tym kraju działają nie tylko kooperatywy konsumenckie, ale wiele innych typów – bankowe, mieszkaniowe, energetyczne. Istnieje również szeroka gama instytucji wspierających ich działanie.

Również Włochy są krajem ciekawym i wartym przeanalizowania, ponieważ istnieje tam ogromna liczba GAS (*Gruppi d'acquisto solidale*), Solidarnościowych Grup Zakupowych. Ich dynamiczny rozwój rozpoczął się na początku XXI wieku i trwa nieprzerwanie do dzisiaj. Szacuje się, że tylko między rokiem 2018 a 2020 ten rodzaj krótkich łańcuchów żywnościowych przyciągnął aż 800 tys. osób. Doświadczenia licznych organizacji parasolowych, facylitujących działania Grup, mogą być znakomitą inspiracją dla polskiej organizacji parasolowej.

Początki spółdzielczości spożywców w polsce. O pożytkach z organizacji parasolowej

W początkach XX wieku raczkujący ruch spółdzielni spożywców w Polsce pozostawał w sytuacji bardzo podobnej do tej, którą obserwujemy dziś w sektorze polskich kooperatyw spożywczych. Początkowo gorące idee i entuzjazm dla nowej formy organizacji zaczęły przyciągać jakąś liczbę ludności miejskiej, trudno było jednak przekroczyć poziom zaangażowania, który umożliwiłby rozbudowę ruchu. Choć w kilku miejscach działały pręźnie stowarzyszenia spożywców, takie jak warszawski „Merkury” złożony głównie z członków

klasy średniej (kupców, rzemieślników, burżuazji)²⁴, na przeszkodzie ich dalszemu rozwojowi stawało wiele czynników: podział zaborowy, który sprawiał, że kooperatywy mogły się rozwijać wyłącznie w ramach reguł prawno-ekonomicznych poszczególnych części kraju, zupełnie inne warunki ekonomiczne w każdym z zaborów i wynikające z nich zupełnie inne potrzeby. Dla przykładu w Wielkopolsce – najbogatszej części Polski – podlegającej Cesarstwu Pruskiemu kooperatywy spożywcze niemal w ogóle się nie rozwijały, gdyż organizatorzy



życia ekonomicznego Polaków uważali, że mogłyby one stworzyć konkurencję dla polskich przedsiębiorców-sklepikarzy. Choć największe zapotrzebowanie na tego typu inicjatywy ze względu na konieczność dostarczenia taniej i dobrej jakości żywności dla rzesz robotników przemysłowych w miastach, takich jak Łódź czy Żyrardów, a także biednych robotników rolnych na wsiach pojawiło się w Królestwie Polskim – części dawnego państwa polskiego podlegającej zaborowi rosyjskiemu – nawet tutaj rozwój kooperatyw spożywczych uniemożliwiały drakońskie przepisy prawne zakazujące działalności jakichkolwiek stowarzyszeń na obszarze „Kraju Przywiślańskiego” bez zgody odpowiednich władz w Petersburgu²⁵.

W roku 1904 ruch kooperatyw podlegał tendencji zniżkowej i liczył według oficjalnych danych około 50 kooperatyw. Jeden z pionierów ruchu Stanisław Wojciechowski w opracowaniu dotyczącym historii spółdzielczości w Polsce pisze jednak o 12 aktywnych kooperatywach zrzeszających 6171 członków, co wydaje się liczbą niewielką, nawet jak na dzisiejsze standardy²⁶. Kooperatywy wydawały się niczym więcej, jak zbożną ideą, inteligenckim bajaniem i mieszczańską rozrywką, aż do nadejścia wydarzeń, które zapisały się w pamięci historycznej jako rewolucja robotnicza 1905 roku. Rewolucja,

w której robotnicy z jednej strony zmęczeni warunkami socjalnymi panującymi w głównych ośrodkach przemysłowych kraju, z drugiej poderwani hasłami niepodległości stanęli przeciwko caratowi i burżuazji, wymusiła liberalizację prawa o stowarzyszeniach, rozpałała oddolną energię społeczną, rozpoczęła falę narodzin nowych kooperatyw. Niestety jednak mimo niezaprzeczalnych osiągnięć zrywu z lat 1905-1907 w Królestwie Polskim ruch kooperatywny nadal był stosunkowo słaby i niszowy, nie miał ani znaczących kapitałów rozwojowych, ani doświadczenia i wiedzy, które umożliwiłyby sprawne działanie.

W jaki sposób w niespełna dziesięć lat ruch spółdzielni konsumenckich, najmniej rokujący, jeśli chodzi o potencjalny rozwój, przerodził się w prężnie działający i z każdym rokiem rozwijający się sektor gospodarki społecznej, funkcjonujący jako enklawa sprawiedliwej ekonomii w warunkach niemalże nieuregulowanego peryferyjnego kapitalizmu i imperialistycznego państwa policyjnego? Odpowiedź kryje się w działalności takich ludzi, jak filozof, socjolog i działacz socjalistyczny Edward Abramowski, działacz socjalistyczny, później zaś prezydent w okresie II RP (1922-1926) Stanisław Wojciechowski czy Romuald Mielczarski, także działacz socjalistycznym, a do tego doświadczony

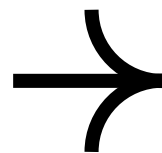
rachmistrz i kierownik (być może dziś użylibyśmy słowa „menedżer”). Ich pionierska rola nie polegała na zakładaniu pierwszych spółdzielni spożywców (te istniały już wcześniej, utworzone przez rozmaite, najczęściej robotniczo-rzemieślnicze, środowiska), ale na zbudowaniu struktury organizacyjnej ruchu, który bez federalizacji i budowania wielostopniowych ciał zrzeszających poszczególne rozsiane w Królestwie inicjatywy zgasłby pochłonięty przez nieubłagane prawa rynku, nie mając masy krytycznej (zarówno kapitału finansowego, jak i społecznego), umożliwiającej mu konkurowanie z przedsiębiorstwami prywatnymi nastawionymi na zysk (a często wyzysk).

Gdy po rewolucji robotniczej 1905 roku w Królestwie Polskim administracja rosyjska zgodziła się na szereg ustępstw dotyczących sformalizowania takich organizacji, rewolucja stała się poligonem doświadczalnym dla różnych sił politycznych²⁷, dając także przestrzeń transferowi do Polski zachodnich idei stowarzyszeniowych i spółdzielczych²⁸. Pozostający już wtedy w pewnym oddaleniu od rdzenia polskiego ruchu robotniczego, na fali wydarzeń 1905–1907, które wywarły na nim ogromne wrażenie, Abramowski rozpoczął na nowo wzmoczoną aktywność organizacyjną, współtworząc chłopską organizację lewicową Polski Związek



Ludowy²⁹, a po jego szybkim rozbięciu przez policję angażując siły w krzewienie kooperatywności, który utożsamiał z ideą socjalizmu poza instytucją państwa.

Rewolucja 1905 roku dla wielu działaczy i ideologów związanych z PPS jawiła się nie tylko jako zryw robotniczy, ale także szansa na odzyskanie przez Polaków niepodległego państwa. Także Abramowski swój plan modernizacji społecznej przez kooperatywy wiązał z odrodzeniem narodowym. Sieć kooperatyw, związków etycznych i stowarzyszeń miała opleść przyszłe państwo polskie. Myśliciel wyobrażał sobie odrodzoną Polskę właśnie na wzór „republiki kooperatywnej”. „Ten duch demokracji, kształtujący się w małych kooperatywach poszczególnych, przyjsć musi z konieczności rzeczy do ich powszechnego zreszenia się w jedną organizację [...]”³⁰. Pojęcie to przejął Abramowski od francuskich kooperatystów z Nîmes³¹, adaptując je do polskich warunków – „rzeczpospolita kooperatywna” (*rzecz pospolita* w języku polskim stanowi odpowiednik łacińskiego *res publica*) miała stanowić ersatz państwa polskiego w warunkach jego braku, etos społeczny pozwalający na modernizację społeczną bez udziału państwa.



**„Społem” zwiększyła liczbę
swoich spółdzielni ze**

157

w 1910 roku do

274

w 1913

Rewolucja, tak jak ją postrzegał Abramowski, była „codziennym doświadczeniem”, podstawą do budowania instytucji społecznych, które miałyby nie tylko zmieniać społeczeństwo, ale też przekształcać samego człowieka przez wzajemną pomoc i samorządność – miała się stać „rewolucja moralną”, dzięki której ludzie, zmieniając swoją świadomość, przeobrażą warunki społeczno-ekonomiczne wokół siebie. Abramowski, promując odnowę moralną ludu, doskonale zdawał sobie jednak sprawę, że nagłe i natychmiastowe wybuchy rewolucyjne przynoszą w istocie efekt przeciwny do zamierzonego w budowaniu świadomej i zorganizowanej klasy³².

Dostrzegając bardzo powolny rozwój ruchu spółdzielczego w Królestwie Polskim, zdawał sobie sprawę, że metaorganizacja będzie nieodzownym elementem przyspieszenia tego procesu. W 1905 roku wraz z innymi byłymi członkami PPS oraz innymi propagatorami nauki, takimi jak wymienieni już Wojciechowski czy Mielczarski, a także psychiatra Rafał Radziwiłłowicz czy ginekolog Antoni Natanson³³, założył Towarzystwo Kooperatystów – jedyne w swoim rodzaju stowarzyszenie, którego zadaniem było przyspieszenie ruchu na terenie Królestwa przez gromadzenie wiedzy. Wkrótce potem Towarzystwo uruchomiło własne czasopismo „Społem!” (nazwę wymyślił członek Towarzystwa



– Stefan Żeromski), które okazało się nieocenionym nośnikiem propagowania idei spółdzielczych – początkowo spiritus movens i głównym redaktorem pisma był Stanisław Wojciechowski, którego artykuły propagujące spółdzielczość i działalność organizacyjną w walnie przyczyniły się do rozszerzenia ruchu. Uruchomiono także Biuro Informacyjne jako ośrodek szkoleniowy dla rosnącej liczby spółdzielni wraz z oddziałami terenowymi, które pomagały członkom powstających podmiotów w sprawach formalnych, księgowych i organizacyjnych. W ten sposób powoli zawiązywała się struktura metaorganizacji kooperatyw spożywczych.

Działając w ramach towarzystwa, Stanisław Wojciechowski, ówczesny przyjaciel Abramowskiego z PPS, podjął się przekucia w praktykę idei spółdzielczych Abramowskiego. Jak sam wspominał: „Abramowski był bardzo niezaradny w życiu codziennym i nieprzewidywalny w swoich pomysłach organizacyjnych”³⁴, a więc ideę republiki spółdzielczej trzeba było dostosować do ograniczonych rozmiarów ruchu w Polsce. W 1908 roku z jego inicjatywy odbył się Zjazd Stowarzyszeń Spożywczych, na którym powołano do życia Biuro Informacyjne, to zaś – kierowane przez Wojciechowskiego i Mielczarskiego – miało zdążać do legalizacji statutu Warszawskiego Związku

Stowarzyszeń Spożywczych (tak się początkowo nazywał). Statut ostatecznie zatwierdziły władze carskie w 1911 roku, co umożliwiło szereg kolejnych usprawnień dla ruchu, m.in. powstanie wspólnej dla zrzeszonych kooperatyw hurtowni, która umożliwiała im stworzenie swoistego „rynku chronionego”, a co za tym idzie, obniżenie cen w sklepach kooperatywnych. Powstała metastruktura przyszłego Związku Spółdzielni Spożywczych „Społem”, która zwiększyła liczbę swoich spółdzielni ze 157 w 1910 roku do 274 w 1913 (z ponad 40 tys. członków), stając się później jedną z największych spółdzielni spożywczych w tej części Europy³⁵.

Wielu organizatorów „Społem” widziało w Związku swego rodzaju eksperyment łączący teorię naukową z praktyką demokracji gospodarczej. Edmund Zalewski, powołując się na Abramowskiego i Charles’a Gide’a, pisał na łamach „Rzeczpospolitej Spółdzielczej”, że spółdzielczość była „socjologią doświadczalną, laboratorium doświadczalnym społecznego życia ludzkiego i jego praw ekonomicznych”³⁶. Kooperatyści postrzegali też swój związek jako instytucję dobra wspólnego, opartą na ideologii niezależnej zarówno od socjalizmu, jak i konserwatywnej prawicy, choć otwartą na współpracę z każdą stroną sceny politycznej, jeśli tylko

włączy się w budowanie dobrobytu mas ludowych zaangażowanych w spółdzielczość. Na Zjeździe w 1908 roku Wojciechowski przemawiał: „My, kooperatyści, właściwie tworzymy nową partię w tym kraju – demokrację przemysłową – kooperacja da nam to wszystko, czego od niej się spodziewamy, ale pod warunkiem, że nie będziemy jej traktowali jako narzędzia dla celów jakiegokolwiek partii, wyznania czy klasy”³⁷.

Spółdzielnie spożywców powstawały w międzywojniu w najmniejszych miejscowościach, co ważne, z czasem przenosząc się ze środowiska miejskiego na wieś. Już w 1930 roku na 800 zrzeszonych w „Społem” kooperatyw przypadało 500 podmiotów wiejskich, w 1938 ta dysproporcja zwiększyła się jeszcze bardziej na niekorzyść spółdzielni miejskich: na 1700 kooperatyw spożywczych aż 1350 należało do ludności wiejskiej³⁸. Kooperatywy spożywcze stanowiły pomost między miastem a wsią – łącząc proletariata z chłopstwem, zapewniając najpotrzebniejsze artykuły do życia zarówno drobnej klasie średniej, robotnikom, jak i chłopstwu, jednocześnie wpływając pozytywnie na konsumpcję, stanowiąc rynek zbytu dla części płodów rolnych pochodzących z kooperatyw rolnych czy mleczarskich.

1

Kooperatywy
w teorii



Początki
spółdzielczości
spożyców
w polsce.
O pożytkach
z organizacji
parasolowej

Związek Stowarzyszeń Spożywczych, potocznie nazywany „Społem”, w okresie międzywojnia został powiązany z całą siecią instytucji, których celem było tworzenie innowacyjnej, kolektywnej wiedzy, która miała usprawnić model spółdzielczy. Były to wspomniane wcześniej Towarzystwo Spółdzielcze, Wydziały Oświaty i Propagandy, szkoła spółdzielcza w Nałęczowie, a przede wszystkim Spółdzielczy Instytut Naukowy, pierwsza tego typu jednostka na świecie³⁹. Celem Instytutu było nie tylko organizowanie oświaty i analiz społeczno-ekonomicznych na potrzeby ruchu spółdzielczego w Polsce, ale także aktywne angażowanie się w kształtowanie polityki gospodarczej kraju (jego specjaliści współtworzyli m.in. ustawę o spółdzielniach z 1920 r.). Potęga Związku rosła z każdym rokiem (nie przeszkodził w tym nawet okres Wielkiego Kryzysu, który zachwiał rynkiem pracy), jego wpływ zaś na życie nie tylko ekonomiczne (w międzywojniu był drugim po państwie pracodawcą w kraju), ale i na społeczno-kulturowe kraju, był ogromny. Kooperatystami było wielu prominentnych polityków (W. Grabski, S. Wojciechowski, Z. Daszyńska-Golińska), pisarzy (M. Dąbrowska czy wymieniony już S. Żeromski) czy ludzi nauki – ze spółdzielczością współpracowała plejada największych międzywojennych socjologów, m.in. S. Czarnowski, L. Krzywicki, S. Ossowski, oraz

architektów czy artystów (Syrkusowie, Brukalscy, grupa Praesens).

Spółdzielnie spożyców stanowiły w międzywojniu znaczącą siłę ekonomiczną, miały także swoistą autonomię polityczną, zręcznie lawirując między wsparciem dla państwa sanacyjnego, które w latach 30. czyniło coraz silniejsze starania o podporządkowanie sobie całego sektora spółdzielczego, a podporządkowaniem i włączeniem w obszar odgórnej polityki planowania gospodarczego. W 1936 roku Marian Rapacki, ówczesny prezes „Społem”, sformułował „Program gospodarczy spółdzielczości spożyców”, który z jednej strony podkreślał kluczową rolę spółdzielczości w rozwoju gospodarki narodowej, z drugiej jednak cały czas podtrzymywał niezależność spółdzielczości od instytucji państwowych. Coraz większe ciężenie ku państwu stanowiło znak czasów, jednak tylko dzięki temu, że kooperatywy spożycze działały razem, zrzeszone w ramach „Społem”, nie udało się państwu zrealizować planu całkowitego przejęcia systemu spółdzielczego w latach 30. Udało się to dopiero po drugiej wojnie światowej, w zupełnie innej sytuacji politycznej...

Kooperatywa czy spółdzielnia. Kwestie terminologiczne

Zastanawiający wydaje się fakt, że w języku polskim na określenie stowarzyszenia konsumenckiego stosuje się dwa, nieco różniące się określenia – kooperatywa lub spółdzielnia. Jakiego jest pochodzenie obu terminów? Czy mają one to samo znaczenie, a może – zależnie od kontekstu – oznaczają coś innego? Jako fenomeny społeczne są przecież tworzone kolektywnie w ramach relacji społecznych i rozwoju języka, którego nowe formy wyrastają ze zmieniających się warunków społecznych. Pojęcia nigdy nie są niewinne – choć brzmią

tak samo, w różnych kontekstach mogą oznaczać coś zupełnie innego⁴⁰. Przyglądając się bliżej tym dwóm (a może jednemu?) pojęciom, możemy dowiedzieć się więcej o skomplikowanych dziejach tej formy organizacyjnej w Polsce.

Podział terminologiczny kooperatywa/spółdzielnia nie istnieje w językach zachodnioeuropejskich. Słowo *cooperative* w języku angielskim wyczerpuje znaczenie obu tych terminów. W języku polskim wydają się one synonimiczne. Początkowo termin



spółdzielnia lub jak często pisano, „współdzielnia” powstaje jako polski odpowiednik słowa kooperatywa. To wyłącznie próba oddania w języku słowiańskim tego, co w językach zachodnich wywodzi się z łacińskiego *cooperari* – pracować razem, działać dla wzajemnej korzyści. W Polsce w różnych momentach używano także nazw stowarzyszenie czy spółka, choć ta ostatnia – w trakcie kolejnych faz rozwoju form rynku kapitałowego – później kojarzyła się z inną formą własności, opartej na nierównych udziałach i idącej za nimi nieproporcjonalnej strukturze decyzyjnej.

Pierwotnie, tzn. na przełomie XIX i XX wieku i mniej więcej do 1939 roku, te słowa oznaczają jeden byt organizacyjny. Dość szybko, bo już w latach 1910-1920, zaznacza się w Polsce pewna rozbieżność w ruchu spożywczym, która przesądzi o dalszych losach wspomnianych pojęć. Chodzi o konflikt między „kooperatystami” – pejoratywnie przez ich wrogów nazywanych „neutralistami”, by podkreślić apolityczny charakter tego ruchu, w domyśle: działanie wyłącznie dla swojego interesu w sojuszu z tymi, którzy akurat są na górze – a „klasowcami”, zwolennikami bliskich związków między spółdzielczością a ruchem robotniczym, w praktyce podległości organizacji spółdzielczych wobec partii socjalistycznych lub komunistycznych.

Neutralistami zwano spółdzielców, których działalność wywodziła się z ideologii socjalizmu bezpaństwowego Edwarda Abramowskiego i była związana z Towarzystwem Kooperatystów i Związkiem Stowarzyszeń Spożywczych „Społem”. Oni sami – realizując jedną z tzw. zasad roczdelskich, czyli kodeksu spółdzielczego sformułowanego przez pionierów spółdzielczości spożywczej z Rochdale w Anglii – uznawali, że są pozapolityczni tylko w tym sensie, że nie podlegają jakiejś określonej partii politycznej, nie wiążą się z jakąkolwiek ideologią zewnętrzną wobec idei kooperatywności, a nie, jak próbowano im także imputować, w sensie posiadania określonych celów politycznych. Ruch spółdzielczy, o czym pisano powyżej, wyrażał takie cele wprost, uważając jednak, że sam kieruje się własną ideologią kooperatystyczną, czerpiącą z socjalizmu, agraryzmu czy społecznej myśli chrześcijańskiej itd., jednak nie ograniczającą się do żadnego z wymienionych. Kooperatyści podejmowali problem transformacji społecznej, rozumieli go jednak inaczej niż np. komuniści, którzy nawoływali do ogólnoswiatowej rewolucji. Większość kooperatystów wywodziła się z polskiej lewicy związanej z Polską Partią Socjalistyczną. Uznawali oni, że ich działalność ekonomiczna jest w istocie działalnością polityczną nakierowaną na pokojową zmianę porządku kapitalistycznego, same zaś

kooperatywy stanowią „instytucje dobra wspólnego”, które winny stanowić podstawę przyszłej organizacji społeczeństwa pod względem zarówno gospodarczym, jak i politycznym (zastępując być może kiedyś państwo w wielu obszarach).

W odróżnieniu od kooperatystów spółdzielcy klasowi, „klasowcy”, związani bezpośrednio z radykalną lewicą – komunistami czy radykalnymi socjalistami (ważną postacią tego ruchu był np. Bolesław Bierut) – uznawali, że spółdzielczość pełni rolę podrzędną wobec partii robotniczej, która ma prowadzić do rewolucji politycznej we właściwym sensie i obalenia kapitalizmu siłą. Spółdzielczość zatem sama jako taka nie ma charakteru politycznego, uzyskuje go dopiero przez związek z ugrupowaniami politycznymi i im służy. Sama zatem nie prowadzi do zmiany ustrojowej, a jest po prostu formą „socjalizmu kapitału”, a zatem innej formy kolektywnej własności prywatnej, niczym więcej. Dlatego nie poddana dyktatowi ruchu robotniczego nie spełni swojej roli, stając się tylko enklawą sprawiedliwości w morzu wyzysku.

1

Kooperatywy
w teorii

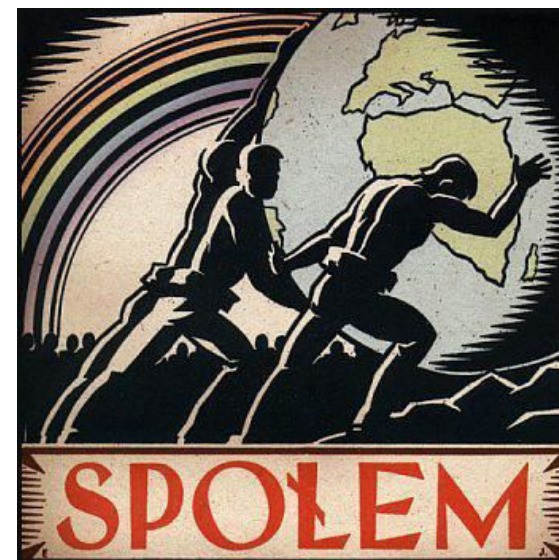


Kooperatywa
czy spółdzielnia.
Kwestie
terminologiczne

Dyskusja, o której tu mowa, początkowo nie pozwalała na zjednoczenie całego ruchu kooperatyw spożywczych w Królestwie Polskim i II RP – do 1925 roku działały dwa związki (Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywczych oraz „Społem”), a nawet po zjednoczeniu obu animozje polityczne przeniosły się do wnętrza nowej struktury, rozsadzając ją niejako od środka. Jak można się domyślać, w zmienionej koniunkturze politycznej po drugiej wojnie to klasowcy uzyskali decydujący wpływ na kształt ustrojowy spółdzielczości w PRL – spółdzielczość została podporządkowana partii i państwu. Partia komunistyczna włączyła w pewnym sensie spółdzielczość do struktury państwa, organizując za jej pomocą łańcuchy konsumpcji i dostaw, niszcząc jednak oddolnego ducha i autonomię organizacyjną „Społem”. Termin „kooperatywa”, kojarzący się z Abramowskim i „neutralistami”, został odesłany do lamusa. Pozostała tylko „spółdzielnia” i ta określała wielkie kooperatywne przedsiębiorstwa w tym sektorze. Dlatego słowo „spółdzielnia” kojarzy się nam dziś z reliktem PRL-u, wielkimi molochami, które funkcjonują gdzieś pomiędzy gospodarką rynkową, państwem i kooperacją (w najmniejszym pewnie stopniu). W ustroju „realnego socjalizmu” spółdzielnie (w tym także spółdzielnie spożywców „Społem”) stały się jednak de facto sektorem

gospodarki centralnie sterowanej przez partię i państwo, które poprzez ich działalność kontrolowało i organizowało społeczeństwo.

Słowo „kooperatywa” przetrwało jedynie w pismach sprzed wojny i... wróciło dopiero, gdy: a) zainspirowani ruchami zachodnimi rozwijającymi się na fali sprzeciwu antykapitalistycznego od lat 70. XX wieku aktywiści (głównie związani z ruchem anarchistycznym, alterglobalizmem, ekologią, postwzrostem itp.) zaczęli tak nazywać swoje organizacje w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku, odnosząc się raczej do angielskiej *cooperative* niż polskiej „spółdzielni”; b) badacze dziejów ideologii kooperatystycznej, m.in. Aleksandra Bilewicz, Bartłomiej Błesznowski, Adam Duszyk, Filip Leszczyński, Remigiusz Okraska, Arkadiusz Peisert, zaczęli przywracać łączność współczesnych praktyk aktywistycznych z przedwojennymi ideami i odgrzebywać to słowo z zapomnianych annałów historii. Tym samym nie ma właściwie żadnej różnicy między „kooperatywą” a „spółdzielnią” w sensie semantycznym. Utało się jednak odnosić tę pierwszą do PRL-owskich „kombinatów”, które w poprywatyzacyjnej formie z okresu transformacji kapitalistycznej w III RP istnieją do dziś, np. część „Społem” czy spółdzielnie mieszkaniowe, takie jak Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa (wywodząca się



z przedwojennych praktyk radykalnych socjalistów i komunistów), działając ze skostniałą strukturą i związkami z państwem. Te drugie zaś utarło się postrzegać jako podmioty młodego ruchu narodzonego stosunkowo niedawno – alternatywnego zarówno wobec tych pierwszych, jak i wobec form organizacji kapitalistycznej, przeciw którym powstawał. Choć więc historycznie oba te terminy odnoszą się do tego samego źródła, dziś przyjęło się oznaczać nimi nieco inne formy organizacji, wpisujące się w dzieje tej samej idei kooperacji.

1

Kooperatywy
w teorii



Kooperatywa
czy spółdzielnia.
Kwestie
terminologiczne

W niniejszym raporcie zdecydowaliśmy się na posługiwanie się słowem „kooperatywa” na oznaczenie badanych organizacji. Zrobiliśmy tak z dwóch powodów. Po pierwsze termin ten ma ugruntowanie w historii i odwołuje się do „pierwszego ducha” spółdzielczości w Polsce, po drugie zaś często – choć nie zawsze – posługują się nim członkowie stowarzyszeń i społeczności, których badania są podstawą niniejszego opracowania. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że właściwie w każdym z badanych krajów organizacje te funkcjonują nieco inaczej i posługują się innym mianem. Na Węgrzech to „konsumenckie grupy zakupowe lub społeczności zakupowe” (*bevásárló közösségek*), w Czechach mówi się po prostu o „stowarzyszeniach”, we Włoszech pojęciu polskiej kooperatywy spożywczej odpowiada „solidarnościowa grupa zakupowa” (*GAS – Gruppi di Acquisto Solidale*), w Hiszpanii zaś, zależnie od charakteru danej kooperatywy, pojawiają się dwa pojęcia – „spółdzielnia / kooperatywa konsumencka” (*cooperativo de consumo*) oraz „grupa konsumencka” (*grupo de consumo*). Tak jak w Polsce, tak i w wymienionych krajach kontekst społeczno-historyczny przyjmowania danego miana był nieco inny. Dotyczy to zwłaszcza

krajów zachodnioeuropejskich, które nie przeżyły okresu komunistycznego upaństwowienia starych spółdzielni, a wiele z nich podlegało procesowi komercjalizacji, co także zaburzyło pierwotny oddolny etos kooperatywny. „Nowe kooperatywy”, które powstawały w krajach zachodnich, chcąc odróżnić się od „spółdzielni / kooperatyw” starego typu, często wybierały inne określenia, by podkreślić brak bezpośrednich związków ze zinstytucjonalizowanym (znacjonalizowanym lub skomercjalizowanym) ruchem spółdzielczym. Uznaliśmy jednak, że określenie „kooperatywa” w polskim kontekście oderwało się już od pierwotnego związku z tradycyjnym ruchem spółdzielczym, pasuje więc do opisu nowych, zróżnicowanych fenomenów bazujących na oddolnej aktywności, demokratycznej strukturze i ekologiczno-postwzrostowym charakterze. Co jednak ciekawe, największa z polskich kooperatyw spożywczych – warszawska Kooperatywa Spożywcza „Dobrze” – przechodzi aktualnie proces transformacji, przyjmując formę prawną „spółdzielni”. Należy jednak żywić nadzieję, że przyjęcie tego miana nie zaburzy ducha kooperacji i wspólnotowej energii, jaka wypełnia tę organizację.

PRZYPISY

- ¹ <https://www.theguardian.com/film/2020/feb/10/joaquin-phoenix-oscar-speech-in-full>.
- ² https://climate.ec.europa.eu/citizens/citizen-support-climate-action_en.
- ³ <https://reliefweb.int/report/world/second-joint-statement-heads-fao-imf-wbg-wfp-and-wto-global-food-security-and-nutrition-crisis-enar>.
- ⁴ <https://reliefweb.int/report/world/second-joint-statement-heads-fao-imf-wbg-wfp-and-wto-global-food-security-and-nutrition-crisis-enar>.
- ⁵ M. Vieta, The new cooperativism, „Affinities: A Journal of Radical Theory” 2010, nr 4(1).
- ⁶ J.K. Gibson-Graham, A Postcapitalist Politics, Minneapolis–London 2006, University of Minnesota Press.
- ⁷ E. Abramowski, Idee społeczne kooperatywu, w: B. Błesznowski (red.), Kooperatyzm, spółdzielczość, demokracja. Wybór pism, Warszawa 2014, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- ⁸ E. Ostrom, Governing the Commons. The Evolution of Institution for Collective Action, Cambridge 2012, Cambridge University Press.
- ⁹ A. Negri, M. Hardt, Rzecz-pospolita. Poza własność prywatną i dobro publiczne, tłum. Piotr Juszkowiak i in., Kraków 2012, Korporacja Ha!Art.
- ¹⁰ B. Błesznowski, M. Ratajczak, The principles of the common. Towards a political philosophy of Polish cooperativism, „Praktyka Teoretyczna” 2018, nr 1(27).
- ¹¹ D. Wall, The Commons in History: Culture, Conflict, and Ecology, Cambridge–London 2014, The MIT Press.
- ¹² Z. Łapniewska, Analiza instytucjonalna wspólnot z perspektywy społeczno-kulturowej tożsamości płci, „Ekonomia Społeczna” 2016, nr 1, s. 60–71, doi: 10.15678/ES.2016.1.05.
- ¹³ B. Frischmann, M. Madison, K. Strandburg, Governing Knowledge Commons, Oxford 2014, Oxford University Press.
- ¹⁴ A. Negri, M. Hardt, Rzecz-pospolita..., s. 262–268.
- ¹⁵ Ibidem.
- ¹⁶ D. Bollier, The commons. Dobro wspólne dla każdego, Zielonka 2014, Faktoria.
- ¹⁷ D. Bollier, S. Helfrich, Patterns of Commoning, Amherst, MA 2015, The Commons Strategies Group.
- ¹⁸ A. Bilewicz, R. Śpiewak, Beyond the „northern” and „southern” divide. Food and space in Polish consumer cooperatives, „East European Politics and Societies” 2019, nr 33(3), s. 579–602, doi: 10.1177/0888325418806046.
- ¹⁹ <https://www.europarl.europa.eu/news/pl/press-room/20211014IPR14914/nowa-strategia-od-pola-do-stolu-zapewni-nam-lepsza-zywnosc>.
- ²⁰ R. Śpiewak, The social process of defining quality food, based on the opinion of Polish cooperative members, „Więś i Rolnictwo” 2016, nr 4(173), doi: 10.7366/wir042016/07.
- ²¹ W ankiecie online realizowanej wiosną 2022 r. wzięło udział 66 osób z 10 kooperatyw z całej Polski. Można było udzielić dwóch odpowiedzi, dlatego procenty nie sumują się do 100.
- ²² E. Milewski, Sklepy społeczne (Rzecz o kooperacji spóżywców), Warszawa 1930, Związek Spółdzielni Spóżywców RP, s. 88.
- ²³ J. K. Gibson-Graham, A Postcapitalist Politics..., s. 79–100.
- ²⁴ J. Żerkowski, Najstarsze spółdzielnie spóżywców w Polsce, Warszawa 1964, Zakład Wydawnictw CRS.
- ²⁵ S. Wojciechowski, Historia spółdzielczości polskiej do roku 1914, Warszawa 1939, Nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego, s. 235.
- ²⁶ J. Żerkowski, Najstarsze spółdzielnie spóżywców..., s. 8.
- ²⁷ J. Żerkowski, Spółdzielczość spóżywców w Polsce 1918–1939, Warszawa 1961, Zakład Wydawniczy CRS, s. 11.
- ²⁸ W. Marzec, Rising Subjects. The 1905 Revolution and the Origins of Modern Polish Politics, Pittsburgh 2020, University of Pittsburgh Press.
- ²⁹ R. E. Blobaum, Rewolucja! Russian Poland, 1904–1907, Ithaca 1995, Cornell University Press.
- ³⁰ E. Abramowski, Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego, w: tenże, Filozofia społeczna. Wybór pism, Warszawa 1965, PWN, s. 417.
- ³¹ Ch. Gide, Principes d'économie politique. 14e édition revue et corrigée, Paris 1913, Recueil Sirey, s. 107.
- ³² E. Jeliński, Myśl a rzeczywistość. O pewnych osobliwościach polskiej myśli socjalistycznej w II Rzeczypospolitej, Poznań 1994, Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 123.
- ³³ A. Bilewicz, Społem 1906–1939. Idea, ludzie, organizacja, t. 1, Warszawa 2017, Oficyna Naukowa, s. 42.
- ³⁴ S. Wojciechowski, Moje wspomnienia, t. 1, Warszawa 2017, Muzeum Historii Polski, s. 86.
- ³⁵ S. Wojciechowski, Historia spółdzielczości polskiej..., s. 250.
- ³⁶ E. Zalewski, A. Bilewicz, Socjologiczne podstawy kierownictwa w spółdzielczości, w: B. Błesznowski, A. Bilewicz (red.), Socjologia stosowana. Tradycje naukowe kooperatywu polskiego XX wieku, Warszawa 2020, Oficyna Naukowa, s. 179.
- ³⁷ „Sprawozdanie z Pierwszego Zjazdu Stowarzyszeń Spóżywców w Warszawie 1909 r.”, s. 7–8.
- ³⁸ A. Bilewicz, Społem 1906–1939..., t. 1, s. 53.
- ³⁹ J. Schaffer, Historical Dictionary of the Cooperative Movement, Lanham, MD 1999, The Scarecrow Press, s. 337.
- ⁴⁰ M. Freedon, Ideologies and Political Theory, Oxford 1996, Oxford University Press.

2

Kooperatywy w praktyce





Opisy przypadków

Czechy

W Czechach udało się znaleźć niewiele inicjatyw, które nas interesowały, czyli społecznych form sprzedaży wysokiej jakości żywności. Natomiast istnieje znacznie więcej niż w Polsce RWS-ów⁴, szacuje się, że w 2020 roku było ich nawet 70². Instytucje, do których dotarliśmy, powstały relatywnie dawno – około 2010 roku – jako nieformalne instytucje, by potem przekształcić się w stowarzyszenia. Wybór takiego typu działalności wynika z regulacji formalnych, jest ono bowiem w czeskim prawie najwygodniejsza formułą dla tego typu działań.

ORGANIZACJA

Praska³ organizacja działała od 2013 roku, a w 2017 zarejestrowano stowarzyszenie. Prowadzą mały sklep, który znajduje się w ładnej starej kamienicy, udostępnionej w całości przez miasto na działania społeczne, znajdują się tam m.in. warsztaty ceramiczne. Kooperatywa dzierżawi przestrzeń od baru, który jest w tej kamienicy. Mają kontrakt do końca 2023 roku. Kooperatywa prowadzi niewielki sklep. Czynnosc, który tam płacą, jest rozsądny, do tej pory nie starali się o dofinansowanie na swoje działania z instytucji publicznych.

2

Kooperatywy w praktyce



Opis przypadków



Formalnie nie sprzedają żywności, a jedynie ją dystrybuują, w ten sposób unikają problemów z prawem, a więc tylko członkowie stowarzyszenia mogą korzystać ze sklepu. Aby zostać członkiem, należy opłacić wpisowe, natomiast jeżeli ktoś chce kupować produkty, musi co miesiąc wpłacić określoną kwotę. Składki są pobierane, bo stowarzyszenie nie chce mieć żadnego inwestora zewnętrznego, chcą mieć demokratyczną strukturę decyzyjną. Mają też fundusz solidarnościowy, opłacany przez członków, przeznaczony dla osób, których nie stać na płacenie składek.

Od członków nie wymaga się, by pracowali na rzecz stowarzyszenia, ale jest to mile widziane i pomocne. 20% pracuje regularnie, reszta od czasu do czasu. Pewna część osób nie korzysta ze sklepu, nie pracuje, ale płaci, bo chce w ten sposób wspierać ideę sklepu. Osoby, które obsługują sklep, dostają wynagrodzenie.

W ramach stowarzyszenia można wybrać trzy typy członkostwa. Można zarejestrować się jako osoba prawna (jako dostawca lub klient) i robić zakupy dla siebie, ale i dostarczać produkty.



Druga forma to rejestracja jako osoba fizyczna i robienie zakupów tylko dla siebie.

Jeśli w gospodarstwie domowym jest więcej osób, to istnieje trzecia możliwość zarejestrowania się jako rodzina.

Stowarzyszenie planowało założyć drugi sklep w innej dzielnicy Pragi, niestety nie udało się uzyskać lokalu od miasta na preferencyjnych warunkach. Przez pewien czas, w oczekiwaniu na drugą lokalizację, liczba członków się nieco zwiększyła. Jednak brak tego drugiego sklepu wiele osób zniechęciło. Nowe osoby trafiają do Stowarzyszenia przez social media i tzw. marketing szeptany. Stowarzyszenie organizuje różne wydarzenia, mające na celu integrację i pozyskanie nowych członków. W tej chwili jest 50 członków i ich liczba stale wzrasta.

Druga część badania została zrealizowana w Tisnovie,⁴ w prawdopodobnie jedynym w Czechach sklepie prowadzonym przez stowarzyszenie, który jest otwarty dla członków i osób z ulicy Pierwsze działania rozpoczęto 10 lat temu. Najpierw jako RWS, potem grupa nieformalna, a w 2017 roku stowarzyszenie⁵ Stowarzyszenie powstało, gdy wzrosła liczba chętnych, którzy chcieli kupować,

a odpowiedzialność i organizacja spoczywały tylko na dwóch osobach. Pojawiły się też problemy podatkowe i odpowiedzialność spadała na jedną osobę, która nieodpłatnie udostępniała swój garaż. Bała się konsekwencji, tego że ktoś pomyśli że handluje żywnością nielegalnie.

Gdy wzrosła liczba zainteresowanych, musieli szukać innego rozwiązania. Po zarejestrowaniu stowarzyszenia wynajęli księgową (jedną z członkiń, a więc pracuje za niskie stawki), która zapewnia przejrzystość finansową.

Od 2020 roku stowarzyszenie prowadzi sklep w lokalu wynajętym na warunkach komercyjnych. W tym samym czasie dwa inne sklepy z lokalną żywnością otworzyły się w ich okolicach i już nie działają. To pokazuje, że prowadzenie takiej działalności jest trudne. Problemem, tak samo jak w Polsce, są bardzo restrykcyjne reguły sanepidu, które w takim samym stopniu zobowiązują małe sklepiki, jak ten ich, jak i supermarkety. Część regulacji nie jest spójna i brakuje precyzyjnych informacji, jak tego typu stowarzyszenie może współpracować z rolnikami. Chcieliby wspierać więcej lokalnych producentów, ale muszą się ograniczyć tylko do tych, którzy mają zarejestrowaną działalność. Współpracują też z rolnikami, drobnymi

przetwórcami, którzy nie prowadzą oficjalnie działalności, ale sprzedają tylko „starym” członkom stowarzyszenia. Jest to forma wsparcia dla drobnych rolników. Sklep na razie działa dzięki grantom i dotacjom z ministerstwa.

Stowarzyszenie dostaje wsparcie od Ministerstwa Rozwoju. Liderki obawiają się, co się stanie, jak skończą się środki zewnętrzne, bo na razie sklep nie jest samowystarczalny w sensie finansowym. Członkowie mogą być bardziej zaangażowani w działalność sklepu, wtedy płacą wyższą składkę, która można wycofać, jak się kończy współpracę, i dostają 5% zniżkę, ale daje to płynność finansową. Jest też inna grupa, pracują 5 godzin miesięcznie w sklepie i dostają 15-20% zniżkę na zakupy. To pozwala kupować produkty na poziomie cen od producentów i ci członkowie mogą podejmować większość decyzji wspólnie z zarządem. W praktyce spotkania zarządu odbywają się rzadko, mniej więcej 2 razy do roku. Bieżące decyzje podejmuje grupa sklepowa, spotykająca się co 2 tygodnie. Gdy działalność przekształciła się w sklep, pojawiły się osoby inne niż twórcy stowarzyszenia – bardziej zamożne. Część przychodzi towarzysko (w sklepie jest stolik, przy którym można usiąść, jest też mała przestrzeń do zabaw dla dzieci).

2

Kooperatywy
w praktyce



Opis przypadków



PRODUKTY

Dostawcami w Pradze są rolnicy z małych gospodarstw rodzinnych, ale wszyscy muszą mieć certyfikat ekologiczny. Jednym z fundatorów jest przedstawiciel dużego gospodarstwa biodynamicznego. Część dostawców jest członkami stowarzyszenia, część nie. Rolnicy z praskiej kooperatywy muszą być ekologicznymi, certyfikowanymi producentami, najlepiej, by ich gospodarstwa były blisko Pragi, ale są też dostawcy z dalszych części Czech. Sprzedają mięso, ale nie ryby, bo nie ma w Czechach ekologicznego gospodarstwa rybnego. Rozważają jakieś formy wsparcia małych rolników w pozyskiwaniu certyfikatu. Jak deklarują, ich decyzja dotycząca produktów bio jest pewnym wyborem „sposobu życia, celebrowania życia, którego nie można łączyć z obojętnością i destrukcją”⁶.

Nie kupują od dostawców spoza Czech, chyba że są to produkty z hurtowni. Sprawdzają raz na jakiś czas certyfikaty rolników. Sami szukają dostawców, w zależności od potrzeb. Ważne jest dla nich, by ta instytucja działała jako zero waste (np. butelki zwrotne).



Kooperatywa z Tisnova ma kryteria doboru producentów zapożyczone od polskiej kooperatywy „Dobrze”. Nie ma wystarczająco dużo lokalnych producentów z certyfikatami ekologicznymi, wybierają więc dostawców opierając się na następujących kryteriach:

- dostawa bez opakowań
- lokalne produkty
- rolnictwo ekologiczne (nie tylko z certyfikatem), starają się dotrzeć do każdego producenta i sprawdzać osobiście
- zróżnicowana oferta
- proces produkcji
- transport

Produkty pochodzą nie tylko z Czech, ale np. cydr z Polski, mięso z Niemiec.

MOTYWACJA

Rolnik z okolic Pragi zdecydował się na sprzedaż do kooperatywy, bo jest to dla niego ważne z punktu widzenia ideologicznego – dbanie o dobrostan zwierząt, brak pośredników, szacunek dla jego pracy. Rolnik z okolic Tisnova lubi relacje bezpośrednie z kupującymi, uważa że kwestia środowiskowa jest ważna, a w kooperatywie jest na to

przestrzeń. Większość rolników tego nie docenia, natomiast w Stowarzyszeniu są osoby, dla których jest to ważny temat. Nie chciały sprzedawać produktów do konwencjonalnych sklepów, bo wcześniej miały złe doświadczenia ze współpracy ze sklepami, bały się tej współpracy, bo była często krzywdząca dla małych rolników. Wielu rolników również widzi konieczność zmiany systemu i dlatego chce z nimi współpracować, lubią też kontakt z nimi, jest lepszy niż z wielkimi sieciami. Nie wszyscy są członkami stowarzyszenia, ale są zapraszani na imprezy. Dla liderów obu kooperatyw najważniejsze jest zapewnienie produktów wysokiej jakości dla jak najszerszej grupy osób oraz wspieranie drobnych rolników.

OTOCZENIE INSTYTUCJONALNE

Wsparcie od instytucji samorządowych w Praskim przypadku, polega na tym, że urząd miasta udostępnia całą piękną kamienicę na działania społeczne, a stowarzyszenie podnajmuje lokal od baru. Poszukiwania drugiej lokalizacji trwają już długo, bo współpraca z miastem jest trudna. W Tisnovie przestrzeń jest wynajęta komercyjnie, miasto niestety nie udostępniło swoich przestrzeni, mimo że stowarzyszenie próbowało

takie wynająć. Właśnie wysokość czynszu będzie największym wyzwaniem dla utrzymania sklepu, kiedy się skończy grant. Przedstawiciele urzędu miasta twierdzą, że nie ma takiego miejsca. Lokalny samorząd postrzega stowarzyszenie jako firmę komercyjną i nie widzi potrzeby wspierania, choć deklaruje że popiera działania środowiskowe. Nie ma regularnej współpracy z innymi kooperatywami, ale zdarza się nieformalna, także z polską kooperatywą „Dobrze”.

Stowarzyszenie z Tisnova dba o ogród i sad wokół klasztoru. Teraz z tego sadu korzystają Ukraińcy, którzy mieszkają w klasztorze. Obecnie robią tam community kitchen, gdzie razem z uchodźcami z Ukrainy raz w tygodniu gotują, starając się korzystać z produktów z ogrodu. Dopiero uczą się współpracy. Każdy model działania ma swoje wady, na przykład, aby sklep się utrzymał, muszą iść na pewne kompromisy i sprzedają więcej produktów masowych. Ludzie zaangażowani w kooperatywy i inne lokalne projekty są bardzo zmęczeni, potrzebują wsparcia finansowego, ale i psychicznego, tak więc wspólna platforma europejska byłaby dobrym rozwiązaniem. Liderzy z Tisnova poszukiwali dofinansowania na działania doszkalające, a także pozwalające stworzyć sieć, ale dotychczas go nie uzyskali.

2

Kooperatywy
w praktyce



Opis przypadków

Węgry

HISTORIA

W kontekście węgierskim lepiej byłoby nazywać te systemy „klubami zakupowymi” lub „konsumenckimi grupami zakupowymi”, ponieważ rzadko używają one formy prawnej spółdzielni. Większość działa jako stowarzyszenia lub fundacje, kilka działa nieformalnie. Zdaniem badanych spółdzielnie nie są odpowiednie dla krótkich łańcuchów żywnościowych, bo wymagają znacznych inwestycji, są atrakcyjne głównie dla sprzedawców i pośredników, są bowiem tworzone z myślą o ich zysku, a nie dla producentów, rolników.

Węgierska badaczka Zsafia Benedek zidentyfikowała 25 grup zakupowych, udało się jej zebrać szczegółowe dane o 16 z nich. Według jej szacunków zaangażowanych w te grupy było prawie 400 rolników, ponad 800 konsumentów, 180 wolontariuszy. Ich wspólny roczny obrót wynosił 325 mln forintów. Różnią się między sobą liczbą członków, od 25 do 200. Bazują w głównej mierze na pracy wolontaryjnej, niewiele z nich zatrudnia pracownika⁷.

ORGANIZACJA

W naszej analizie skupiliśmy się na dwóch grupach, z dużego i mniejszego miasta. Jedna działa nieformalnie, druga jako stowarzyszenie⁸. Ta druga instytucja z Nyíregyházi działa od 9 lat, ale jej powstanie jest wynikiem działań podejmowanych już od 2008 roku. Instytucja ta wyrosła z rozmów zainicjowanych przez amerykańskich działaczy związanych z ruchem culture creatives⁹. Spośród 70 osób uczestniczących w tych rozmowach pozostało 25 jako grupa inicjatywna – bez rolników. Lokalna szkoła waldorfska zaoferowała

2

Kooperatywy w praktyce



Opis przypadków



im przestrzeń, tu odbywały się odbiory towaru. Nauczyciel ze szkoły jako wolontariusz stworzył pierwszy software, tam też był pick up point. Szukano rolników na targach i namawiano do współpracy. Udało się zbudować silną organizację, ponieważ było kilka osób zaangażowanych w grupę edukacyjną działającą w ramach społeczności lokalnej (community based learning group). Jest to strategia nauczania i uczenia się oparta na społeczności, łączy uczących się wzajemnie ze sobą, a także z ekspertami, aby zwiększyć zaangażowanie i zainspirować budowanie umiejętności. Wykorzystuje ona mieszane formy uczenia się¹⁰. Stowarzyszenie, jak deklaruje lider, działa na podstawie modelu biznesowego, który nazywa się „The Business Model Canvas created by Alexander Osterwalde”¹¹.

Zależy im, by ich działalność była ekonomicznie zrównoważona, tak aby nie zależeć od zewnętrznych środków finansowych. Jest to możliwe dzięki temu, że mają wolontariuszy. Mają też umowę (nieformalną) z rolnikami, którzy przekazują 10% zysku na potrzeby stowarzyszenia, dzięki czemu kilka osób dostaje niewielkie wynagrodzenie za pracę. W sumie mają zysk około 20-30%. I po 5 latach uważają, że to wystarczy. Mają niewielkie dotacje (od konsumentów) na inwestycje, np. na

2

Kooperatywy w praktyce



Opis przypadków

lodówki, a obecnie udzielają dzięki temu wsparcia ukraińskim uchodźcom. Nie otrzymują żadnych dotacji od instytucji publicznych ani samorządowych. Oprócz lokalnie wytworzonych produktów można u nich kupić produkty z dalszych okolic i niekoniecznie ekologiczne, choć oczywiście lokalne mają priorytet. Takie działanie wynika z tego, że zależy im, by „zatrzymać” konsumentów, by chcieli oni u nich robić zakupy, zapewniają im więc w miarę szeroką gamę produktów. Sprzedają nie tylko żywność, ale też środki czystości, kosmetyki i książki dotyczące szeroko pojętej tematyki zdrowia. Na początku współpracowali z 20 producentami, obecnie jest ponad 50. Rozpoczynając mieli 25 członków-konsumentów, obecnie jest 150. Część osób odchodzi, coraz więcej dołącza, ale grupa inicjatywna trwa nieprzerwanie od początku.

Stworzyli Partycypatory Guarantee system (dokładniej opisany w części „Kryteria doboru produktów”), chcą bowiem być w relacjach partnerskich z dostawcami, dając im jasne wytyczne co do tego, jakie cechy produktów są dla członków stowarzyszenia najważniejsze. Produkty są oceniane na skali od 1 do 5, gdzie 5 oznacza najlepsze, a 1 najgorsze. Najważniejszą funkcją tego systemu jest funkcja edukacyjna, podnoszenie świadomości otoczenia, konsumentów i producentów.

Budapeszteńska grupa zakupowa jest natomiast grupą nieformalną. Zaczęła działać w 2020 roku. Łączy ludzi, którzy chcieli dobrego jedzenia. Działała na zasadach czysto wolontaryjnych. Tworzy tę grupę 40 rodzin i jest to relatywnie duża grupa zakupowa, jak na warunki węgierskie. Jednak poza trzema liderkami nikt nie pracuje na rzecz grupy. Liderki pracują średnio 4-5 godzin w miesiącu. Odbiory towaru odbywają się co 2 tygodnie. Nie jest pobierana składka, nie mają bowiem żadnych kosztów, spotykają się w udostępnionej nieodpłatnie przestrzeni. Dostawcy sami dojeżdżają, pakują, sprzątają po sobie. Rolnicy bezpośrednio spotykają się z odbiorcami i to oznacza, że nie ma też potrzeby np. pakowania, rozdzielania produktów. Konsumenty płacą bezpośrednio rolnikom w czasie odbiorów. Gdy grupa zaczynała działalność, trzeba było zgłosić do lokalnego samorządu dzielnicowego, że tego typu inicjatywa działa, na tym jednak kontakty z instytucjami publicznymi się skończyły. Nie mają żadnego wsparcia od samorządu czy dzielnicy, ale też nie szukają pomocy. To rolnicy ustalają ceny, założycielki nie mają na to wpływu. Akceptacja tych cen jest formą wsparcia producentów.

Zgodnie z przepisami rolnicy są zobowiązani do sprzedaży wyłącznie tego, co sami wyprodukowali. Rolnicy nie mogą sprzedawać cudzej żywności, chyba że ktoś jest formalnym pośrednikiem. To jest istotne z podatkowego punktu widzenia. Również odpowiedzialność w kwestiach higienicznych, obrotu żywnością jest po stronie rolników. W sprzedaży jest żywność nie tylko z certyfikatem ekologicznym, ale też tych producentów, którzy są otwarci na wizyty członków grupy, czyli nie mają nic do ukrycia. Produkty są droższe niż w supersmarketach, ale oni konkurują ceną z ekologicznymi sklepami, a nie z konwencjonalnymi.

Grupa ma tylko stronę na FB, nie prowadzi aktywnej rekrutacji, ale i tak liczba konsumentów wzrasta. Ograniczeniem jest możliwość zapewnienia wolumenu dostaw przez rolników i producentów.

2

Kooperatywy
w praktyce



Opis przypadków

MOTYWACJA

Ambicją grupy formalnej jest chęć uzdrowienia lokalnej gospodarki. W dłuższej perspektywie zdaniem lidera lokalne społeczności powinny mieć swój własny dochód, walutę.

Za 2 lata chcą mieć 6000 konsumentów, co odpowiadałoby 5% mieszkańców gminy. Planują, by za 5 lat we wszystkich społecznościach (gminach) węgierskich były takie społeczności zakupowe, które będą współpracować. Istotne jest też, by wszyscy mieli spójne wartości i cele działania. Głównymi motywacjami do zaangażowania się w grupy zakupowe były chęć pozyskania bezpiecznej i godnej zaufania żywności oraz chęć kupowania zdrowego jedzenia. Na dalszych miejscach znalazła się chęć wspierania lokalnej gospodarki, lokalnych producentów. Podkreślano także kwestie klimatyczne, a nadto, co ciekawe, wzmocnienie indywidualnej identyfikacji lokalnej. W analizach zwraca się uwagę, że zachowania konsumenckie tej grupy społecznej są najbliższe tzw. wzorcowi zachowań LOHAS (Lifestyle of Health and Sustainability). Szczególny charakter nadaje tej grupie świadome dbanie o środowisko i zdrowie. Jak wynika z badań, grupy zakupowe ¹² są tworzone na Węgrzech przez osoby dobrze zarabiające i dobrze wykształcone.

SOFTWARE

Na początku wszyscy wykorzystywali w swoich działaniach google excel. Obecnie wiele grup używa open source'owego programu community based developed¹³ Koszt dołączenia jest bardzo niski, ale potem trzeba płacić około 10% od obrotu. Schemat działania tego oprogramowania wypracowano na podstawie wcześniejszych doświadczeń. Działa podobnie jak supermarkety internetowe.

Ważną częścią tego programu jest to, że umożliwia przypisanie punktów według participatory guarantee system opracowanego przez instytucję z Nyíregyházi ¹⁴

Autor tego oprogramowania podkreśla, że istotne jest, by odpowiadał on logice danej grupy. Ważne jest, aby wiedzieć, kto zamówił, co zamówił i ile, a także od kogo. Program musi też być bardzo prosty. Zapewnienie zaplecza technologicznego jest bardzo ważne dla każdej grupy. Ponieważ jest dzielony odpłatnie z innymi grupami na Węgrzech, można będzie zatrudnić osobę odpowiedzialną za jego działanie. Poszczególne grupy płacą zależnie od obrotu, ale wykorzystanie go pozwala te obroty zwiększyć. Obecnie 20 kooperatyw – grup

zakupowych – na Węgrzech wykorzystuje to oprogramowanie. Każdy może część elementów dostosować do potrzeb swojej grupy. Podstawa jest wspólna.

OTOCZENIE INSTYTUCJONALE

Organizacja formalna z Nyíregyházi nie ma wsparcia ze strony lokalnego samorządu, ale też nie zabiegała o nie. Nie chce pozyskiwać środków od lokalnych władz ani innych dotacji, bo to by spowodowało, że nie będzie się mierzyć z prawdziwym światem, nie stworzy biznesu, który działa. Model biznesowy pozwala jej mądrze się rozwijać. Organizacja prowadzi różnego rodzaju szkolenia dla innych kooperatyw, przez co działa w pewnym sensie jak parasol kooperatyw węgierskich.

Planowane tematy szkoleń i warsztatów dzielenia się wiedzą:

- Wzmocnienie jakości społeczności.
- Jak założyć społeczność klientów?
- Projekt sklepu internetowego – dzielenie się wiedzą.
- Wiedza techniczna – dzielenie się wiedzą.

2

Kooperatywy
w praktyce



Budapeszteńska grupa zakupowa również nie ma żadnego wsparcia, ale też o niczym takim nie myślała.

Korzysta niekiedy z nieformalnego wsparcia Krajowego Stowarzyszenia Przedstawicieli Interesów Producentów Drobnego Inwentarza i Usługodawców (<https://kisleptek.hu/en/information-in-english/>).



Hiszpania

WPROWADZENIE

W Hiszpanii działalność spółdzielcza jest bardzo popularna. Tworzonych jest wiele spółdzielni zajmujących się wszelkimi potrzebami mieszkańców, m.in. mieszkaniowe, produkcyjne, ubezpieczeniowe, unie kredytowe, a nawet architektoniczne. Także klub piłkarski FC Barcelona jest spółdzielnią z 175 tys. członków, którzy mają prawo głosu w sprawie działania klubu. W Hiszpanii pod pojęciem kooperatywy spożywcze rozumie się głównie, ale nie wyłącznie spółdzielnie konsumenckie, a dokładniej spółdzielnie konsumpcji

ekologicznej. Pierwsze hiszpańskie grupy konsumenckie pojawiły się w latach 90. XX wieku.

Barcelona jest miastem szczególnym nawet na tle całej Hiszpanii, gdzie działa bardzo dużo spółdzielni, albowiem 8% PKB tego miasta powstaje w obrębie spółdzielni. W 2018 roku szacowano, że w samej Barcelonie 1700 rodzin jest członkami formalnych lub nieformalnych kooperatyw spożywczych w 59 grupach kooperatywnych¹⁵.

W Hiszpanii rozróżnia się dwa typy kooperatyw: cooperativa de consumo – formalne; oraz grupos de consumo – nieformalne (niewielkie). W wypadku tego drugiego typu różnego rodzaju produkty zamawia się z różną częstotliwością. Tego rodzaju inicjatywy bardziej przypominają grupy zakupowe; wybór tego, co znajdzie się w zamówieniu, jest ograniczony, zwłaszcza jeżeli chodzi o świeże produkty. Istnieje nawet wyszukiwarka pozwalająca szukać takich grup przez osoby, które chcą dołączyć lub stworzyć swoją¹⁶ cooperativo

2

Kooperatywy w praktyce



Opis przypadków



de consumo – są to często sklepy działające na zasadzie spółdzielczej. Część jednak (np. w Barcelonie) stosuje zamówienia i odbiory towaru raz w tygodniu. Istnieje także forma pośrednia między pierwotnym modelem a grupami zakupowymi, tzw. ule, czyli grupy konsumenckie zarządzane przez firmę komercyjną¹⁷. Inicjatywa ta działa w sposób komercyjny, jednak stosunek członków i członkiń spółdzielni do niej jest raczej pozytywny, forma ta sprzyja bowiem, jak mówią, skracaniu łańcuchów dostaw, budowaniu lokalnych systemów żywnościowych, a więc zbieżnych z celami spółdzielni konsumpcji ekologicznej.

ORGANIZACJA

Do pogłębionej analizy wybraliśmy kooperatywy działające w różnych modelach. Pierwsza badana przez nas była w Barcelonie. Wyrastała z kolektywu, który powstał w czasie protestów z 2009 roku i powołał Centrum Społeczne. W jego obrębie działają m.in. biblioteka, grupa blokującą eksmisję i właśnie kooperatywa. Centrum nie otrzymuje żadnych dotacji, nie chce bowiem być zależne od publicznych instytucji, mimo że miasto proponowało różne formy wsparcia. Działania centrum społecznego finansują dochody z baru działającego

2

Kooperatywy w praktyce



Opis przypadków

podczas corocznej wielkiej wiosennej fiesty dzielnicowej, składki członkowskie, a także odpisy podatkowe i składki członkowskie. Kooperatywa jest do pewnego stopnia autonomicznym podmiotem w obrębie owego Centrum Społecznego. W kooperatywie barcelońskiej zbierane są zamówienia od członków i raz w tygodniu produkty są wydawane. Sprawne działania zapewnia odpowiedni program (o tym w dalszej części). Członkowie kooperatywy płacą składki na rzecz całego kolektywu. O wydatkach decyduje się wspólnie. Rozpoczynając współpracę z kooperatywą, wpłaca się także „kacucję” 30 euro, która może być potrącona w razie nierozliczenia jakiegoś zamówienia. Każda rodzina ma przypisane zadanie, dodatkowo musi pomagać przy rozdzielaniu jedzenia raz w miesiącu.

Drugim analizowanym typem kooperatyw są supermarkety spółdzielcze, tworzone przez konsumentów. Supermarkety działają jako spółdzielnie lub stowarzyszenia konsumenckie. Mówią o sobie, że są przestrzeniami, w których ludzie, a nie wielkie korporacje decydują o własnej żywności.

Jednym z takich sklepów jest Som Alimentació¹⁸, społeczność ludzi, którzy łączą się, aby stworzyć spółdzielczy i partycypacyjny supermarket w Walencji, zaprojektowany według ich własnych kryteriów. Ma to być nowy model konsumpcji, w którym władzę decyzyjną mają konsumenci i producenci żywności, a nie duże firmy. Deklarują, że dążą do lepszego jedzenia dzięki zdrowszym produktom wyższej jakości, w większości lokalnym i ekologicznym, oraz oferowaniu uczciwych cen tym, którzy konsumują, i tym, którzy produkują. Chcą, aby ich wybory zakupowe przyczyniały się każdego dnia do powstania lepszego świata. Som Alimentació to organizacja non-profit (Sin Animo De Lucro) i pieniądze, które sklep zarobi, muszą być wydane zgodnie z decyzjami członków spółdzielni. Jeśli sklep wygeneruje jakiś zysk, należy podjąć decyzję: czy zainwestować (i jak) w spółdzielnię, czy zwrócić pieniądze członkom kooperatywy.

W samej kooperatywie nikt nie otrzymuje wynagrodzenia. Natomiast w Centrum pracuje księgowca. Spotkania kolektywu odbywają się raz na kilka miesięcy i trwają cały dzień. Poza tym zdarzają się spotkania integracyjne, np. wycieczka rowerowa do rolnika. Wiele jest tam sytuacji społecznych, wspólnych posiłków. Decyzje są podejmowane

przez zgromadzenie, które jest zwoływane, by podejmować decyzje, np. dotyczące zwiększenia liczby pracowników (którzy mogą być pracownikami wykonującymi swoją pracę odpłatnie, nie będąc członkami kooperatywy), zmiany struktury wydawania pieniędzy czy innych aktywności wymagających podjęcia wspólnej decyzji. Rada zarządzająca (wybierana co dwa lata) podejmuje ostateczne, strategiczne decyzje.

Produkty sprzedawane w kooperatywie barcelońskiej są droższe niż te dostępne w supermarketach, brakuje też promocji. Ceny rosną szybciej w kooperatywie niż w innych sklepach. Badane przez nas instytucje płacą VAT, a więc rolnicy współpracujący z nimi powinni mieć swoje firmy. Jeżeli ich nie mają, szukają rozwiązań. Członkowie kooperatywy płacą składki na rzecz całego kolektywu.

Każdy członek kooperatywy (sklepu) działającej w Walencji musi wykupić bon spółdzielczy o wartości 50 euro. Jest to opłata jednorazowa, zwrotna w przypadku rezygnacji z członkostwa (ewentualnie pokrywane są z tego potencjalne zaległości). Dodatkowo członek kooperatywy podejmuje decyzję odnośnie do regularnego wkładu na rzecz kooperatywy. Do wyboru: 4 godziny pracy miesięcznie dla kooperatywy (w różnych wymiarach, łącznie



z pracą w sklepie) lub opłata 6 euro miesięcznie. Sklep spółdzielczy działa codziennie w takich godzinach, jak większość sklepów. Ze sklepu może korzystać każdy, bez względu na to, czy ma status członka czy nie. Każdy produkt dostępny w sklepie ma dwie ceny – wyższą dla nieczłonków i około 15% niższą dla członków.

Produkty sprzedawane w kooperatywie barcelońskiej nie muszą mieć certyfikatu ekologicznego, ale muszą być ekologiczne. Wśród członków toczy się dyskusja, jakie to mają być kryteria.

Kluczowy dostawca to rolnik z wyboru, który 10 lat temu wyprowadził się z Barcelony, tak samo jak większość rolników, którzy ich zaopatrują. Motywowała ich chęć zmiany stylu życia, ucieczki z dużego miasta. Główny rolnik jest zarówno producentem, jak i pośrednikiem. Chętnie udziela informacji dotyczących metod upraw i produkcji swoich produktów czy produktów innych rolników. Dla członków kooperatywy są też ważne kwestie pracownicze, niemniej nie wiedzą, jakie przyjąć wskaźniki, brakuje też osób, które mogą się tym zająć.

Sklepy spółdzielcze najczęściej współpracują z dostawcami używającymi oficjalnych certyfikatów ekologicznych, ale akceptują również alternatywne certyfikaty, które w Walencji nazywają się SPG (Sistemas Participativos de Garantia).

W Hiszpanii istnieją trzy modele sklepów kooperatywnych:

- Model czysty: są to sklepy, w których zakupy mogą robić tylko członkowie, którzy muszą co miesiąc przepracować 3 godziny. Nie pobierają żadnych opłat. Każdy musi wykonywać różne zadania, takie jak kasjer, organizacja magazynu, sprzątanie sklepu, obsługiwanie klientów itp. Jest to sposób na zmniejszenie kosztów, uzyskanie niższych cen i zaangażowanie społeczności w działalność supermarketu. Potrzebna jest minimalna liczba członków, aby zagwarantować wykonanie wszystkich zadań.
- Model mieszany: członkowie tych spółdzielni mogą wybrać między dwoma rodzajami współpracy, płacąc opłatę (od 3 do 8 euro w zależności od spółdzielni) lub wykonując pracę (3 lub 4 godziny). Zazwyczaj większość członków wybiera płacenie składek, ponieważ jest to łatwiejsze, a ludzie zwykle przekonują, że nie mają czasu na pracę w spółdzielni.

- Model tradycyjny: spółdzielnie te nie mają regularnej pracy dla członków. Zazwyczaj ich członkowie muszą pracować 2 lub 4 godziny rocznie (praca symboliczna) lub dokonać wpłaty (ok. 20 euro). Całą pracą zarządza zatrudniony personel.

MOTYWACJA

Cele, jakie stawiają sobie członkowie kooperatyw, są dość radykalne, mówią oni bowiem, że dążą do uniezależnienia się od globalnych sieci, chcą walczyć z liberalnym kapitalizmem. Kwestie dobrostanu indywidualnego, m.in. własnego zdrowia, cielesności, znajdują się na dalszych miejscach. Kolektyw, w ramach którego działa kooperatywa, wyrósł wokół problemu eksmisji, bezdomności i nadal stara się docierać do osób wykluczonych. Ponieważ problem z mieszkaniami w Barcelonie jest cały czas poważny, eksmisje nadal zdarzają się dosyć często. Grupa pomocowa działa stale. Rozważa, jak podtrzymać cele protestów z 2008 roku. Dążą do stworzenia przestrzeni, która pozwoli budować samoorganizującą się dzielnicę w oczekiwaniu na rewolucję. Ich działania nawiązują w ten sposób do założeń II Republiki. Członkowie kolektywu ciągle się doksztalcają, zwłaszcza w obszarach obejmujących wszelkie aspekty eksmisji,

2

Kooperatywy w praktyce



Opis przypadków

działań antyrasistowskich, feminizmu. Sama kooperatywa nie ma jednak zasobów, by wspierać wykluczonych, np. uchodźców. Kooperatywa ma w tej inicjatywie opinię „bogaty snobów”, należą bowiem do niej osoby relatywnie zamożniejsze od pozostałych członków kolektywu. Badana określiła ich jako kooperatywną klasę średnią. Wiele z tych osób pracuje w kooperatywach różnego rodzaju. W kooperatywie jest 40 rodzin, a cały kolektyw liczy około 100 członków.

Na stronie sklepu z Walencji można przeczytać, że Som Alimentació to społeczność ludzi, którzy spotykają się, aby stworzyć w mieście partycypacyjny supermarket zaprojektowany według ich własnych kryteriów – nowy model konsumpcji, w którym władzę decydowania mają ludzie konsumujący i produkujący żywność, a nie wielkie firmy.

Zależy im na lepszym odżywianiu się dzięki produktom lepszej jakości, zdrowszym, głównie lokalnym i ekologicznym, oraz oferowaniu uczciwych cen konsumentom i producentom. Wszystko to ma służyć konstruowaniu lepszego świata.

SOFTWARE

Kooperatywa barcelońska korzysta z programu opensource (aplicoop), który działa jak supermarket online. Niektóre rzeczy się włączają i wyłączają w zależności od tego, czy są dostępne. 5% tego, co każdy wydaje, jest przeznaczonych na wydatki kooperatywy.

- Supermarkety spółdzielcze korzystają najczęściej z jednej z dwóch wersji: FoodCoops – pochodzi z La Louve (Paryż), <https://github.com/AwesomeFoodCoops>;
- CoopItEasy – pochodzi z Bees supermarket (Bruksela), <https://github.com/coopiteasy>.

Odoo jest oparte na modułach (księgowość, inwentaryzacja, kontakty, sprzedaż, email marketing itp.). Różnice dotyczą modułu członków, który jest specyficznym modułem opracowanym dla supermarketów spółdzielczych we Francji. Mają różne sposoby kontroli członków (rejestracja, zmiany itp.). Reszta jest taka sama.

W Hiszpanii każdy supermarket decyduje, z którego modułu chce korzystać, tak jak dzieje się to we Francji. Istnieją różne firmy IT, które wdrażają różne wersje w każdym kraju. Kooperatywy każdego kraju mogą korzystać z tych narzędzi.

2

Kooperatywy w praktyce



Opis przypadków

Włochy

Trzeba wyraźnie odróżnić GAS (Gruppi di Acquisto Solidale) od kooperatyw, czyli spółdzielni. Grupy zakupów solidarnościowych (GAS), na których w badaniach się skupiliśmy, to nieformalne grupy obywateli, które spotykają się i organizują, aby wspólnie kupować żywność lub produkty powszechnego użytku. Zakupy odbywają się zgodnie z zasadą solidarności, która skłania do preferowania małych i lokalnych producentów, szanujących środowisko i ludzi, z którymi nawiązują bezpośrednią relację.

Grupy te charakteryzuje się przez następujące przymiotniki: małe, lokalne i wspierające, solidarne. Małe, aby ułatwić prostą organizację i wspierać relacje między członkami; lokalne, aby wzmocnić więź między obywatelami a terytorium, na którym żyją. Grupa zakupowa staje się solidarna, gdy decyduje się na użycie pojęcia solidarności jako przewodniego kryterium przy wyborze produktów, dostawców. Solidarność zaczyna się od członków grupy i rozciąga na drobnych producentów, dostarczających produkty, na szacunek dla

środowiska, a także na mieszkańców globalnego południa. Istotne znaczenie mają też zagadnienia klimatyczne, powstało nawet pojęcie „zero-mile democracy”, które odnosi się do zakorzenienia w lokalnej gospodarce i ograniczenia transportu żywności.

2

Kooperatywy w praktyce



Opis przypadków



Przymiotnik „solidarny” ma na celu odróżnienie GAS od czysto komercyjnych grup zakupowych. Podstawą ich działania jest koncepcja critical consumerism (krytyczna konsumpcja), czyli podejmowanie świadomych decyzji zakupowych bazujących na różnego rodzaju kryteriach, m.in. wpływu na środowisko, wsparcia gospodarki lokalnej. Twórcy GAS deklarują zainteresowanie współtworzeniem nowego modelu stylu życia – świąz domowej konsumpcji, bliższych relacji społecznych, oszczędności, odpowiedzialności. Oprócz bieżącej działalności samopomocowej, która polega na wspieraniu lokalnych rolników, zdarzają się rozmaite działania akcyjne, np. w 2009 roku po potężnym trzęsieniu ziemi w regionie, gdzie było epicentrum, zorganizowano spotkanie federacji GAS, aby wzmocnić lokalne gospodarstwa agroturystyczne.

HISTORIA

Pierwsze GAS powstało w 1994 roku. W 1997 narodziła się pierwsza sieć grup zakupowych, której celem było łączenie różnych grup, wymiana informacji o produktach i producentach oraz szerzenie idei grup zakupowych. W 1999 roku powstał dokument podstawowy¹⁹, zawierający definicję, czym są GAS, opis, dlaczego warto



je zakładać, jak się zorganizować, oraz informację o planowanych kierunkach rozwoju.

ORGANIZACJA

GAS są zwykle niewielkie, od 20 do 100 rodzin. Często powstają przez podział już istniejących, kiedy te stają się zbyt liczne. Niektóre przerażają się w spółdzielnie. Działania GAS koncentrują się głównie na produktach spożywczych, jednak można się tam też zaopatrzyć w ekologiczne kosmetyki, a nawet lokalnie produkowane ubrania. Od roku 2020 na bazie istniejących GAS rozwijają się również solidarne społeczności energetyczne²⁰.

W przypadku GAS zarówno spożywczych, jak i energetycznych kluczowy jest aspekt relacji, więzów między członkami, a także z dostawcami. GAS najczęściej bazują wyłącznie na pracy wolontarnej. Każdy członek jest zobowiązany do pracy na rzecz społeczności określoną liczbę godzin, często ma przypisane stałe zadanie, niekiedy udostępnia też własną przestrzeń. Poszczególne GAS zarządzane są w sposób demokratyczny.

Ważne jest spostrzeżenie Cristiny Grasseni dotyczące zasady solidarności. Choć jest to czasochłonne, rozważania GAS na temat praktycznego zastosowania zasady solidarności są równoznaczne z budowaniem umiejętności politycznych. Zasada solidarności jest wyraźnie przywoływana podczas spotkań grup, zarówno indywidualnej grupy zakupu, jak i na poziomie zgromadzenia narodowego²¹. Najczęściej każdy członek GAS odpowiedzialny jest za zamówienia, kontakty z jednym dostawcą (w badanych przez nas GAS było kilkunastu dostawców), organizuje na konkretny dzień dostawy. Odbiory towaru są organizowane najczęściej w prywatnych przestrzeniach członków, czasem w miejscach publicznych.

PRODUKTY

Produkty, które są nabywane w GAS, są prawie wyłącznie włoskie. Organizatorzy grup starają się pozyskać producentów lokalnie – z danego regionu (ze względów klimatycznych, aby ograniczyć transport, ale też z powodu dbałości o lokalną gospodarkę), dopiero gdy produkty nie są dostępne, szuka się ich w innych regionach Włoch, np. cytrusy dostępne są tylko na południu. Niektóre GAS nie sprzedają produktów spoza Włoch, są jednak takie,

które sprzedają żywność z innych kontynentów, choć te również muszą spełniać kryteria zrównoważonej produkcji i fairtrade. Produkty dostępne w GAS nie muszą mieć certyfikatu rolnictwa ekologicznego, ale muszą spełniać wymogi określone przez poszczególne grupy – Participatory guarantee system²². W przypadku np. GAS LOLA zasady są dokładnie spisane na 5 stronach. Zwraca się tam uwagę m.in. na to, że produkt ma przejechać najmniejszą możliwą liczbę kilometrów – zasada 0 km. Mają być produkowane w sposób ekologiczny lub biodynamiczny. Ważnymi kryteriami są poszanowanie praw pracowniczych, przejrzystość podatkowa. Każdy dostawca musi zadeklarować spójność z powyższymi kryteriami w formularzu na stronie GAS. Za kontakt z każdym dostawcą odpowiedzialny jest jeden z członków GAS, który ma za zadanie bywać w gospodarstwie raz na jakiś czas i weryfikować podawane przez producenta informacje. Dostawcy muszą informować o relacjach rodzinnych z członkami GAS, aby zapewnić bezstronność wyboru.

2

Kooperatywy
w praktyce



Opis przypadków

STRUKTURA SPOŁECZNA

Badani mówili o GAS, że jest to wyjątkowa grupa ludzi, w tym sensie, że nie tylko doceniają lokalną żywność, ale też ważne są dla nich wartości, jakie niesie ze sobą gospodarka solidarnościowa. Bycie członkiem GAS wymaga poświęcenia więcej czasu, uważności, cierpliwości niż robienie zakupów w sklepach komercyjnych, równocześnie produkty tam sprzedawane, choć wysokiej jakości, często są relatywnie drogie, bo zasadą jest nieregulowanie cen z rolnikami, dostawcami. W wywiadach pojawiała się opinia, że członkami GAS są przedstawiciele niższej klasy średniej, w odróżnieniu od np. członków Slow Food. Z badań Grasseni²³ wynika, że w 2012 roku w GAS robiono zakupy na kwotę 110 mln dolarów, szacowała ona wtedy, że 100 tys. Włochów jest zaangażowanych w tego typu działalność w 800 grupach. W latach 2018–2020 zakupy za pośrednictwem GAS wydają się jednak rosnać (+2,3%), obejmując 12,3% włoskiej populacji w okresie przed pandemią²⁴

Członkowie GAS mają też większą niż średnio mieszkańcy Włoch wiedzę dotyczącą metod produkcji żywności, certyfikatów (ekologiczny czy fair trade), sezonowości i innych wymiarów zrównoważonych systemów żywnościowych.

SOFTWARE

Niektóre GAS korzystają z mobilnej aplikacji²⁵, która jest łatwa do ściągnięcia:

Z opisu, wynika, że : „Dzięki aplikacji członkowie GAS mogą składać zamówienia, konsultować złożone zamówienia i przeglądać swoją sytuację księgową. Dodatkowo przy każdym terminie lub zmianie związanej z zamówieniami (otwarcie, wygaśnięcie, dostawa itp.) użytkownik otrzyma powiadomienie w czasie rzeczywistym”.

OTOCZENIE INSTYTUCJONALE

Samorząd lokalny deklaruje zainteresowanie ich inicjatywą oraz chęć jej wsparcia, na razie jednak poza deklaracjami niewiele z tego wynika. Często GAS mają kontakt z lokalnymi organizacjami, niekoniecznie tylko z innymi GAS, np. jedna z badanych instytucji współpracuje z pomagającą osobom uzależnionym spółdzielnią, która produkuje żywność. Badany GAS kupuje od niej surowce i przetwory. Organizacja ta jest w trakcie przekształcania się w sklep spółdzielczy i szuka inspiracji m.in. w doświadczeniach kooperatywy brooklińskiej.

Działania GAS ułatwiają liczne organizacje sieciujące. Główne narzędzia wspierające sieć krajową to strona economiasolidale.net²⁶ oraz jej lista mailingowa. Istnieje wiele sieci lokalnych (DES) lub regionalnych (OZE), w których skład wchodzi aktywne GAS w okolicy wraz z innymi podmiotami na danym terytorium. Ich celem jest koordynowanie części produktów i organizowanie wspólnych inicjatyw. Krajowe spotkania gospodarki solidarnościowej (INES) od 2014 roku pomagają weryfikować praktyki, wymieniać rozwiązania, określać dalsze i bliższe cele.

2

Kooperatywy w praktyce



Okręgi gospodarki solidarnościowej (DES) to lokalne sieci tej gospodarki, podstawowe jądra, na których opiera się strategia sieciowania. Łączą one podmioty gospodarki solidarnościowej na danym terytorium, tj. GAS, producentów i dostawców, stowarzyszenia. Ułatwiają obieg idei, informacji, produktów i usług. DES należą zaś do Włoskiej Sieci Gospodarki Solidarnościowej (RIES)²⁷. To stosunkowo nowa organizacja, działająca od 2020 roku, która jest siecią wsparcia dla gospodarki solidarnościowej drugiego stopnia, co znaczy, że zrzesza członków innych sieci i organizacji. Jej celem jest promocja inicjatyw z zakresu Solidarności Społecznej we Włoszech. Powstanie tej instytucji jest wynikiem doświadczeń, które dowodzą, że gospodarka solidarna potrzebuje reprezentacji i współpracy z innymi podmiotami, tak aby stały się one realną alternatywą dla dominującego modelu gospodarki. Jej działania opierają się na 3 filarach: badaniach i szkoleniach, współpracy terytorialnej i organizacji konwencji narodowych.

Analiza najważniejszych wymiarów działania kooperatyw spożywczych

MOTYWACJE, ZAPLECZE SPOŁECZNE

To jaki kształt przyjmie dana inicjatywa społeczna, obywatelska, zależy w dużej mierze od motywacji osób chcących ją współtworzyć. Poszukując tego, co pobudza do działania wokół, wydawałoby się, prozaicznej kwestii, jaką jest żywność, do mierzenia się z trudnościami, niekiedy nawet porażkami, by zbudować społeczności kooperatywne, można pokazać ich zróżnicowanie, a także wartości ważne dla członków i członkiń poszczególnych kooperatyw.

Według Janusza Reykowskiego motywacja to mechanizm zachowania jednostki prowadzący do osiągnięcia określonych, ważnych dla niej stanów rzeczy, skłaniający do wykonywania czynności warunkujących osiągnięcie celów²⁸. Motywacja pojawia się w wyniku niespełnionej potrzeby. To zaś rodzi poczucie konieczności zaspokojenia tej potrzeby. Niekiedy potrzeby można realizować indywidualnie, niekiedy zaś na poziomie obywatelskim, społecznym. Aby te potrzeby zaspokoić, jednostki lub grupy muszą podjąć decyzję, przez jakie działania to osiągną.

2

Kooperatywy
w praktyce

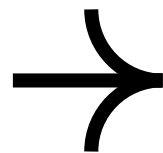


Analiza
najważniejszych
wymiarów działania
kooperatyw
spożywczych

W badaniach kooperatyw zwraca się uwagę na motywację zarówno indywidualną, jak i grupową. Jedna drugiej nie wyklucza, a często się nawet uzupełniają. W literaturze można znaleźć informacje o motywacjach indywidualnych, które odnoszą się do dbania o własne bezpieczeństwo, zdrowie swoje i najbliższych, dbałość o ciało²⁹. Motywacje zbiorowe, które wymienia się w badaniach naukowych, to kwestie środowiska, sprawiedliwości społecznej, zrównoważonego rozwoju, dbania o dziedzictwo kulturowe itd.³⁰.

Jak zostanie pokazane, motywacje zależą od okoliczności, warunków społecznych, historii i tradycji. W rozdziale dotyczącym metod badawczych przedstawiono pokrótce zasadnicze różnice, zwłaszcza między krajami Europy Środkowo-Wschodniej – tu reprezentują je Węgry i Czechy, a krajami Europy Południowej – tu są to Włochy i Hiszpania.

Motywację do działania w kooperatywach węgierskich, które noszą nazwę klubów zakupowych, można określić jako chęć uzdrowienia lokalnej gospodarki. Badani przez nas kooperatyści przez rozwój klubów zakupowych chcą, by jak największa wartość dodana z produkcji żywności i kosmetyków pozostawała na Węgrzech, najlepiej w konkretnym regionie. Ze względu na to, że nie



Realizowanie działań w kooperatywach

wymaga wymyślenia nowego modelu konsumpcji

wszystko, czego współcześni konsumenci poszukują, jest produkowane na Węgrzech, dopuszczalne są pewne odchylenia od tej zasady. W związku z tym część klubów zakupowych chce się przekształcić w sklepy, gdzie będą dominować wytwory lokalne, uzupełniane tylko towarami pochodzącymi spoza Węgier. Z jednej więc strony mamy tu mocno artykułowaną formę patriotyzmu lokalnego lub narodowego, z drugiej nawiązanie do zasad stojących u podwalin budowania krótkich łańcuchów żywnościowych, takich jak kwestie środowiskowe,

2

Kooperatywy
w praktyce



Analiza
najważniejszych
wymiarów działania
kooperatyw
spożywczych

kupowanie produktów sezonowych, lokalnych, transportowanie żywności na krótkie dystanse. Chęć tworzenia lokalnych sklepów wynika też z niezgody na dominację globalnych sieci sprzedaży, a równocześnie chęć wsparcia węgierskiej gospodarki.

W Czechach dominującą motywacją jest poszukiwanie zdrowej żywności i ograniczanie zużycia opakowań, głównie plastiku, pod hasłem zero waste. To ostanie jest ważne do tego stopnia, że wiele razy trafialiśmy do komercyjnych sklepów zero waste, które były nam polecane właśnie jako sklepy kooperatywne. Badanych członków kooperatyw spożywczych, w tym też rolników, do działania napędza niezgoda na złą jakość powszechnie oferowanych produktów spożywczych i kosmetycznych. W ich opinii dominujące systemy żywnościowe oferują niskiej jakości żywność, która może być wręcz szkodliwa. Dobra żywność to pojęcie szerokie, w przypadku kooperatywy praskiej jest definiowana zgodnie z certyfikatami rolnictwa ekologicznego. Jednak w przypadku Tisnova dobra żywność była definiowana bardziej subiektywnie, nie poprzez formalne certyfikaty (o tym więcej w części „Kryteria doboru produktów”). Poszukując dobrej żywności, uczestnicy kooperatyw deklarowali potrzebę dbania o ciało i zdrowie

swoje i swoich najbliższych. Rolnicy zaś mówili, jak ważny jest dla nich dobrostan ich zwierząt, a to też przekłada się na jakość produkowanego przez nich mięsa. Zaznaczali, że chcą zapewnić swoim rodzinom to samo, co członkom kooperatyw, czyli dobre jedzenie. Podkreślana i realizowana na każdym kroku idea zero waste wynika z potrzeby dbania o środowisko naturalne, ograniczania marnowania plastiku i innych opakowań. Ze względu na przepisy dotyczące higieny sprzedaż żywności wiąże się z dodatkowymi trudnościami i dodatkowym nakładem pracy, jednak jest to na tyle ważne, że osoby zaangażowane w kooperatywy podejmują te wysiłki (z różnym skutkiem).

W Hiszpanii i we Włoszech mamy do czynienia z motywacjami o wyraźniejszym zabarwieniu społeczno-socjalnym. Sama nazwa Grupy Solidarnych Zakupów pokazuje główną motywację. Podstawą ich działania jest koncepcja critical consumerism (krytyczna konsumpcja), czyli podejmowanie świadomych decyzji zakupowych, bazujących na różnego rodzaju kryteriach, m.in. wpływu na środowisko, wsparcia gospodarki lokalnej, zapewnienia godnych warunków pracy rolnikom. Twórcy GAS deklarują zainteresowanie współtworzeniem nowego stylu życia – świadomej konsumpcji, bliższych relacji, oszczędności,

odpowiedzialności. Solidarność zaczyna się od członków grupy i rozciąga na drobnych producentów, którzy dostarczają produkty, na szacunek dla środowiska, na narody półkuli południowej.

W Hiszpanii osoby zaangażowane w kooperatywy mówią, że chcą się uniezależnić od globalnych sieci handlowych. Dążą do tego, by stworzyć nowy model konsumpcji, w którym władzę decydowania mają ludzie konsumujący i produkujący żywność, a nie wielkie firmy. Niektórzy, tu wybija się zwłaszcza Barcelona, są bardziej radykalni, mówią bowiem, że chcą walczyć z liberalnym kapitalizmem. Jedną z badanych przez nas organizacji deklaruje, że wyrosła na fali protestów 2008 roku (które były spowodowane kryzysem gospodarczym i mieszkaniowym) i chce kontynuować dążenie do bardziej sprawiedliwego systemu gospodarczego i żywnościowego. Zależy jej, by prowadzić działania, które stworzą samoorganizującą się dzielnicę, z założeniem, że jest to przygotowanie do wielkiej rewolucji. Tak radykalne głosy są jednak rzadkością, niemniej powszechną motywacją do działania w kooperatywach jest wyraźnie artykułowana potrzeba zmiany systemu żywnościowego.



Na FB organizacji parasolowej dla hiszpańskich spółdzielczych supermarketów można przeczytać przedświąteczny post, odezwę, która obrazuje motywacje osób do działania w kooperatywach: „Musimy naprawić świat. Święta Bożego Narodzenia to ten czas w roku, w którym wszystko jest nastawione na to, by konsumować więcej. A my potrzebujemy czegoś zupełnie odwrotnego, konsumować mniej i lepiej. Dlatego uruchomiliśmy konkurs, aby zainspirować świat przepisami na gotowanie z mniejszym [negatywnym wpływem na klimat]. Bardziej lokalnie, zielono, sprawiedliwiej, zdrowiej. Stwórzmy najlepszy świąteczny agroekologiczny przepis”.

Trzeba pamiętać, że niezależnie od kraju członkowie kooperatyw, zarówno konsumenci, jak i producenci, to grupa specyficzna pod względem społecznym. Jedna z badanych członkiń GAS mówiła o członkach tej organizacji, że stanowią bańkę społeczną w bańce, są to bowiem osoby, które nie tylko doceniają lokalną żywność, ale też logikę gospodarki solidarnej oraz co za tym idzie, pewne ograniczenia i obciążenia. Bycie członkiem GAS, ale też wszystkich innych analizowanych tu inicjatyw, wymaga przeznaczenia większej ilości czasu, uważności, zaufania społecznego, elastyczności niż robienie zakupów w sklepach komercyjnych,

równocześnie produkty sprzedawane w kooperatywach, choć wysokiej jakości, często są relatywnie drogie, bo zasadą jest nienegocjowanie cen z rolnikami, dostawcami. Aktywiści to często przedstawiciele niższej klasy średniej, w odróżnieniu od np. członków Slow Food, którzy zwykle należą do klasy wyższej średniej. Nie inaczej jest w Czechach i na Węgrzech – tu też działaczami kooperatywnymi są osoby relatywnie zamożne, bardzo dobrze wykształcone, często mające małe dzieci. W Hiszpanii jedna z rozmówczyń określiła członków swojej kooperatywy jako należących do kooperatywnej klasy średniej. W tym kraju jest na tyle dużo miejsc pracy w różnego rodzaju spółdzielniach, że tworzy się taka grupa społeczna.

Realizowanie działań w modelu spółdzielczym wynika ze zbioru potrzeb, które są odmienne od dominującego modelu konsumpcji. Wymaga wymyślenia swojego modelu od postaw. We wszystkich krajach podejmujący działania w ramach wspólnot konsumentów i producentów decydują się na duży wysiłek i spore zaangażowanie czasowe, bo muszą rekonstruować i przejmować praktyki i działania z dominującego modelu konsumpcji.

ROZWIĄZANIA ORGANIZACYJNE

Różne motywacje, różne uwarunkowania formalne, w tym przepisy dotyczące sprzedaży, obrotu żywnością, różne zasoby finansowe powodują, że w każdym kraju kooperatywy działają inaczej. Co więcej, różnią się ich metody działania także w ramach poszczególnych krajów. Jednak ze względu na objętość tego opracowania skupimy się na dominujących w poszczególnych krajach rozwiązaniach organizacyjnych (por. tabela 1).

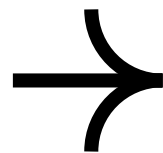
Istnieją dwie formy robienia zakupów w obrębie badanych przez nas kooperatyw. Są sklepy, z których może korzystać każdy (wyjątkiem jest sklep w Pradze), a członkowie spółdzielni, stowarzyszenia mają różnego rodzaju zniżki. Drugim typem, popularnym we Włoszech i częściowo na Węgrzech, jest zamawianie produktów za pomocą różnego rodzaju narzędzi internetowych, wysyłanie zapotrzebowania zawczasu do producentów i odbieranie produktów w wyznaczonym miejscu i czasie. Zwykle działają tak grupy nieformalne, także przestrzeń, w której odbiór się odbywa w tej formule, jest przestrzenią albo publiczną, albo prywatną. Przestrzeń prywatna to domy, ogrody, piwnice członków społeczności. W jednej z badanych społeczności to dostawca bezpłatnie



udostępniał swoją halę produkcyjną na cotygodniowe odbiory. Dosyć często instytucje publiczne – głównie szkoły – udostępniały jakąś część swojej przestrzeni lub przynajmniej parking dla odbiorów.

Działalność w każdego typu kooperatywie wiąże się z oczekiwaniem, że każdy włoży w jej rozwój, bieżącą działalność trochę pracy, a także pewne środki finansowe. Środki pozwalają opłacić, różnie w zależności od formuły organizacyjnej, czynsz, ludzi pracujących w sklepie, środki czystości, wydatki, które pojawiają się w sytuacjach awaryjnych. Dodatkowo zbierane pieniądze służą jako fundusz solidarnościowy na wypadek, gdyby członek kooperatywy, w tym i producent, miał przejściowe kłopoty finansowe. Wysokość tych wpłat jest relatywnie niewielka.

Poza jednym przypadkiem wszędzie wymaga się od członków zaangażowania w pewnym wymiarze czasu w bieżącą działalność kooperatywy. W zależności od formuły organizacyjnej prace, które wykonują wolontariusze, są różnego rodzaju – od sprzątnięcia wspólnych przestrzeni, pracę w sklepie, organizację imprez dodatkowych aż po kontakt z rolnikami, producentami, niekiedy też władzami lokalnymi. W wielu wypadkach im więcej się pracuje, tym większa jest zniżka na zakupy, ale też



Bycie członkiem kooperatywy

pozwała

być podmiotem

zmiany

zamiast przepracowanych godzin można wpłacić ekwiwalent finansowy.

Osoby zaangażowane w kooperatywy są też zobowiązane do uczestniczenia w zebraniach społeczności i współdecydowania o bieżącym kształcie działalności, a także o decyzjach strategicznych (np. czy zakładać sklep, kupować przestrzeń do działania). W Hiszpanii najczęściej decyzje są podejmowane przez zgromadzenie. Rada zarządzająca

(wybierana co 2 lata) podejmuje ostateczne, strategiczne decyzje. Natomiast w kooperatywie barcelońskiej struktura jest płaska. Spotkania odbywają się co 3 miesiące, decyzje są podejmowane kolektywnie, ale część prac odbywa się w grupach roboczych. W Czechach członkowie stowarzyszenia podejmują decyzje wspólnie z zarządem na spotkaniach lub, częściej, podczas rozmów online. Bieżące decyzje podejmuje grupa sklepowa na spotkaniach co 2 tygodnie.



Bycie członkiem kooperatywy jest swoistym przywilejem – pozwala być elementem zmiany, wspólnoty ludzi podzielających zbliżone wartości i wizję świata. Przywilejem jest też możliwość podejmowania decyzji w sprawie działania organizacji. Na poziomie praktycznym przywileje to różnego rodzaju zniżki na produkty z kooperatywy.

OPROGRAMOWANIE

Działanie kooperatyw, jak prawie wszystkiego w dzisiejszym świecie, opiera się na technologiach informatycznych. Tak samo jak w przypadku łańcuchów żywnościowych, kooperatywy postulują odejście od dominujących, korporacyjnych narzędzi technologicznych w kierunku open source'owych, samofinansujących się instrumentów. Kooperatywy, korzystając z tych technologii, zobowiązane są do przekazywania niewielkiego odsetka od obrotu na rzecz ich utrzymania.

Kooperatywa barcelońska korzysta z APLI COOP. Działa tak jak każdy inny supermarket online. Każdy członek ma swoją „skarbonkę” – rodzaj przedpłaty – i to z niej są opłacane bieżące zakupy. 5% z tego, co konsument wydaje, idzie na poczet wydatków kooperatywy. Z kolei stowarzyszenie sklepów spółdzielczych w Hiszpanii korzysta z następujących narzędzi i zachęca do użytkowania: <https://odoo-community.org/about>, <https://github.com/coopiteasy>. Kooperatywy z innych krajów mogą również korzystać z tych programów, konieczne jest tylko tłumaczenie i dostosowanie do potrzeb poszczególnych instytucji. Ten software działa na zasadach open source. Sięgnięcie po te rozwiązania pozwala kooperatywom stać się częścią większej społeczności, a także budować wzajemne relacje podmiotów z nich korzystających. Wersja społecznościowa bazuje na LibreOffice. Działaczom spółdzielni zależy na tym, by więcej spółdzielni i kooperatyw pracowało na tym oprogramowaniu, jest to bowiem kolejny sposób integracji osób mających zbliżone cele, wartości, a także formy działania.

Sieci włoskie korzystają z Go!Gas, Davide Lorusso. Węgierskie zaś wypracowały na podstawie swoich doświadczeń własne oprogramowanie, także open source'owe: <https://shop.nyiregyhazikosar.hu/blog/tmr-rendszer>. Trzeba na początek pokryć niewielkie koszty operacyjne, , ale potem trzeba płacić około 10% od obrotu.

DZIAŁALNOŚĆ DODATKOWA

W części dotyczącej motywacji zwrócono uwagę, że dla członków kooperatyw zakupy nie są celem samym w sobie, celem tym jest raczej różnie rozumiana zmiana. W związku z tym działalność podstawowej, jaką są zakupy, inna towarzyszy działalności różnego rodzaju. Prawie wszystkie badane organizacje prowadzą działalność integracyjną w postaci spotkań, odwiedzin u rolników i rolniczek. Niewielka część kooperatyw prowadzi działania dla uchodźców (badania były prowadzone kilka miesięcy po napaści Rosji na Ukrainę). W jednej z grup węgierskich funkcjonowało coś, co można określić jako zawieszony zakupy. Co tydzień wyznaczano jednego dostawcę, u którego można było zamówić i opłacić więcej niż się samemu potrzebowało, nadwyżka była przekazywana co tydzień do innej rodziny uchodźczej.

2

Kooperatywy w praktyce



Analiza najważniejszych wymiarów działania kooperatyw spożywczych

KRAJ + SZACOWANA LICZBA KOOPERATYW	NAZWA	STRUKTURA DECYZYJNA	BIEŻĄCA FORMA DZIAŁALNOŚCI	SKŁADKI	RODZAJE UCZESTNICTWA	DZIAŁALNOŚĆ DODATKOWA	SOFTWARE
WĘGRY (30)	konsumenckie grupy zakupowe nieformalne (więcej) lub stowarzyszenia. W jednym przypadku – targowisko	Decyzje podejmują najbardziej zaangażowani (taka jest praktyka), choć zapraszani są wszyscy	Zamówienia i wydawanie zamówień w nieformalnej przestrzeni raz na 2 tyg. lub 1 raz w tyg. (część). Druga forma, bardziej sporadyczna to sklep	W mniej sformalizowanej kooperatywie (w naszym badaniu budapeszteńska), nie ma składek, w większości grup jest to 10% od obrotu	Wolontaryjne – średnio połowa członków pracuje na zasadach wolontariatu, sporadycznie ktoś jest zatrudniony	Szkolenia dla innych kooperatywy	https://shop.nyiregyhazi-kosar.hu/blog/tmr-rend-szer , to jest open source, koszt dołączenia jest bardzo niski, ale potem trzeba płacić około 10% od obrotu.
CZECHY (2)	Stowarzyszenia	Decyzje podejmuje zarząd stowarzyszenia po konsultacjach	Sklep	Pobierane są składki, bo stowarzyszenie nie chce mieć żadnego inwestora zewnętrznego, chce mieć demokratyczną strukturę decyzyjną. Ma też fundusz solidarnościowy opłacany przez innych członków na rzecz osób, których nie stać na płacenie składek	Łączona praca wolontaryjna i osób zatrudnionych	Integracja członków, działania na rzecz uchodźców przez community kitchen	Pracują nad rozwiązaniami
HISZPANIA Hiszpańska Konfederacja Spółdzielni Konsumentów i Użytkowników, która działa od 1990 r. i zrzesza łącznie 175 spółdzielni konsumenci- kich w całej Hiszpanii, a te z kolei, od 2018 r. reprezentują ponad 5,5 mln członków i ponad 45 tys. pracowników.	Cooperativo de consumo – to często są sklepy, „ule”, czyli grupy; grupos de consumo – nieformalne (niewielkie) grupy konsumenckie zarządzane przez firmę https://lacolmenaquedicesi.es/es	Decyzje są podejmowane przez zgromadzenie. Rada zarządzająca (wybierana co 2 lata) podejmuje ostateczne, strategiczne decyzje	Zamówienia i wydawanie zamówień w nieformalnej przestrzeni lub znacznie częściej sklep	Różne rozwiązania, m.in.: składki i 5% od zamówienia idzie dla kooperatywy (barcelońska); bon spořdzielczy o wartości 50 euro. Jest to opłata jednorazowa, zwrotna w przypadku rezygnacji z członkostwa (ewentualnie pokrywane są z tego potencjalne zaległości)	Łączona praca wolontaryjna i osób zatrudnionych	Integracja, edukacja, współpraca z innymi organizacjami spółdzielczymi	FoodCoops: comes from La Louve (Paris): https://github.com/Awesome-FoodCoops CoopItEasy: comes from Bees supermarket (Brussels): https://github.com/coopiteasy , lub https://odoo-community.org/about
WŁOCHY (w 2012 r. było 800 GAS, tuż przed pandemią 12% obywateli Włoch deklaro- wało, że uczestniczy w działalności GAS1)	GAS, nieformalne	Dążą do tego, by decyzje były podejmowane przez wszystkich w sposób demokratyczny	Zamówienia i wydawanie zamówień w nieformalnej przestrzeni	Brak składek	100% praca wolontaryjna	Integracja, promocja idei GAS skracania łańcuchów wśród osób spoza GAS	Go!Gas https://play.google.com/store/apps/details?id=eu.aequos.gapp&hl=it&pli=1

Tabela 1. Zestawienie rozwiązań organizacyjnych

źródło: Analizy własne.



Jedna z kooperatyw czeskich współtworzy kuchnię społeczną obok ogrodu społecznościowego – wspólnie raz w tygodniu gotując z uchodźcami.

Jedna z badanych GAS pozyskała środki na promagowanie idei krótkich łańcuchów żywności, zrównoważonej produkcji wśród osób spoza GAS. W Hiszpanii często działają grupy samokształceniowe, podejmujące współpracę z innymi podmiotami spółdzielczymi. Zarówno w Czechach, jak i w Hiszpanii w związku z tym, że sektor spółdzielczy jest rozwinięty, wielu członków i członkiń kooperatyw spożywczych uczestniczy też w innych formach spółdzielczości, działając np. na rzecz wstrzymania eksmisji z mieszkań czy rozwoju spółdzielni energetycznych.

KRYTERIA DOBORU PRODUKTÓW

Jednym z celów wszystkich badanych inicjatyw jest wspieranie rolników, drobnych producentów w procesie produkcji dobrej żywności. Jakość żywności jest pojęciem względnym, o wielu znaczeniach. Definicja, czym jest jakość żywności, zmienia się w zależności od kontekstu społecznego, od tego, kto ją konstruuje i w jakim celu. Każda

osoba w łańcuchu dostaw ocenia jakość w nieco innych kategoriach. Sprzedawca detaliczny skupi się bardziej na atrybutach wizualnych, podczas gdy urzędnicy państwowi podkreślą kwestie związane ze zdrowiem i bezpieczeństwem. Większość konsumentów zwraca uwagę na świeżość, wartość odżywczą i smak. Badani przez nas konsumenci i producenci – członkowie kooperatyw – są zwykle bardziej świadomymi, a przez to bardziej wymagającymi uczestnikami łańcuchów żywnościowych. Chcą dokładnie wiedzieć, co kupują, jaki ich decyzje zakupowe mają wpływ na otaczający ich świat, klimat, środowisko, innych ludzi. W różny sposób kooperatywy definiują, czym jest dla nich dobra żywność. Dla części kooperatyw, m.in. części sklepów spółdzielczych w Hiszpanii, tym wyznacznikiem jest certyfikat rolnictwa ekologicznego. Dla wielu badanych przez nas organizacji te oficjalne certyfikaty nie są wystarczająco dobre, ponieważ nie uwzględniają ważnych problemów, takich jak np. kwestie społeczne, m.in. formy zatrudnienia robotników rolnych. Dość częste są głosy, że z tego typu certyfikatu rolnicy rezygnują lub w ogóle o niego nie występują, pozyskanie bowiem i utrzymanie go wiąże się z rozbudowaną biurokracją, nie uwzględnia on części dobrych z punktu widzenia klimatycznego i społecznego praktyk rolniczych, takich jak rolnictwo regeneratywne. Wreszcie część

bardziej radykalnych kooperatyw odrzuca te certyfikaty, uznając je za formy hegemonii instytucji publicznych.

Większość badanych przez nas podmiotów wprowadziła własne Participatory Guarantee Systems (partycypacyjnych systemów gwarancyjnych) lub rozważyła ich wprowadzenie. Zgodnie z definicją IFOAM³⁴ są „lokalnymi systemami zapewniania jakości. Certyfikują producentów na podstawie aktywnego udziału interesariuszy i są zbudowane na fundamencie zaufania, sieci społecznościowych i wymiany wiedzy”. To oznacza, że każda kooperatywa może stworzyć swój własny zestaw wskaźników, odnoszący się m.in. do sposobu produkcji, miejsca pozyskiwania surowców, sposobu traktowania pracowników, generowanego śladu węglowego, uzgodnionych w sposób demokratyczny. Konsekwentne wykorzystywanie takiego systemu to swego rodzaju drogowskaz odnoszący się do tego, jakimi kryteriami się kierować szukając dostawców, z kim współpracować, czego oczekiwać od rolników. Producenci zaś mogą widzieć w nim poradnik, jak się rozwijać, na co w produkcji zwracać uwagę. Rolnicy z kooperatyw, z którymi rozmawialiśmy, podkreślali, że duże znaczenie mają dla nich kontakty z konsumentami, m.in dlatego że dowiadują się, co jest dla konsumentów ważne

2

Kooperatywy
w praktyce



Analiza
najważniejszych
wymiarów działania
kooperatyw
spożywczych

przy wyborze produktów w kooperatywach, na co zwracać szczególną uwagę w procesie produkcji. Taki partycypacyjny system gwarancyjny jest zbiorem potrzeb i oczekiwań członków kooperatyw wobec kupowanych przez nich towarów. Można go też postrzegać szerzej jako manifest wartości, jakimi kierują się poszczególne kooperatywy.

Niektóre włoskie partycypacyjne systemy gwarancyjne GAS zawierają następujące kryteria: produkt ma przejechać najmniejszą możliwą liczbę kilometrów (w imię zasady 0 km); ekologiczne lub biodynamiczne metody produkcji; poszanowanie praw pracowniczych; przejrzystość podatkowa. Każdy dostawca musi te elementy zadeklarować w formularzu na stronie GAS. Za kontakt z każdym dostawcą jest odpowiedzialny jeden z członków GAS, który ma za zadanie być w gospodarstwie raz na jakiś czas i weryfikować podawane przez producenta informacje. Dostawcy muszą również informować o relacjach rodzinnych z członkami GAS, aby zapewnić bezstronność wyboru.

Form takich certyfikatów jest wiele, różnie się je też stosuje. Najlepiej dopracowany system, do jakiego udało się nam dotrzeć, pochodzi z Węgier (por. tabela 2). Jego twórcy uzasadniali, że stworzyli go, ponieważ chcą pozostawać w relacjach partnerskich z dostawcami. Ich produkty muszą być ekologiczne, ale niekonieczne z certyfikatem europejskim. Produkty są oceniane na skali od 1 do 5, gdzie 5 to najlepsza ocena, a 1 najgorsza. Im wyżej dany produkt jest na skali, tym lepiej. Dla twórców tego systemu niezwykle ważna jest jego funkcja edukacyjna.

Producent sam ocenia na skali metody produkcji oraz wpływ na lokalną gospodarkę, pozostałe elementy są oceniane przez grupę konsumencką.

Do korzystania z tego systemu wymagane są określone dane, aby można było zinterpretować aspekty zawarte w tabeli. W społecznościach zakupowych opinie producenta i opisy produktów mogą stanowić wskazówkę. W przypadku produktów sklepowych taką rolę odgrywają dane na ich etykietach. W badanej społeczności można kupić produkty głównie z górnego progu punktowego. Jednak aby zapewnić jak najszerszy asortyment i w ten sposób zachęcić konsumentów do związania się z ich kooperatywą, są też sprzedawane produkty z niższą liczbą punktów.

Powyższe partycypacyjne systemy gwarancyjne to tylko przykłady, każda instytucja może stworzyć własne, wynikające ze specyfiki danej organizacji, lokalizacji, ale też motywacji członków i członkiń poszczególnych grup. W przytoczonych przykładach – węgierskim i włoskim – widoczne są, opisane w części dotyczącej motywacji, motywacje członków organizacji z obu tych krajów. Włosi zwracają uwagę w swoim systemie na prawa pracownicze, na kwestie solidarności społecznej, nie pomijając kwestii środowiskowych. Tymczasem w przykładzie węgierskim widoczny jest nacisk na rozwój lokalnej gospodarki i kwestie klimatyczne.

OTOCZENIE INSTYTUCJONALNE

Kooperatywy nie działają w próżni instytucjonalnej. Ich funkcjonowanie jest uwarunkowane w mniejszym lub większym stopniu przepisami krajowymi, współpracą z innymi podobnymi instytucjami, a także z sektorem publicznym. Realizacja celów i misji kooperatyw jest możliwa tylko wtedy, kiedy wychodzą z niszy, nawiązują współpracę z innymi podmiotami. Często wiąże się to z koniecznością tworzenia pewnych kompromisów, ale ich rozwój jest możliwy tylko wówczas, gdy funkcjonują w relacjach z innymi graczami społecznymi.

2

Kooperatywy w praktyce



Analiza najważniejszych wymiarów działania kooperatyw spożywczych

Z punktu widzenia logiki dobra wspólnego konieczne jest pogodzenie różnych potrzeb i wizji świata w celu chronienia i rozwoju owego dobra. Siła i potencjał wdrażania zmian, które proponują kooperatywy, są zależne m.in. od liczby osób zaangażowanych w te działania. Kooperatywy zwykle są relatywnie niewielkimi organizacjami, dopiero wtedy kiedy łączą się w sieci, mogą się stać partnerem rozmów z samorządami, innymi instytucjami publicznymi i komercyjnymi. Równocześnie bieżąca działalność poszczególnych kooperatyw zależy od dobrej komunikacji z innymi kooperatywami i organizacjami. Dlatego tak ważne jest sieciowanie kooperatyw. Istota sieciowania polega na tym, na co zwracał uwagę Simon Peres, że całość to coś więcej niż suma części. Sieciowanie, tworzenie federacji pozwalają zadbać o te sprawy, rozwiązywać problemy, na które pojedyncza organizacja nie ma zasobów. Chodzi zarówno o zasoby materialne – wspólne środki finansowe, lokalowe, technologie – jak i wiedzę, pomysły, wzajemne wsparcie i motywowanie się do działania.

5
punktów

SIEDZIBA WŁAŚCICIELA	MIEJSCE, Z KTÓREGO POCHODZI GŁÓWNY SKŁADNIK	SPOSÓB PRODUKCJI	FORMA PRZETWÓRSTWA	GENEROWANIE ODPADÓW
Dana gmina, powiat	Produkowany przez producenta lub lokalnie	Biodynamiczna albo organiczna	Produkty rzemieślnicze (wykonane ręcznie) bez dodatków (np. w celu zwiększenia smaku lub poprawy konsystencji)	Brak opakowania lub opakowania zwrotne
Bliska część kraju, najbliższy region	Produkowany na Węgrzech	Konwencjonalna, ale małe gospodarstwa, używające zarówno organicznych, jak i nie-organicznych nawozów	Stosowanie chłodzenia lub wysokich temperatur jako środka konserwującego	Opakowania są potrzebne, ale podlegają recyklingowi
Przylegający region	Niewielka część tego składnika pochodzi z zagranicy	Precyzyjne rolnictwo	Produkt przemysłu spożywczego; zawiera dodatki	Opakowanie jest potrzebne, ale nie nadaje się do ponownego użycia/degradacji (np. polistyrol)
Kraj	Większość pochodzi z zagranicy	Rolnictwo konwencjonalne	Dominują sztuczne dodatki	Za dużo opakowań, które nie nadają się do recyklingu
Zagranica	Całość pochodzi z zagranicy	Zastosowanie GMO	Składniki mogą być genetycznie modyfikowane	Wielomateriałowe opakowania, które nie nadają się do recyklingu (np. Tetra pack)

4
punkty

3
punkty

2
punkty

1
punkt

Węgierski system certyfikacyjny

źródło <https://kosarkozosseg.hu/>

2

Kooperatywy
w praktyce



Analiza
najważniejszych
wymiarów działania
kooperatyw
spożywczych

Skracanie łańcuchów żywnościowych jest jednym z głównych celów strategii Unii Europejskiej – Od Pola do Stołu. Działania kooperatyw wyprzedziły te propozycje o wiele lat. Strategia ta jest m.in. legitymizacją dalszego rozwoju tych najbardziej radykalnych form skracania łańcuchów żywnościowych. Może ułatwiać pozyskiwanie środków na rozwój kooperatyw, rozmowy z samorządami i innymi podmiotami publicznymi. Tym bardziej powinien to być dobry czas na sieciowanie instytucji mających na celu skracanie łańcuchów żywnościowych.

Włochy i Hiszpania mają zdecydowanie więcej niż kraje Europy Środkowo-Wschodniej nie tylko kooperatyw, ale też instytucji parasolowych. Obserwujemy tu synergię, kooperatywy się tworzą, ponieważ istnieją różne formy wsparcia instytucjonalnego dla nich, a także sieci kooperatyw. Równocześnie, gdyby było ich zbyt mało, nie powstałyby federacje ani inne formy przeznaczonych dla nich organizacji parasolowych.

W Hiszpanii istnieje wiele organizacji parasolowych, jedną z nich jest La Red de Supermercados Cooperativos (Sieć supermarketów kooperatywnych)³². Jest to stowarzyszenie o zasięgu ogólnokrajowym, które zrzesza supermarkety spółdzielcze w celu promowania modelu sprawiedliwej, zrównoważonej i demokratycznej dystrybucji i konsumpcji żywności, jak deklarują na swojej stronie. W sieci, która powstała w 2022 roku, jest 11 supermarketów kooperatywnych z całej Hiszpanii, w sumie integrujących ponad 11 tys. konsumentów. Chcą zwiększać liczbę członków, docelowo też włączać innego rodzaju spółdzielnie. Celem Spółdzielczej Sieci Supermarketów jest pomoc jej członkom w konsolidacji i rozwoju. Dlatego też stowarzyszenie udostępnia wiele usług i przestrzeni, w których prowadzone są działania dla jego członków, takie jak tworzenie miejsc wymiany, współpracy i doradztwa, by lepiej zarządzać poszczególnymi spółdzielniami. Dodatkowo udostępnia lub ułatwia wdrażanie oprogramowania dla sklepów spółdzielczych. Ułatwia budowanie relacji między poszczególnymi podmiotami, by wspólnie robić zakupy, dzielić się wiedzą dotyczącą kwestii zarówno praktycznych, jak i formalnych itd. Współpracuje z innymi organizacjami wdrażającymi „filozofię krytycznej konsumpcji”, tworząc reprezentację instytucji o zbliżonych celach i metodach działania.

Na stronie podkreśla się: „Jesteśmy narzędziem do transformacji żywności... Sprzymierzamy się z innymi organizacjami i siostrzanymi sieciami oraz uwidaczniamy filozofię krytycznej i świadomej konsumpcji”. Dalej czytamy: „Jeden supermarket zmienia dzielnicę, tysiące supermarketów zmieniają świat... Jedzenie to prawo, a nie biznes ponad ludźmi i planetą”.

Spółdzielcza Sieć Supermarketów jest częścią Sieci Gospodarki Alternatywnej i Solidarnościowej (RE-AS)³³. Instytucja została utworzona w 1995 roku, by rozwijać gospodarkę solidarnościową w Hiszpanii. Odwołuje się do zasad i wartości Karty Gospodarki Solidarnościowej³⁴, aby działać z szacunkiem dla środowiska i troską o nie, promować model solidarności i współpracy oraz „stawiać ludzi i ich potrzeby ponad opłacalność i zysk”. Jest to potężna instytucja, zrzeszająca prawie 1000 podmiotów spółdzielczych z całej Hiszpanii. Prowadzi m.in. rzecznictwo polityczne, tak by promować alternatywny wobec dominującego model gospodarczy. Kolejną organizacją, która wspiera działania spółdzielni w Andaluzji, jest Consumo Responde³⁵, ułatwiająca konsumentom dostęp do wiedzy, w tym dotyczącej udziału w kooperatywach.

2

Kooperatywy
w praktyce



Analiza
najważniejszych
wymiarów działania
kooperatyw
spożywczych

Włochy z potężnym sektorem spółdzielczym i nieformalnych kooperatyw GAS to kolejny kraj, w którym już od dawna powstają organizacje parasolowe dla tego sektora. Grupy zakupowe (GAS) są połączone w sieć, która służy im pomocą i ułatwia wymianę informacji między poszczególnymi organizacjami. Główne narzędzia wspierające sieć krajową to strona economiasolidale.net³⁶ oraz jej lista mailingowa. Istnieje wiele sieci lokalnych (DES) lub regionalnych (OZE), w skład których wchodzi GAS aktywne w okolicy wraz z innymi podmiotami na terytorium w celu koordynowania części produktów i organizowania wspólnych inicjatyw. Krajowe spotkania gospodarki solidarnościowej (INES) od 2014 roku pomagają weryfikować praktyki, wymieniać rozwiązania, określać dalsze i bliższe cele.

Okręgi DES to lokalne sieci gospodarki solidarnościowej, podstawowe jądra, na których opiera się strategia sieciowania. Łączą one podmioty gospodarki solidarnościowej na danym terytorium, tj. GAS, producentów i dostawców, stowarzyszenia. Ułatwiają obieg idei, informacji, produktów i usług. DES należą zaś do Włoskiej Sieci Gospodarki Solidarnościowej (RIES)³⁷. To stosunkowo nowa organizacja, działająca od 2020 roku, która jest siecią wsparcia dla gospodarki solidarnościowej drugiego stopnia, tzn. zrzesza członków innych sieci i organizacji. Jej celem jest promocja inicjatyw z zakresu Solidarności Społecznej we Włoszech. Powstanie tej instytucji jest wynikiem doświadczeń, które dowodzą, że gospodarka solidarna potrzebuje reprezentacji i współpracy z innymi podmiotami, tak aby stały się one realną alternatywą dla dominującego modelu gospodarki. Jej działania opierają się na 3 filarach: badaniach i szkoleniach, współpracy terytorialnej i organizacji konwencji narodowych.

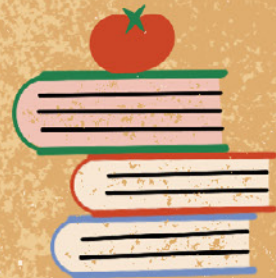
Sytuacja na Węgrzech i w Czechach jest zupełnie inna od tej przedstawionej powyżej. Nie istnieją sieci współpracy kooperatyw. Jedną z badanych przez nas węgierskich kooperatyw próbuje pełnić rolę instytucji sieciującej, organizując różnego rodzaju szkolenia dla chętnych kooperatyw. W Czechach, jak dotąd, liczba kooperatyw jest zbyt mała, by miały potrzebę tworzyć sformalizowane sieci. Organizacją, która w pewnym stopniu wspiera rozwój różnego rodzaju krótkich łańcuchów żywnościowych i sprawiedliwej gospodarki, jest AMPI³⁸. Nasi rozmówcy na Węgrzech i w Czechach deklaruowali, że są zainteresowani budowaniem parasola europejskiego albo regionalnego, który służyłby wymianie doświadczeń praktycznych, prowadzeniu lobbingu w celu budowania alternatywnego modelu gospodarki, ale też wzajemnej motywacji do działania. Tu, gdzie jest tak mało podmiotów spółdzielczych, jest to wyjątkowo ważne.

PRZYPISY

- ¹ RWS – Rolnictwo Wspierane Przez Społeczność.
- ² https://kpzinfo.cz/wp-content/uploads/2021/01/0457_pro-bio_kpz_skl_420x140-1-str.jpg.
- ³ <https://obziva.cz/>
- ⁴ <https://tisnovskaspizirna.cz/>.
- ⁵ <https://hojnost.org/kdo-jsme/>.
- ⁶ <https://obziva.cz/>.
- ⁷ Niepublikowane dane badaczki.
- ⁸ <https://kosarkozosseg.hu>.
- ⁹ https://en.wikipedia.org/wiki/The_Cultural_Creatives.
- ¹⁰ <https://www.linkedin.com/business/talent/blog/learning-and-development/community-based-learning-creates-cycle-of-learning-belonging-and-engagement>.
- ¹¹ <https://www.businessmodelsinc.com/en/inspiration/tools/business-model-canvas>
- ¹² <https://www.deturope.eu/getpdf.php?mag=det&vol=2019&no=1&artid=4>.
- ¹³ <https://shop.nyiregyhazikosar.hu/blog/tmr-rendszer>.
- ¹⁴ <https://kosarkozosseg.hu/>.
- ¹⁵ <https://www.20minutos.es/noticia/3441214/0/que-son-grupos-consumo-como-funcionan-colmenas>.
- ¹⁶ ⁵¹ https://www-ecoagricultor-com.translate.goog/grupos-de-consumo/?_x_tr_sl=es&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc.
- ¹⁷ <https://lacolmenaquedicesi.es/es>.
- ¹⁸ <https://somalimentacio.com/>.
- ¹⁹ https://economiasolidale.net/sites/default/files/allegati/1999_Gas_DocumentoBase.pdf.
- ²⁰ <https://rete-ries.it/formazione/comunita-energetiche-rinnovabili-e-solidali/>.
- ²¹ C. Grasseni, Seeds of trust. Italy's Gruppi di Acquisto Solidale (Solidarity Purchase Groups), „Journal of Political Ecology” 2014, nr 21(1), doi: 10.2458/v21i1.21131.
- ²² <https://www.ifoam.bio/our-work/how/standards-certification/participatory-guarantee-systems>.
- ²³ C. Grasseni, Seeds of trust...
- ²⁴ <https://osservatoriocoesionessociale.eu/osservatorio/il-consumo-responsabile-in-italia-i-primi-dati-dellindagine-2020/>.
- ²⁵ <https://play.google.com/store/apps/details?id=eu.aequos.gapp&hl=it&pli=1>.
- ²⁶ <https://economiasolidale.net/>.
- ²⁷ <https://rete-ries.it/>.
- ²⁸ J. Reykowski, Z zagadnień procesu motywacji, WSiP, Warszawa 1977, s. 35.
- ²⁹ W. Goszczyński, R. Śpiewak, The dark side of the bun. Endo and exogenous class exclusions in Polish alternative food network, „Food, Culture & Society” 2022, s. 1–27, doi: 10.1080/15528014.2022.2096367.
- ³⁰ C. Grasseni, Seeds of trust...
- ³¹ <https://www.ifoam.bio/our-work/how/standards-certification/participatory-guarantee-systems>.
- ³² <https://www.supermercadoscooperativos.com/somos>.
- ³³ Sieci: <https://reas.red/eu>.
- ³⁴ <https://reas.red/eu/carta-de-economia-solidaria/>.
- ³⁵ https://www.consumoresponde.es/art%C3%ADculos/las_cooperativas_de_consumo.
- ³⁶ <https://economiasolidale.net/>.
- ³⁷ <https://rete-ries.it/>.
- ³⁸ <https://www.asociaceampi.cz/>.
- ¹ <https://osservatoriocoesionessociale.eu/osservatorio/il-consumo-responsabile-in-italia-i-primi-dati-dellindagine-2020/>.

3

**Kooperatywy
a prawo**



Rozwiązania prawne dla polskich kooperatyw

Analiza przypadku warszawskiej Kooperatywy Spożywczej „Dobrze“

Podobnie jak w innych krajach (por. tabela 3), polskie prawo nie reguluje wprost funkcjonowania kooperatyw spożywczych. Mogą one działać w różnych formach prawnych, a także jako grupy nieformalne. Zakładając, że kooperatywy powinny się opierać na działaniu kolektywnym i być zarządzane w sposób demokratyczny, mogą one funkcjonować w szczególności w formach prawnych stowarzyszenia, stowarzyszenia zwykłego, spółdzielni, spółdzielni socjalnej oraz spółki non-profit.

Od wyboru określonej formy prawnej kooperatywy i sposobu prowadzenia przez nią działalności zależy z kolei, jakie regulacje prawne (nie tylko prawa cywilnego, ale także administracyjnego czy podatkowego) znajdą dla niej zastosowanie. Przykładowo, niektóre z wymienionych form są organizacjami pozarządowymi (NGO), mogą więc prowadzić swoją działalność sprzedażową w formie odpłatnej działalności pożytku publicznego (ODPP) i korzystać z określonych uprawnień przysługujących NGO. Nadanie kooperatywie spożywczej



formy spółdzielni wymaga z kolei formy działalności gospodarczej i uniemożliwia jej korzystanie z uprawnień przysługujących NGO, ale jednocześnie pozwala jej wypracowywać zysk i swobodnie nim dysponować.

W niniejszym rozdziale (1) opisano przypadek warszawskiej Kooperatywy Spożywczej „Dobrze”, która od 2021 roku jest w procesie transformacji prawnej. Następnie przedstawiono sformułowane na podstawie analizowanego przypadku (2) wnioski dotyczące wyboru formy prawnej dla kooperatyw spożywczych w obecnym stanie prawnym oraz (3) rekomendacje zmian prawa dążące do stworzenia przyjaźniejszego środowiska prawnego dla kooperatyw.

KOOPERATYWA SPOŻYWCZA „DOBRCZE“

Charakterystyka działalności

Jedną z działających w Polsce kooperatyw spożywczych jest warszawska Kooperatywa Spożywcza „Dobrze”. Kooperatywa prowadzi sklepy spółdzielcze, w których sprzedawana jest przede wszystkim zdrowa, sezonowa, proekologiczna i produkowana w poszanowaniu praw pracowniczych żywność. Dodatkowo w sklepach oferowane są inne produkty, m.in. kosmetyki oraz chemia domowa.

Sklepy spółdzielcze otwarte są dla wszystkich klientów, ale osoby będące członkami iniami Kooperatywy mogą kupować w nich po niższych cenach. W zamian za zniżki osoby należące do Kooperatywy mają obowiązek pełnić dyżury członkowskie na rzecz organizacji, np. pomagać w sklepach spółdzielczych lub transportować towary do sklepów. Obecnie Kooperatywa liczy ok. 400 członków in. Jednocześnie Kooperatywa zatrudnia stały zespół pracowniczy (ok. 15 osób), który jest odpowiedzialny za prowadzenie sklepów i funkcjonowanie organizacji.

Oprócz działalności sprzedażowej Kooperatywa organizuje regularnie wydarzenia skierowane do społeczności lokalnej i prowadzi działania edukacyjne i rzecznicze dotyczące przedsiębiorczości społecznej, ekologii i zdrowego odżywiania.

Rozwój

Kooperatywa „Dobrze” została założona w 2013 roku jako grupa nieformalna, a w 2014 została zarejestrowana jako stowarzyszenie. Początkowo jej działalność polegała na bezpośrednim zamawianiu produktów spożywczych od dostawców, czyli na potrzeby członków in Kooperatywy i opierała się wyłącznie na pracy członkowskiej.

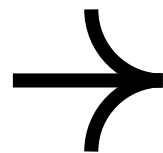
Model działania Kooperatywy stopniowo się rozwijał. Oprócz zamówień dokonywanych na potrzeby członków in został otwarty jeden, a następnie drugi sklep spółdzielczy – mogą w nich robić zakupy osoby niebędące członkami iniami Kooperatywy. Rozwój działalności wymagał także zatrudnienia zespołu pracowniczego, pracującego na stałe w sklepach i biurze organizacji.



Wraz z rozwojem Kooperatywy zmieniał się również sposób zarządzania organizacją. Początkowo mniejsza liczba członków i skala działalności umożliwiały bardziej bezpośrednie zarządzanie organizacją przez osoby w niej zrzeszone. Wskutek zwiększania liczebności i skali działania organizacji sposób zarządzania nią zmienił się na model oparty na stałych organach stowarzyszenia, tj. zarządzie, komisji rewizyjnej oraz walnym zebraniu. Jednocześnie wprowadzono mechanizmy dążące do zabezpieczenia partycypacyjnego zarządzania organizacją, np. obowiązek organizacji cyklicznych otwartych dla członków i in spotkań zarządu, podejmowanie decyzji przez walne zebranie w drodze konsensusu czy możliwość powoływania grup roboczych, w których mogą uczestniczyć członkowie i in nie pełniący funkcji we władzach Kooperatywy.

Transformacja

Pandemia COVID-19 i związane z nią zmniejszenie się liczby osób kupujących w sklepach spółdzielczych zaburzyły stabilność finansową Kooperatywy. Okazało się również, że dalsze działanie w formie stowarzyszenia znacząco utrudnia odbudowę stabilności finansowej i rozwój organizacji. Prowadząc działalność sprzedażową



Forma spółdzielni

umożliwia

**prowadzenie dochodowej
działalności gospodarczej
na dużą skalę**

w formie ODPP, stowarzyszenie nie miało możliwości oszczędzania wygenerowanego zysku w celu zabezpieczenia się przed kolejnymi kryzysami. Stowarzyszenie nie miało również możliwości prowadzenia sprzedaży w formie działalności gospodarczej, ponieważ sprzedaż stanowiła podstawowy przedmiot działalności Kooperatywy. Tymczasem,

zgodnie z przepisami ustawy Prawo o stowarzyszeniach, działalność gospodarcza stowarzyszenia powinna być subsydiarna dla jego działalności społecznej. Co więcej, działanie w formie stowarzyszenia uniemożliwiało Kooperatywie pozyskiwanie zewnętrznych inwestorów ek.



Jednocześnie zmiany wymagał model biznesowy Kooperatywy. Głównymi problemami w tym zakresie były: transportowanie towarów bezpośrednio od producentów_ek do sklepów, utrudniające sprawne prowadzenie sklepów, zbyt mała liczba sklepów, niepozwalająca sfinansować działalności biura organizacji, oraz dwustopniowa struktura zarządzania zespołem pracowniczym, w ramach której wszystkie zatrudnione osoby podlegały bezpośrednio zarządowi.

W związku z tym w czerwcu 2021 roku rozpoczął się proces transformacji Kooperatywy. Po pierwsze proces ten obejmuje transformację biznesową. Planowane jest otwarcie magazynu Kooperatywy i kolejnych sklepów, z których dochody będą w pełni pokrywać koszty administrowania organizacją, a także modyfikacja struktury zespołu pracowniczego.

Po drugie transformacja obejmuje zmianę formy prawnej Kooperatywy. Przeprowadzona analiza wad i zalet form prawnych, w ramach których mogą działać kooperatywy spożywcze, wykazała, że najkorzystniejsza na obecnym etapie rozwoju Kooperatywy jest forma spółdzielni. Zmiana formy prawnej polegała więc na założeniu przez Stowarzyszenie i jego członków_inie Spółdzielni

„Dobrze”, w której większość udziałów należy do Stowarzyszenia. Aby wnieść zadeklarowane udziały, Stowarzyszenie ma przenieść na Spółdzielnię przedsiębiorstwo służące do prowadzenia działalności sprzedażowej (tzn. wszystkie składniki swojego majątku służące do prowadzenia obu sklepów spółdzielczych). Wskutek tej transakcji cała działalność sprzedażowa Kooperatywy zostanie przejęta przez Spółdzielnię i będzie prowadzona przez nią w formie działalności gospodarczej. Stowarzyszenie będzie zaś dalej prowadzić działania społeczne, edukacyjne i rzecznicze, pozostając głównym udziałowcem Spółdzielni.

Proces transformacji Kooperatywy jest obecnie w toku. Od czerwca 2021 roku do czerwca 2022 członkowie_inie Stowarzyszenia wypracowywali szczegółowe zasady działania Spółdzielni i opracowywali jej statut. We wrześniu 2022 roku odbyły się wybory pierwszych władz Spółdzielni, a obecnie trwa postępowanie w sprawie rejestracji Spółdzielni w Krajowym Rejestrze Sądowym. Planowany termin przejęcia działalności sprzedażowej przez Spółdzielnię to grudzień 2022 roku.

Wybór formy prawnej

Wybór formy spółdzielni miał kilka uzasadnień. Po pierwsze, tak samo jak stowarzyszenie, forma spółdzielni umożliwia działanie na rzecz określonych wartości społecznych i zapewnia demokratyczne zarządzanie organizacją – w spółdzielniach obowiązuje zasada równości głosów, zgodnie z którą niezależnie od liczby posiadanych udziałów jednemu członkowi_ini przysługuje jeden głos na walnym zgromadzeniu. W przeciwieństwie do stowarzyszenia forma spółdzielni umożliwia jednak prowadzenie dochodowej działalności gospodarczej na dużą skalę, co jest kluczowe dla zapewnienia stabilności finansowej organizacji.

Po drugie działanie w formie spółdzielni umożliwia pozyskiwanie inwestorów_ek, którzy mogą wykupywać w niej udziały i tym samym finansować jej rozwój. Jednocześnie, dzięki zasadzie równości głosów, forma ta zabezpiecza organizację przez przejęciem jej przez inwestorów_ki (członkowie_inie konsumenci_tki stanowią przeważającą część wszystkich członków_in, mają więc przewagę głosów na walnym zgromadzeniu).



Dodatkową, długofalową korzyścią wynikającą z wyboru formy spółdzielni było umożliwienie budowania w jej ramach sieci mniejszych kooperatyw. Ponieważ zakładana Spółdzielnia pozwala na dołączanie do niej osób prawnych, jej członkiniami mogą zostawać także inne kooperatywy spożywcze. W ramach rozwijanego obecnie projektu franczyzy społecznej będą one mogły prowadzić własne sklepy spółdzielcze oparte na modelu działalności wypracowanym przez Kooperatywę „Dobrze”, a także korzystać z magazynu należącego do Spółdzielni oraz wspólnych usług administracyjnych. Ponadto jako członkinie Spółdzielni będą one partycypować w jej zyskach i mieć głos na walnym zgromadzeniu. Jednocześnie będą autonomiczne w prowadzeniu swoich sklepów spółdzielczych.

Wyzwania związane z transformacją

W toku wyboru formy prawnej i transformacji Kooperatywy pojawiło się kilka wyzwań związanych z regulacjami prawnymi dotyczącymi prowadzenia przez nią działalności w różnych formach prawnych.

Po pierwsze forma zarówno stowarzyszenia, jak i spółdzielni ma istotne ograniczenia i nie jest w pełni dostosowana do prowadzenia działalności kooperatyw spożywczych sprzedających towary osobom niebędącym ich członkami_iniami. Jak wspomniano, stowarzyszenie nie może prowadzić sprzedaży, która generuje zysk i jednocześnie jest głównym przedmiotem jego działalności. Z kolei spółdzielnia – mimo prospołecznego i demokratycznego charakteru organizacji – nie może korzystać z większości uprawnień przysługujących NGO. W szczególności nie może otrzymywać dotacji ze środków publicznych udzielanych NGO ani korzystać z lokali i innych usług samorządowych przewidzianych dla NGO.

Ograniczenia te dotyczą także pozyskiwania finansowania na podstawie przepisów ustawy o ekonomii społecznej i solidarnej. Z uprawnień przewidzianych dla podmiotów ekonomii społecznej (PES) mogą korzystać jedynie określone w tej ustawie kategorie podmiotów, m.in. NGO, spółdzielnie społeczne i specyficzne typy spółdzielni – pracy, inwalidów, niewidomych oraz produkcji rolnej. Definicja PES nie obejmuje jednak „zwykłej” spółdzielni, a więc tej formy, w której może być prowadzona kooperatywa zrzeszająca konsumentów_ki.

Ponadto, inaczej niż stowarzyszenie, spółdzielnia musi ponosić pełne opłaty za postępowania w sprawie wpisu lub zmiany wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS). Mimo prospołecznego charakteru działalności kooperatywy działające w formie spółdzielni muszą zatem ponosić znaczne koszty przy rejestracji w KRS oraz uiszczać opłaty przy każdej zmianie danych w rejestrze.

Dodatkowe wyzwania wiążą się z regulacjami zawartymi w ustawie Prawo spółdzielcze. Przepisy ustawy są bardzo szczegółowe i pozostawiają niewielką dowolność w określaniu struktury wewnętrznej organizacji (inaczej niż przepisy ustawy Prawo o stowarzyszeniach, które pozostawiają dużą swobodę w określaniu struktury stowarzyszenia). Przykładowo, brak elastyczności przepisów Prawa spółdzielczego może być problematyczny dla kooperatyw działających w sposób niehierarchiczny i podejmujących decyzje kolegialnie, ponieważ przepisy te wymagają posiadania przez spółdzielnię prezesa_ki zarządu i przewodniczącego_cej organu nadzoru.

3

Kooperatywy
a prawo



Rozwiązania
prawne
dla polskich
kooperatyw

Ostatnie wyzwanie związane było z samym zaplanowaniem procesu transformacji – prawo polskie nie dopuszcza możliwości przekształcenia stowarzyszenia w spółdzielnię. Ze względu na to, że majątek stowarzyszenia powinien być przeznaczony na cele społeczne, nie istnieje możliwość przekazania tego majątku spółdzielni (w tym także zlikwidowanie stowarzyszenia i przekazanie majątku pozostałego po likwidacji). W związku z tym konieczne jest zastosowanie konstrukcji, w której prowadzone przez stowarzyszenie przedsiębiorstwo wnoszone jest do spółdzielni jako udział.

WNIOSKI. WYBÓR FORMY PRAWNEJ DZIAŁALNOŚCI W OBECNYM STANIE PRAWNYM

Obecnie żadna z form prawnych, w których mogą działać kooperatywy spożywcze, nie jest w pełni dostosowana do ich specyfiki. Jednocześnie formy te są dość zróżnicowane, a wybór konkretnej formy wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi.

FORMA PRAWNA	WADY	ZALETY
Stowarzyszenie zwykłe	<ol style="list-style-type: none">1. Brak możliwości prowadzenia działalności gospodarczej.2. Brak możliwości prowadzenia ODPP. <p>(Może więc wyłącznie zamawiać produkty na potrzeby swoich członków_iń, ale nie może ich sprzedawać na zewnątrz).</p>	<ol style="list-style-type: none">1. Korzysta z uprawnień przysługujących NGO.2. Najprostszy i zwolniony z opłat tryb rejestracji organizacji.
Stowarzyszenie	<ol style="list-style-type: none">1. Brak możliwości prowadzenia działalności gospodarczej jako głównego przedmiotu działalności.2. Brak możliwości wypracowywania zysku w ramach ODPP.	<ol style="list-style-type: none">1. Korzysta z uprawnień przysługujących NGO i PES.2. Postępowanie w KRS zwolnione z opłat.3. Swoboda w kształtowaniu struktury wewnętrznej.
Spółdzielnia	<ol style="list-style-type: none">1. Nie korzysta z uprawnień przysługujących NGO ani PES.2. Mała swoboda w określeniu struktury wewnętrznej.3. Postępowanie w KRS nie jest zwolnione z opłat.	<ol style="list-style-type: none">1. Swoboda w wypracowywaniu zysku i dysponowaniu nim (w tym możliwość wypłaty dywidendy członkom_iniom).2. Możliwość pozyskiwania inwestorów_ek zewnętrznych.
Spółdzielnia socjalna	<ol style="list-style-type: none">1. Restrykcyjne wymogi dot. osób, które mogą zrzeszać się w organizacji.2. Brak swobody w dysponowaniu zyskiem.	<ol style="list-style-type: none">1. Korzysta z części uprawnień przysługujących NGO oraz uprawnień przysługującym PES.2. Postępowanie w KRS zwolnione z opłat.
Spółka non-profit	<ol style="list-style-type: none">1. Nie gwarantuje demokratycznego charakteru organizacji (brak ustawowej zasady równości głosów).2. Brak swobody w dysponowaniu zyskiem.3. Postępowanie w KRS nie jest zwolnione z opłat.	<p>Korzysta z części uprawnień przysługujących NGO oraz uprawnień przysługującym PES.</p>

Tabela 3. Najważniejsze wady i zalety pięciu form, w których może być prowadzona działalność kooperatywy



	Czechy	Polska	Węgry	Włochy
OGÓLNA REGULACJA PRAWNA				
Charakterystyka regulacji	<ol style="list-style-type: none"> 1. Prawo nie reguluje bezpośrednio działania kooperatyw spożywczych. 2. Mogą one działać w formie zarówno spółdzielni, jak i stowarzyszeń. 3. Generalnie kooperatywy tworzone są w formie stowarzyszeń, ponieważ jest to prostsza forma działalności. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Prawo nie reguluje bezpośrednio działania kooperatyw spożywczych. 2. Mogą one działać w różnorodnych formach prawnych. 3. Generalnie kooperatywy tworzone są jako organizacje pozarządowe, ponieważ umożliwia to korzystanie z dodatkowych uprawnień. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Prawo nie reguluje bezpośrednio działania kooperatyw spożywczych. 2. Mogą one działać w różnorodnych formach prawnych. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. W kraju działają 2 modele kooperatyw spożywczych – duże kooperatywy, działające w formie spółdzielni, i duża sieć mniejszych organizacji. 2. Regulacja prawna spółdzielni nie odpowiada specyfice małych kooperatyw, działają więc one albo jako grupy nieformalne, albo jako stowarzyszenia non-profit.
Główne zalety	<ol style="list-style-type: none"> 1. Swoboda wyboru formy prawnej kooperatywy. 2. Możliwość prowadzenia kooperatywy w formie stowarzyszenia, którego prowadzenie jest łatwiejsze dla podmiotów gospodarczych. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Swoboda wyboru formy prawnej kooperatywy. 2. Możliwość dostosowania formy prawnej do etapu i skali działania kooperatywy. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Swoboda wyboru formy kooperatywy. 2. Możliwość korzystania przez rolników z uproszczeń i zwolnień podatkowych. 	<p>Duże możliwości korzystania ze środków publicznych przyznawanych kooperatywom działającym w formie stowarzyszeń non-profit.</p>
Główne wyzwania	<ol style="list-style-type: none"> 1. Brak swobody w dysponowaniu wypracowanym przez stowarzyszenie zyskiem. 2. Forma stowarzyszenia nie gwarantuje demokratycznego charakteru organizacji (m.in. pozwala na funkcjonowanie różnego typu członków „in” oraz nie wymaga, aby walne zebranie było najwyższą władzą stowarzyszenia). 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Brak formy prawnej odpowiadającej w pełni specyfice kooperatyw spożywczych – każda forma ma istotne ograniczenia. 2. Nieobjęcie kooperatyw działających w formie spółdzielni uprawnieniami przysługującymi innym organizacjom społecznym. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Działalność kooperatyw społecznych leży na granicy „szarej strefy” – działają jako organizacje pozarządowe, ale dyskusyjne jest, czy ich działalność nie generuje zysku. 2. Zbyt duża ilość regulacji i poziom ich trudności skutkuje niepewnością prawa. 	<p>Mniejsze kooperatywy działające w formie stowarzyszeń mają mniej egalitarny charakter, w związku z czym trudniej jest im działać na taką skalę, jak dużym kooperatywom działającym w formie spółdzielni.</p>
SZCZEGÓLWE REGULACJE PRAWNE				
Bezpośrednia regulacja kooperatyw	Brak	Brak	Brak	Brak
Formy prawne, w jakich mogą działać kooperatywy	spółdzielnie stowarzyszenia	spółdzielnie stowarzyszenia zwykłe spółdzielnie socjalne spółki non-profit	spółdzielnie stowarzyszenia spółki prawa handlowego	ststowarzyszenia non-profit
Dystrybucja żywności	Dystrybucja realizowana na takich samych zasadach, jak w przypadku innych przedsiębiorców.	Dystrybucja realizowana na takich samych zasadach, jak w przypadku innych przedsiębiorców.	Dystrybucja realizowana na takich samych zasadach, jak w przypadku innych przedsiębiorców.	Brak danych
Ekonomia społeczna	Kooperatywy to przedsiębiorstwa społeczne, o ile działają w celu zapewnienia pracy i integracji społecznej osób z grup zagrożonych wykluczeniem społecznym.	Kooperatywy są podmiotami ekonomii społecznej, o ile działają w określonych formach prawnych. Status przedsiębiorstwa społecznego mogą zaś uzyskać niektóre z tych form, jeżeli spełniają także dodatkowe warunki.	Brak regulacji prawnych dotyczących ekonomii społecznej.	Kooperatywy nie są przedsiębiorstwami społecznymi, ponieważ ich przychody z działalności gospodarczej nie osiągają wymaganego prawem progu (70% przychodów).

Tabela 4. Rozwiązania prawne dotyczące kooperatyw w 3 analizowanych krajach i w Polsce

źródło: Samuel Boscarello, Jiří Kohoutek, Agnes Major, Jan Slavičik.



Analiza różnych form prawnych, w ramach których mogą działać kooperatywy spożywcze, sugeruje, że wybór formy prawnej powinien zależeć przede wszystkim od stopnia rozwoju i skali działalności kooperatywy. Jeżeli kooperatywa dopiero zaczyna swoją działalność lub może mieć problem z samofinansowaniem, lepiej wybrać którąś z form zapewniających możliwość korzystania z praw przysługujących NGO i PES. Jeżeli zaś kooperatywa ma potencjał do samodzielnego finansowania swojej działalności, lepszą formą jest spółdzielnia, umożliwiającą swobodne prowadzenie działalności gospodarczej i wypracowywanie zysku oraz pozyskiwanie inwestorów zewnętrznych.

Przy znacznym poziomie rozwoju kooperatywy warto również rozważyć funkcjonowanie przez nią w formie „grupy społecznej”, złożonej z kilku powiązanych podmiotów prawnych (na wzór grup kapitałowych tworzonych w sektorze prywatnym). Przykładowo, jeżeli kooperatywa chce zarówno prowadzić sprzedaż w formie działalności gospodarczej, jak i realizować projekty społeczne finansowane ze środków publicznych, może działać równolegle jako spółdzielnia i stowarzyszenie. W takim przypadku stowarzyszenie realizujące projekty społeczne może być udziałowcem spółdzielni prowadzącej działalność gospodarczą,

a spółdzielnia może być członkinią wspierającą stowarzyszenia. Tym samym kooperatywa taka działa jako grupa kilku powiązanych podmiotów prawnych, prowadzących różne typy działalności, ale zrzeszających te same osoby i realizujących ten sam cel społeczny. Podmioty te mogą też wówczas działać pod zbliżonymi firmami (np. różniącymi się tylko oznaczeniem formy prawnej).

Co więcej, kooperatywy działające w różnych formach prawnych mogą się sieciować przez zakładanie wspólnych spółdzielni lub dołączanie wzajemnie do swoich organizacji. Rozwiązanie takie może mieć korzyści prawne (np. kooperatywy współtworzące sieć mogą działać jako NGO i korzystać z przysługujących im uprawnień, a sama sieć działać w formie spółdzielni i generować dochód, który może być następnie dzielony między kooperatywy-członkinie). Jednocześnie sieciowanie się w takiej formie może wzmacniać potencjał i zwiększać konkurencyjność współpracujących kooperatyw.

REKOMENDACJE ZMIANY PRAWA

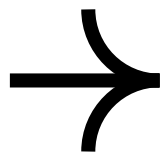
Jak wspomniano, żadna z obecnie istniejących form prawnych nie jest w pełni dostosowana do charakteru działalności kooperatyw spożywczych. Specyfika działania kooperatyw jest jednak najbardziej zbliżona do formy spółdzielni – działającej w celach gospodarczych, ale opartej na zasadach solidaryzmu i demokratycznym zarządzaniu. Jednocześnie korzyści związane z prowadzeniem kooperatyw w formie stowarzyszeń, spółdzielni socjalnych czy spółek non-profit sprowadzają się przede wszystkim do możliwości korzystania z określonych uprawnień administracyjnoprawnych i podatkowych.

Właściwym kierunkiem wydaje się zatem tworzenie kooperatyw spożywczych w formie spółdzielni, a jednocześnie wprowadzanie w prawie zmian dążących do ułatwiania im działalności w tej formie. Uprawnienia nadawane spółdzielniom mogłyby być analogiczne do uprawnień przysługujących podmiotom prowadzącym działalność w pozostałych analizowanych formach.



W związku z tym rekomenduje się:

- 1) **objęcie spółdzielni analogicznymi uprawnieniami, jakie przysługują NGO**, w tym umożliwienie im korzystania ze środków publicznych i innych form wsparcia ze strony administracji publicznej oraz objęcie ich określonymi zwolnieniami administracyjnymi i podatkowymi;
- 2) **objęcie spółdzielni definicją PES** przez dodanie formy spółdzielni do katalogu podmiotów będących PES albo przez rezygnację z zawartego obecnie w ustawie katalogu form, w jakich mogą działać PES, i sformułowanie definicji PES w inny sposób;
- 3) **zwiększenie elastyczności regulacji zawartej w Prawie spółdzielczym** na wzór przepisów Prawa o stowarzyszeniach, które pozostawiają większą swobodę określania struktury wewnętrznej organizacji przez jej członków_inie;
- 4) **zwolnienie postępowań w sprawie wpisu i zmiany wpisu spółdzielni w KRS z opłat** na wzór zwolnienia przysługującego stowarzyszeniom i spółdzielniom socjalnym.



Wybór formy prawnej

powinien zależeć

od stopnia rozwoju i skali

działalności kooperatywy

Jednocześnie rozpoczynanie działalności w formie kooperatywy może się wiązać z ograniczeniami związanymi z koniecznością rejestracji w KRS oraz relatywnie wysoką minimalną liczbą członków_in (10 osób fizycznych, podczas gdy dla stowarzyszenia jest to 7 osób, a dla stowarzyszenia zwykłego 3 osoby). W związku z tym można rozważyć dwie dodatkowe rekomendacje ułatwiające rozpoczynanie działalności kooperatywom działającym w formie spółdzielni;

- 5) **utworzenie nowego, uproszczonego typu spółdzielni** przeznaczonego przede wszystkim dla kooperatyw we wczesnym stadium rozwoju lub działających na małą

skalę, wzorowanego na formie stowarzyszenia zwykłego, tj. np. wymagającego udziału mniejszej liczby osób, podlegającego wpisowi do ewidencji zamiast rejestracji w KRS oraz podlegającego określonym ograniczeniom względem „spółdzielni rejestrowej”;

- 6) **umożliwienie przekształcania „spółdzielni zwykłej” w „spółdzielnię rejestrową”** wzorowanego na obecnym trybie przekształcania stowarzyszeń zwykłych w stowarzyszenia.



WNIOSKI

Opisane powyżej badania, dowodzą, że kooperatywność spożywcza w analizowanych krajach Europy rozwijała się zgodnie z lokalnym kontekstem, potrzebami i tradycjami współpracy. Włochy i Hiszpania mają długą tradycję tworzenia kooperatywności spożywczych i organizacji parasolowych, których celem byłaby akceleracja rozwoju tego sektora. Już w początkach XX stulecia włoska spółdzielczość postrzegana była jako pod wieloma względami wzorowa na tle reszty Europy, w początkach zaś XXI stulecia słynne stały się hiszpańskie kooperatywy zajmujące się różnymi dziedzinami życia, które jak grzyby po deszczu powstawały po kryzysie 2008 roku. Natomiast Czeski i Węgierski przykład, pokazują, jak trudno w krajach Europy Środkowo-Wschodniej podejmować trwałą współpracę, bowiem spółdzielczość wciąż postrzegana jest przez pryzmat socjalistycznych doświadczeń. Niższy poziom uogólnionego zaufania społecznego a także wciąż niższy poziom dochodów mieszkańców tego regionu, nie sprzyjają tworzeniu nowoczesnego ruchu kooperatywności spożywczych.

Kooperatywność rozwija się tam na zasadzie synergii – zagęszczająca się sieć kooperatywności w danym regionie wymusza niejako tworzenie się struktur parasolowych, te zaś zwrótnie sprzyjają tworzeniu kolejnych kooperatywności i rozszerzaniu wpływów sieci jako takiej. Im większa liczba członków kooperatywności, tym więcej sił i środków, które można spożytkować na rozwój meta-struktury. Istnieją regionalne organizacje parasolowe, siecują się także kooperatywności z różnych regionów, które mają pewne podobne cechy, działają w podobnych branżach lub specjalizacjach. We Włoszech istnieją nawet organizacje drugiego stopnia, która zrzeszają członków organizacji parasolowych.

Ich rola jest znacząca, bowiem dopiero integracja i współpraca między poszczególnymi kooperatywnościami, może trwale wesprzeć ich działalność. Dzięki niej mogą stać się one podmiotem polityk publicznych, w tym lokalnych (nie zaś jedynie przedmiotem ogólnych regulacji). Organizacje te pełnią rozmaite funkcje – zapewniają dostęp do różnego rodzaju usług, m.in.: pomoc w tworzeniu i wykorzystywaniu oprogramowania przydatnego dla kooperatywności, zbierają informacje dotyczące zmian w przepisach, szukają nowych formalnych rozwiązań, tworzą wzorce organizacji, rozliczeń, w końcu przygotowują systemy jakości żywności.

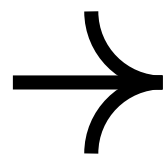
Pojedyncze podmioty – nawet te relatywnie duże, jak w Hiszpanii – z trudem mogą zapewnić sobie dostęp do tych zasobów. Ważna jest także funkcja integracyjna, wymiana doświadczeń – wiele z podejmowanych przez kooperatywność działań to aktywności mające na celu tworzenie innowacji np. w postaci gotowych wzorców działania, aplikowalnych modeli organizacyjnych. Instytucje parasolowe w obu krajach prowadzą też rzeczniczo polityczne, tak, by promować alternatywny wobec dominującego model gospodarczy. Włoska dodatkowo prowadzi działalność w kierunku szerzenia idei spółdzielni energetycznych.

Brak zaufania do instytucji publicznych w Polsce oraz w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, utrudnia legalizację i formalizację tego typu instytucji. Przykład hiszpański pokazuje, że są one jednak konieczne dla rozwoju całego ruchu. We Włoszech mamy jednak do czynienia z dokładnie odwrotną sytuacją – większość GAS to niesformalizowane, niewielkie podmioty, działające w kontekście lokalnym. Niemniej dzięki wysokiemu poziomowi kapitału społecznego, a więc m.in. wysokiemu poziomowi zaufania społecznego i przywiązaniu do konsumpcji dobrej jakości żywności, rozwój GAS-ów jest bardzo dynamiczny – szczególnie w północnej części Włoch. W Polsce,



jak i w innych badanych krajach regionu, sytuacja jest znacznie trudniejsza. Zarówno w Czechach, jak i na Węgrzech niski poziom kapitału społecznego oraz zaufania do instytucji publicznych powoduje, że budowanie tego typu alternatywnych sieci żywnościowych staje się mozolną pracą wielu lat. Kooperatywy spożywcze stanowią „niszę w niszy” tzn. drobny odprysk świata aktywności społecznej, zahaczającego z jednej strony o tzw. trzeci sektor, z drugiej zaś balansującej na granicy inicjatyw typu „do it yourself”, całkowicie oddolnych, alternatywnych wobec rzeczywistości, często niemal eskapistycznych, a w konsekwencji przeznaczonych w największym stopniu dla posiadającej kapitał finansowy i kulturowy klasy średniej z dużych miast.

W krajach Europy Środkowo-Wschodniej problemem jest też brak zrozumienia specyfiki sektora kooperatyw spożywczych przez instytucje publiczne, szczególnie te zajmujące się obrotem żywności. Jedyną możliwością zmiany tego, jest powstanie instytucji rzeczniczej, która będzie tłumaczyła czego potrzebuje ten sektor, facylitując rozmowy między przedstawicielami sektora a pracownikami instytucji publicznych.



W krajach Europy Środkowo-Wschodniej problemem

**jest brak zrozumienia
specyfiki kooperatyw
spożywczych przez
instytucje publiczne**

W Hiszpanii, Czechach i do pewnego stopnia na Węgrzech najpopularniejszym modelem operacyjnym jest tworzenie sklepów spółdzielczych. W Hiszpanii tworzone w oparciu o przemysłany model biznesowy przy wsparciu pracy członków i członkiń spółdzielnie działają sprawnie i rentownie. Czeski przykład nie jest już tak optymistyczny, opłacalność sklepu jest niska, jego funkcjonowanie

wspierane zaś przez środki z europejskiego projektu. Kooperatywa jest tam więc do pewnego sztucznym tworem podtrzymywany przy życiu przez dopływ zewnętrznych funduszy. Wydaje się, że w krajach Europy Środkowej, gdzie ludzie dysponują mniejszymi środkami, istotnym aspektem aktywności sprzedażowej kooperatyw jest obniżanie cen dobrej jakościowo żywności.



Bardzo istotnym czynnikiem ograniczającym rozwój kooperatywy jest fakt, że jako oddolne i działające głównie w oparciu o zaangażowanie członków podmioty, muszą one konkurować z wielkimi koncernami żywnościowymi płacąc te same podatki, wynajmując powierzchnie po tych samych cenach, itd. Wydaje się więc, że trudnym do przecenienia czynnikiem rozwoju byłoby udostępnianie przez samorządy lokali z prywatnym parkingiem na preferencyjnych warunkach, a tym samym traktowanie kooperatyw jako organizacji pożytecznych dla rozwoju lokalnego rynku i społeczeństwa. Postulat ten wpisuje się w założenia Milan Urban Food Policy Pact⁴, który ma służyć tworzeniu silnych i odpornych miejskich systemów żywnościowych. Tanie lokale pozwoliłyby stworzyć sklepy konkurencyjne cenowo do sklepów wielkopowierzchniowych czy popularnych dyskontów, oferujące jednak żywność wysokiej jakości, pochodzącą z ekologicznych upraw, od rolników działających w kontekście lokalnym i wpisujących się w logikę „krótkiego łańcucha dostaw”.

Włoski przykład – licznych, małych, nieformalnych i solidarnych grup zakupowych, choć imponujący, wydaje się mieć mniejsze szanse na realizację w krajach Europy Środkowo- Wschodniej, biorąc pod uwagę mniejszą gotowość do współpracy rolników, jak i konsumentów oraz mniejsze zainteresowanie wysokiej jakości żywnością.

Pierwszym krokiem do wzmocnienia sektora kooperatyw spożywczych powinno być zatem powołanie, na wzór włoski czy hiszpański instytucji parasolowej. Zapewniałaby ona wsparcie merytoryczne i organizacyjne kooperatywom już istniejącym, ale też byłaby „rozsadnikiem” idei kooperatyw. Warto byłoby dotrzeć z tym pomysłem do mniejszych miast i drobniejszych rolników. Szansą rozwoju tego sektora, w tym instytucji parasolowej, są działania i środki które teraz będą płynęły z UE, w związku ze Strategią „Od pola do stołu”. Jej celem jest skrócenie łańcucha dostaw, ograniczenie liczby pośredników i wzmocnienie lokalnych systemów żywnościowych.

⁴ <https://www.milanurbanfoodpolicypact.org/wp-content/uploads/2021/08/Report-MPA2019-light.pdf>



Zakończenie

Pierwsza prezentacja wyników badań, które stanowiły podstawę do napisania niniejszego raportu, odbyła się podczas spotkania „Koope- ratywy spożywcze – czego możemy nauczyć się od siebie nawzajem” 19 listopada 2022 roku w Warszawie. W trakcie spotkania zgromadzeni członkowie kooperatyw z całej Polski dyskutowali o potrzebie wspólnego modelu dla kooperatyw w Polsce, możliwościach stworzenia sieci koope- ratyw, planach sektora na przyszłość. Badacze z zespołu opracowującego niniejsze podsumo- wanie – Ruta Śpiewak, Bartłomiej Błesznowski,

Adela Gąsiorowska i – wspierani przez Elżbietę Dopieragę z Poznańskiej Kooperatywy Spożywczej oraz Katarzynę Kowalówkę z Kooperatywy Wa- welskiej stworzyli przestrzeń do dyskusji, w ra- mach której historia kooperatywności konfronto- wana była ze współczesnymi wyzwaniami, jakie stoją przed ruchem, a wyniki badań w czterech krajach Unii Europejskiej służyły za podstawę do dyskusji nad kondycją kooperatywności w Polsce oraz wypracowania rekomendacji dla dalszego jego rozwoju. Spotkanie składało się z prezentacji części historycznej, wyników badań w Czechach,

we Włoszech, na Węgrzech oraz w Hiszpanii – ukazując inne konteksty organizacyjne, przedstawiała możliwe scenariusze i rozwiązania na przyszłość dla polskich kooperatyw. Poprzednie wystąpienia dopełniała prezentacja dotycząca rekomendacji prawnych dla organizacji kooperatywnych w Polsce oparta na doświadczeniach transformacji organizacyjnej, jaką w ostatnim czasie przechodzi Kooperatywa „Dobrze”, zmieniająca formę prawną ze stowarzyszenia na spółdzielnię. Podczas części warsztatowych, które poprowadzili zaproszeni eksperci – Nina Józefina Bąk z Kooperatywy „Dobrze” oraz Rafał Krenz z CoopTechHubu – zgromadzeni aktywiści mogli się wspólnie zastanowić, co według nich jest najważniejsze, jeśli chodzi o przyszłość kooperatyw w Polsce, jakie instrumenty są potrzebne, by doprowadzić do rozwoju tego sektora w Polsce, i jakie dalsze kroki postrzegają oni jako konieczne, by rozpocząć ten proces. Opracowano szereg rekomendacji, z których najważniejsze przedstawiamy poniżej, uznając, że stanowią one istotny wkład społeczności kooperatystów w niniejszy raport. Zapytani o zadania, jakie chcieliby postawić przed formującą się strukturą parasolową mającą za cel wspieranie aktywności i rozwoju polskiego sektora kooperatyw spożywczych, uczestnicy spotkania wymienili:

- stworzenie podstaw i struktury sekretariatu Sieci Kooperatyw Spożywczych, którego celem byłoby dbanie o odpowiedni przepływ informacji, budowanie wspólnoty instytucjonalnej kooperatyw, kreowanie procedur;
- wykorzystywanie Sieci jako forum dla wymiany wiedzy i doświadczeń między kooperatywami, tworzenie swoistej przestrzeni komunikacyjnej, która umożliwi poszczególnym organizacjom wzajemne uczenie się;
- działalność rzecznicza – próba wpływania na kontekst zewnętrzny przez kreowanie pomysłów warunków społeczno-ekonomicznych, wpływanie na polityki publiczne, lobbying;
- wymiana e-narzędzi i stworzenie wspólnej platformy informatycznej, która mogłaby jednocześnie usprawnić działanie kooperatyw na poziomie ich bieżącej aktywności gospodarczej, połączyć je w koherentną strukturę ekonomiczną, w której mogłyby one się wzajemnie wspierać przez wymianę towarów, usług itd.;
- edukacja mająca na celu podniesienie świadomości kooperatywnej i ekologicznej, służąca budowaniu świadomości grupowej kooperatyw;
- stworzenie wspólnego modelu biznesowego opartego na dobrych praktykach oraz budowa wspólnej hurtowni, która mogłaby zaopatrywać wiele kooperatyw, obniżając w ten sposób koszty sprzedaży;
- wprowadzenie wspólnych kryteriów dla dostawców – wykreowanie kooperatywnego „certyfikatu jakości”;
- integracja środowiska kooperatystów przez różnego rodzaju inicjatywy i wydarzenia o charakterze rekreacyjnym i towarzyskim;
- wypracowanie systemów wynagradzania za zaangażowanie;
- wspólny fundusz gwarancyjny, którego celem będzie pomoc dla kooperatyw w trudnej sytuacji gospodarczej.



Ruch kooperatywny rozwija się w UE dynamicznie, instytucji formalnych i nieformalnych, które go tworzą jest bardzo wiele. Autorzy nie roszczą sobie pretencji do przedstawienia pełnego obrazu kooperatywności w analizowanych krajach, a tylko zarysowanie najważniejszych jego elementów. Przedstawiony powyżej raport, ma pomóc polskim kooperatywom w rozwoju, tak by móc uzdrowić system żywnościowy. Autorzy mają nadzieję, że zebrane doświadczenia staną się inspiracją dla aktywistek i aktywistów związanych z ruchami suwerenności żywnościowej. Opisane rozwiązania organizacyjne, technologiczne, formy współpracy z otoczeniem przedstawione powyżej, mogą zostać wykorzystane w bieżących działaniach, mogą służyć zbudowaniu, jak się okazuje, bardzo potrzebnej, organizacji parasolowej. Wreszcie mogą zostać wykorzystane w działaniach rzeczniczych.

Aneks

Kwestionariusz wywiadu swobodnego

1. Historia

- Od kiedy działa wasza kooperatywa
- Jak to się zaczęło?
- Czy w trakcie jej działania były jakieś punkty zwrotne (np. legalizacja, podział, zmiana formy prawnej, konflikt)
- Ilu obecnie jest członków?
- Czy prowadzicie aktywne działania dla zwiększenia liczby członków?
- Czy istnieje możliwość włączania się w działania kooperatywy osób z różnego rodzaju mniejszości (np. uchodźcy, osoby uboższe)?
- Jakie są podstawowe charakterystyki społeczne członków (w tym dostawców)?
- Jaka była dla ciebie podstawowa motywacja do zaangażowania się w kooperatywę?

Czy motywacja do działania zmieniała się w czasie?

- Jakie są twoim zdaniem motywacje większości waszych członków? Czy je badacie? Jak je zbieracie?

2. Bieżąca działalność, finanse

- Jak wygląda bieżąca działalność kooperatywy?
- Kto organizuje zamówienia?
- Czy macie fundusz gromadzki? Jak jest wyliczany, kto nim zarządza? Jak to się zmieniało w czasie?

- Czy macie swój lokal? Czy jesteście z niego zadowoleni? Dlaczego tak i dlaczego nie?
- Jak często się spotykacie? Czy zmienia się to sezonowo?
- W jaki sposób podejmujecie decyzje?
- W jaki sposób komunikujecie się między sobą, między dostawcami? (uwzględnić też kwestie technologiczne).
- Czy osoby są na stałe odpowiedzialne za poszczególne działania?
- Czy ktoś otrzymuje wynagrodzenie za swoje działanie?
- Czy działacie w oparciu o regulamin, jak został przyjęty?

3. Relacje z dostawcami

- W jaki sposób nawiązujecie kontakty z dostawcami?
- Jakimi kryteriami się kierujecie szukając dostawców?
- Czy macie spisane jakieś zasady tej współpracy?
- Czy jest jakaś forma wsparcia, którą oferujecie swoim dostawcom?

4. Kontakty z innymi instytucjami

- Czy otrzymujecie wsparcie (finansowe, rzeczowe) od instytucji publicznych lub prywatnych? Jakiego rodzaju jest to wsparcie? Jak to są instytucje?
- Jak to się zmieniało w czasie?
- Czy bierzecie udział w programach grantowych? Jeśli tak, to opiszcie, proszę, jak to wygląda.
- Jak wygląda wasza obecność w waszej lokalnej społeczności? Czym jest dla ciebie lokalna społeczność kooperatywy (jakie typy lokalności)

5. Działalność rozwojowo-edukacyjna

- Gdy powstawał ruch kooperatywny na przełomie XIX i XX wieku, jednym z aspektów istnienia kooperatyw były działania edukacyjne zarówno członków, jak i osób niezrzeszonych. Czy wasza kooperatywa podejmuje tego typu działania? Jak?

6. Plany na przyszłość

- Jak widzicie rozwój swojej kooperatywy w perspektywie: najbliższego roku i 5 lat.

7. Współpraca między kooperatywami na poziomie lokalnym, międzynarodowym

- Czy twoim zdaniem powinniśmy podejmować działania celem integracji na poziomie europejskim, globalnym kooperatyw spożywczych, wzorem URGENCI dla Rolnictwa Wspieranego przez Społeczność?
- Czy kooperatywy w waszym kraju, regionie współpracują? Jak ta kooperacja wygląda?



Autorzy

DR RUTA ŚPIEWAK

zajmuje się w teorii i praktyce tworzeniem bardziej zrównoważonego systemu żywnościowego. Pracownik naukowy Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, badająca rolnictwo ekologiczne, krótkie łańcuchy żywnościowe i problemy zmiany klimatu w odniesieniu do produkcji żywności. Stypendystka Uniwersytetów USA i Finlandii. Od wielu lat członkini najstarszej kooperatywy spożywczej w Polsce - kooperatywy Grochowskiej. Obecnie realizuje min europejski projekt dotyczący innowacji tworzonych przez kobiety w rolnictwie.

DR BARTŁOMIEJ BŁESZNOWSKI

historyk idei i socjolog wiedzy, adiunkt w Katedrze Historii Idei i Antropologii Kulturowej, badacz idei kooperatywności oraz propagator nowych form ekonomii społecznej, współtwórca społecznej inicjatywy badawczej „Laboratorium kooperacji” (2014-2017). Od kilku lat wraz z Aleksandrą Bilewicz wydaje serię książek w ramach projektu „Tradycje polskiego kooperatywności”. Redagował m.in. książki: „Cooperativism and Democracy. A Selected Works of Polish Thinkers” (Brill, Leiden-Boston 2018), „Socjologia stosowana. Tradycje

naukowe kooperatywności w Polsce w XX wieku” (razem z A. Bilewicz, Oficyna wydawnicza, Warszawa 2020), w najbliższym czasie ukaże się zaś pod jego redakcją (wraz z Cezarym Rudnickim) tom „Metaphysics of Cooperation. Edward Abramowski's Social Philosophy. With Selection of His Writings” (Brill, Leiden-Boston, 2023). Od lat jest członkiem Kooperatywy Spożywczej Dobrze.

ADELA GAŚSIOROWSKA

prawniczka, specjalizuje się w tematyce partycypacji obywatelskiej, ekonomii społecznej, organizacji społecznych, administracji publicznej oraz rzecznictwa. Doktorantka na Wydziale Prawa i Administracji UW, gdzie realizuje projekt badawczy poświęcony panelom obywatelskim w polskim samorządzie lokalnym. Członkini zarządu warszawskiej Kooperatywy Dobrze.

Dziękujemy za wsparcie Eli Dopierale oraz Katarzynie Kowalówce, a także: Samuelowi Boscarello, dr. Jiřiemu Kohoutkowi, Agnes Major, dr. Janowi Slavičkowi.



Partnerzy

Fundacja Kooperatywy Grochowskiej

powstała w 2014 roku. Głównym jej celem jest wsparcie działającej od 2009 roku Kooperatywy Grochowskiej – pierwszej polskiej kooperatywy spożywczej.

Jednym z głównych założeń Fundacji jest edukacja i wspieranie ochrony zdrowia poprzez promocję zdrowego stylu życia oraz edukacja w dziedzinie świadomości konsumenckiej i prawa konsumenta do naturalnych i zdrowych produktów. Drugim ważnym celem Fundacji jest wspieranie rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych, w szczególności zaś aktywizację kobiet i matek.

www.kooperatywagrochowska.pl

Fundacja im. Heinricha Bölla

to niemiecka fundacja zielonej polityki, która działa w ponad 60 krajach poprzez 32 biura zagraniczne na rzecz zrównoważonego rozwoju, demokracji płci i międzykulturowego porozumienia. Przedstawicielstwo w Warszawie prowadzi projekty w obszarach Energia & Klimat, Demokracja & Prawa Człowieka, Europa & Sprawy Międzynarodowe, Europejska Polityka Rolna oraz Dialog Bałtycki.

www.pl.boell.org

EIT Food

to największa na świecie najbardziej dynamiczna społeczność zajmująca się innowacjami w branży spożywczej. Przyspieszamy innowacje, aby zbudować przyszłościowy system żywnościowy, produkujący zdrową i zrównoważoną żywność dla wszystkich.

Wspierani przez Europejski Instytut Innowacji i Technologii (EIT), niezależny organ Unii Europejskiej, inwestujemy w projekty, organizacje i osoby, które podzielają nasze cele dotyczące zdrowego i zrównoważonego systemu żywnościowego. Odblokowujemy potencjał innowacyjny w przedsiębiorstwach i na uniwersytetach oraz tworzymy i skalujemy startupy rolno-spożywcze, aby wprowadzać na rynek nowe technologie i produkty. Wyposażamy przedsiębiorców i specjalistów w umiejętności potrzebne do przekształcenia systemu żywnościowego i umieszczamy konsumentów w centrum naszej pracy, pomagając budować zaufanie poprzez ponowne połączenie ich z pochodzeniem żywności.

Jesteśmy jedną z dziewięciu innowacyjnych społeczności, utworzonych przez Europejski Instytut Innowacji i Technologii (EIT), niezależny organ UE, który powstał w 2008 r. w celu pobudzania innowacji i przedsiębiorczości w całej Europie.

Dowiedz się więcej na: www.eitfood.eu lub obserwuj nas w mediach społecznościowych: Twitter, Facebook, LinkedIn, YouTube i Instagram.

Ruta Śpiewak, Bartłomiej Błesznowski oraz Adela Gąsiorowska (rozdział VII)

Kooperatywy spożywcze w UE. Lekcje dla Polski

Projekt realizowany przez Fundację Kooperatywy Grochowskiej we współpracy z Fundacją im. Heinricha Bölla w Warszawie oraz EIT Food.

Korekta: Ewa Pajestka-Kojder

Warszawa 2022

Projekt graficzny i skład:  RZECZYOBRAZKOWE

Fotografie:

Wojciech Goszczyński 28, 30

Tomasz Jurgielewicz 33, 36, 38, 43, 46, 75

Logo Społem – autor nieznany, domena publiczna, 23

